

dziennik WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 19 PAŹDZIERNIKA 2020 r.



Błotnisty żużel dla Rosjan

SPORT Reprezentacja Rosji zwyciężyła w finale zawodów FIM Speedway of Nations. W zmaganiach w Lublinie drugie miejsce zajęli Polacy, a trzecie Duńczycy

WIĘCEJ NA STRONIE 13

Czerwona strefa zabija nasze firmy

DRAMAT Przewoźnik już myśli o zawieszeniu kursów. Hotele i domy weselne nie wiedzą, czy przeżyją kolejny zakaz organizowania imprez. Wszyscy pytają: jak długo przyjdzie nam żyć w czerwonej strefie?

Od soboty 11 października w województwie lubelskim jest w czerwonej strefie. To potężny cios m.in. w gastronomię, która może gościć klientów tylko w godzinach 6-21. Jacek Abramowski, menager restauracji Sielsko Anielsko na Starym Mieście w Lublinie uważa, że ten zapis nie jest trafiony. – W branży restauracyjnej bardzo ściśle przestrzega się zaleceń sanepidu. Dlatego decyzja o ograniczeniu godzin funkcjonowania jest gwoździem do trumny lokali, które już teraz znajdują się w bardzo złej sytuacji – mówi Dziennikowi restaurator.

Pod górę mają też właściciele domów weselnych. W czerwonej strefie obowiązują zakaz organizowania wesel i innych okolicznościowych imprez. Leszek Bernat, właściciel sali weselnej Arkadia w Górze Puławskiej, jest wręcz załamany. W całym tegorocznym sezonie zorganizował tylko dwa wesela. – Wszyscy inni zrezygnowali. Ludzie się boją. Jest



– Właściwie dopiero wstawaliśmy z kolan po lockdownie, a teraz będziemy musieli zmierzyć się z zakazem organizacji imprez – Mateusz Okomski, menedżer i szef kuchni restauracji Central Park Bistro w Puławach

totalna kłapa i nie widać perspektyw na zmianę – mówi.

Masowa praca zdalna, plus zdalna nauka uderzy w kolejną branżę – transportową. – W stosunku do wa-



– Kokosów nie ma. A jak zamkną, to z czego mamy żyć? – pyta Adam Skwara, właściciel siłowni Colloseum w Łukowie

kacji wozimy tylko 30 proc. pasażerów na trasie Lublin – Łęczna. Jesteśmy na skraju rentowności. Jak dalej tak pójdzie, to pewnie będziemy redukować połączenia –

mówi Wiesław Piątek, właściciel firm transportowej Piątek Bus.

Najtrudniej jest w branży fitness: a to dlatego, że w czerwonej strefie nie mogą



W całym tegorocznym sezonie zorganizował tylko dwa wesela – przyznaje Leszek Bernat, właściciel sali weselnej Arkadia w Górze Puławskiej

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

wie. – Dlaczego nie zamykają wielkich marketów Biedronka, czy kościołów? Tam wprowadzają tylko ograniczenia. Słyszę, że rząd zachęca, aby dbać o aktywność fizyczną. Tylko gdzie to robić, skoro zamykają siłownie.

Skwara mówi, że ma około 140 klientów, a karnet kosztuje 70 zł. Z tego musi opłacić koszty wynajmu lokalu, opłaty za prąd, koszt. – Kokosów nie ma. A jak zamkną, to z czego mamy żyć? – pyta właściciel siłowni.

DLA DZIENNIKA

Mirosława Gałan, kanclerz Łoży Lubelskiej Business Centre Club

Zamykanie siłowni to głupota. Nie ma informacji o tym, że ludzie się tam zakażają. Jeśli chodzi o gastronomię, to trzeba znaleźć alternatywę. Może jakieś inne restrykcje, bo ta branża już i tak jest w bardzo złej sytuacji. A przecież restauracje spełniają szereg różnych innych norm. Dlatego obecne restrykcje uważam za nieprzemysłane, a przecież rządzący mieli całe wakacje do ich przeanalizowania.

RS, PP, EB, ASK, SKO

● CZYTAJ TEŻ STR. 11

Brakuje miejsc, brakuje medyków

ROZMOWA Z ratownikiem medycznym z Lublina*

• Mamy drugą falę epidemii SARS-CoV-2, jak teraz wygląda praca ratowników medycznych w porównaniu z tym, co się działo wiosną?

– Jest znacznie gorzej niż w marcu, kwietniu czy maju, kiedy rozwijała się epidemia. A trzeba pamiętać, że aktualnie sytuacja jest bardzo dynamiczna i spodziewamy się, że może być jeszcze trudniej. Liczba nowych zakażeń i pacjentów, którzy wymagają leczenia w szpitalu, niemal codziennie jest rekordowa i sprawia, że system przestał być wydolny.

• Gdzie tę niewydolność można zauważyć?

– Szpitalne oddziały ratunkowe są przepełnione. Zdarza się coraz częściej, że już zdiagnozowani pacjenci z potwierdzonym zakażeniem

koronawirusem spędzają na SOR po kilkanaście godzin, bo w szpitalach, które mają łóżka zakaźne, po prostu nie ma miejsca. SOR-y automatycznie się więc blokują. Przez to brakuje miejsc dla pacjentów niezakażonych, którzy trafiają do szpitala z innego powodu niż Covid-19. I ten problem będzie narastał. Szpitalne oddziały ratunkowe teoretycznie mają odciążać obszary izolacyjno-obszary izolacyjne, które diagnozują pacjentów pod kątem zakażenia. Nie wszyscy jednak trafiają do takich szpitali. Poza tym mimo że takich miejsc cały czas przybywa, praktycznie od razu są zapelniane. Inna sprawa, że często miejsca zajmują tam osoby, które mają niewielkie objawy i tak naprawdę mogłyby przebywać w domowej izolacji.

• Kilka dni temu dostaliśmy zdjęcie od jednego z Czytelników, na którym widać pięć karettek w kolejce przed Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. Często dochodzi do takich sytuacji?

– Coraz częściej. W szpitalu wojewódzkim przy al. Kraśnickiej i Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie, które są najbardziej oblegane przez karetki, takie kolejki to już niemal codzienność.

Coraz częściej karetki jeżdżą między szpitalami, które odmawiają przyjęcia. Dochodzi nawet do takich sytuacji, że pacjent z Lublina zostaje

w końcu przyjęty po kilku godzinach w innym mieście.

To znacznie opóźnia proces leczenia. Dla ratownika, który wiezie pacjenta w ostrych stanie, to jest dramat. Jeszcze gorzej mają pacjenci, którzy sami zgłaszają się na SOR. Są odsyłani od szpitala do szpitala i zdarza się, że ostatecznie zostają w ogóle bez pomocy. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że lawinowo przybywa zakażeń w szpitalach.

• Szpitale odmawiają też przyjęcia pacjenta ze względu na brak personelu?

– Tak. Brak miejsc to jedno, ale coraz częściej brakuje medyków. Co chwilę dowiadujemy się o kolejnych ogniskach na oddziałach szpitalnych lub decyzjach o

kwarantannie. Ostatnio taka sytuacja była np. w szpitalu wojskowym w Lublinie, który musiał znacznie ograniczyć swoją działalność m.in. ze względu na brak anestezjologów. W związku z tym pozostałe szpitale miały automatycznie więcej pacjentów. To są niezależne od nas sytuacje. Tymczasem minister Sasin oskarża nas o brak zaangażowania, podczas gdy pracujemy na sto procent.

• Z czego wynika wzrost zakażeń w szpitalach?

– Jednym z powodów jest niestety podejście samych pacjentów. Cześć z nich ukrywa okoliczności, które mogą wskazywać na zakażenie albo wręcz objawy choroby. Alarmowaliśmy o tym jeszcze na początku epidemii. Na oddział trafiają też

zakażeni pacjenci, u których objawy zaczynają rozwijać się dopiero po kilku dniach. Destabilizuje to pracę całego oddziału i tym samym ogranicza dostępność dla kolejnych pacjentów. Zamiast skupić się tylko na leczeniu, cały czas walczymy z „antycovidowcami”. Liczba osób, które nie wierzą w epidemię, buntują się przeciwko noszeniu maseczek, jak na ironię stale rośnie. Mimo że w ostatnim czasie rośnie liczba zgonów pacjentów z Covid-19. Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że sami możemy znacznie ograniczyć ryzyko zakażenia, stosując się do obostrzeń, m.in. zasłaniając usta i nos czy zachowując dystans.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

* Nasz rozmówca chciał pozostać anonimowy

Prawdziwych sąsiadów poznaje się w biedzie

SOLIDARNOŚĆ Po pożarze, który strawił Karczmę w Skowronkach w Lublinie, przyjaciele, znajomi sąsiedzi nie zostawili właścicieli samych. Przychodzą na pogorzelisko każdego dnia i pomagają sprzątać, a w internecie ruszyli ze zbiórką. Na odbudowę restauracji potrzeba 750 tys. zł



Agnieszka Kasperska

– Karczmę stawialiśmy sami. Własnym sumptem, bo nie jesteśmy krezusami. Otworzyliśmy ją 13 października 2002 r. To było nasze dziecko, które od razu po 18. urodzinach naszym niesforne małolat spłatało nam brzydką psotę – mówi Iwona Czajkowska, współwłaścicielka posesji.

W środę, 14 października, wybuchł pożar.

– Byliśmy wtedy z tatą w karczmie. Ja robiłem coś na zapleczu, a on rozpałał piec grzewczy, bo było zimno – wspomina Michał Czajkowski. – I raptem pojawił się ogień.

Gdy na miejsce dotarli strażacy, w płomieniach stał już cały dach. Powodem pożaru okazała się awaria pieca grzewczego. – Straciliśmy dobytek całego życia. To była firma rodzinna, tylko ja mam inne źródła dochodu, bo pracuję jako nauczycielka wf w lubelskim ośrodku dla dzieci niesłyszących – opowiada pani Iwona.

W Karczmie pracował jej mąż i syn, który, żeby dobrze zająć się rodzinnym interesem, skończył szkołę gastronomiczno-hotelarską w Poznaniu.

– Wszystko szło dobrze. Restauracja dobrze działała.

Iwona Czajkowska i jej syn Michał: Wszystko było gotowe na powrót klientów. I wtedy wybuchł ten pożar. Na zdjęciu obok pan Piotr, sąsiad, który pomaga sprzątać pogorzelisko

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mieliśmy szczęśliwe życie i zawodowo, i prywatnie. 1,5 miesiąca temu urodziła mi się córka – mówi pan Michał. – A potem wystarczyło kilka godzin, żeby wszystko wywróciło się do góry nogami.

Ojciec rodziny załamał się. O pożarze rozmawiać nie chce.



– A dziwi się pani? To było całe jego życie – mówi jego syn. – Ja chyba też bym się załamał.

Napisałem na facebooku, że przystępujemy z tatą do sprzątnięcia po pożarze i nagle zaczęli przychodzić ludzie. Pomagają nam z dobrego serca. Pracują bardzo ciężko. Dają nam siłę. To dla nich postanowiliśmy, że się odbijemy od dna.

Jednym z pomagających jest pan Piotr. – To, że trzeba pomóc, było oczywiste – mówi. – Żyjemy przecież razem, na jednej dzielnicy i musimy dawać sobie wsparcie. Zresztą ten lokal doskonale znam. Byłem nawet na otwarciu karczmy.

Żeby odbudować Karczmę w Skowronkach, potrzeba 750 tys. zł. Przyjaciele rodziny zorganizowali na portalu zrzutka.pl akcję „Pomoc w odbudowaniu Karczmy zniszczonej po pożarze”.

Zbiórka jest niezbędna, bo karczma nie była ubezpieczona. – Tak stało się przez epidemię, bo dotychczas zawsze kupowaliśmy

ubezpieczenie – podkreśla pani Iwona. – Uznaliśmy, że skoro nie możemy przyjmować gości i nie wiadomo, jak długo to potrwa, zrezygnujemy z wykupienia ubezpieczenia. Chcieliśmy te 1500 zł, które trzeba byłoby na to przeznaczyć, wykorzystać na przetrwanie trudnego czasu.

Rodzina nie chciała jednak przepaść czasu epidemii. – Liczyliśmy, że gdy to wszystko się skończy, ludzie do nas wrócą. Dlatego zaczęliśmy remont. Odmalowaliśmy wszystkie wnętrza, odświeżyliśmy meble, wycylinowaliśmy podłogi. Wszystko było gotowe na powrót klientów. I wtedy wybuchł ten pożar.

Profesor UW pozywa posła Czarnka

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego pozwał będącego profesorem KUL Przemysława Czarnka o naruszenie dóbr osobistych. Chodzi o wypowiedzi lubelskiego posła w dyskusjach o społeczności LGBT.

– Powodów, dla których to robię, jest cała masa. Główny to ten, że Przemysław Czarnek wielokrotnie wpisywał się w kampanię nienawiści przeciwko osobom LGBT. Nie możemy się zgadzać na tego typu wypowiedzi, które godzą we mnie osobiście jako w osobę nieheteronormatywną i w całą tę społeczność. Zwłaszcza w sytuacji, w której coraz częściej ta mowa nienawiści przeradza się w przemoc fizyczną na ulicach – mówi Dziennikowi Jakub Urbanik.

Profesor Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w pozwie złożonym w jego imieniu przez adwokatów z inicjatywy Wolne Sądy przywołuje dwie wypowiedzi Czarnka. Pierwszą są często cytowane słowa, jakie padły w studiu TVP Info w

trakcie kampanii prezydenckiej: „Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka, czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”.

Druga wypowiedź to cytata z „Aktualności dnia” na antenie Radia Maryja: „Nie ma wątpliwości, że cała ta ideologia LGBT wyrastająca z neomarksizmu (a ten z marksizmu) pochodzi z tego samego korzenia, co niemiecki narodowy socjalizm hitlerowski, który jest odpowiedzialny za wszelkie zło II wojny światowej, zniszczenie Warszawy i zamordowanie powstańców”.

– To nie jest tak, że do złożenia pozwu skłonił mnie fakt, że pan Czarnek ma zostać ministrem edukacji i nauki – stwierdza prof. Urbanik i dodaje, że jego pełnomocnicy wezwanie do przeprosin wysłali politykowi jeszcze we wrześniu. – Pan poseł zignorował je. Mam nadzieję, że w trakcie

procesu, słuchając naszych argumentów i wezwanych świadków i słysząc w innych ustach swoje słowa zrozumie, że nikt w przestrzeni publicznej nie powinien się tak wypowiadać – mówi wykładowca UW. Przed sądem będzie się domagał przeprosin w mediach oraz wpłaty 20 tys. zł na rzecz stowarzyszenia „Miłość nie wyklucza”.

Co na to Przemysław Czarnek? – Nie znam, nigdy nie miałem przyjemności rozmawiać z panem Urbanikiem i nigdy też, choćby z tego powodu, o nim nie mówiłem. Dlatego nie mam pojęcia, o co mu chodzi? Chyba wyłącznie o promocję własnej osoby – odpisał nam na SMS z prośbą o komentarz. Poseł ma odebrać dzisiaj nominację na ministra edukacji, nauki i szkolnictwa wyższego. Do tej pory nie został zaprzysiężony z uwagi na zakażenie koronawirusem.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Lawinowo przybywa zakażonych

Aż 1293 nowe zakażenia koronawirusem potwierdzono w województwie lubelskim w ciągu ostatnich trzech dni. W tym czasie zmarło też 27 pacjentów z Covid-19. To najgorsze statystyki od początku pandemii w naszym regionie. Aż 580 przypadków, czyli blisko połowę wszystkich najnowszych zakażeń, potwierdzono w niedzielę. I był to dobowy rekord zakażeń. W związku z lawinowym chorych jeszcze w tym tygodniu ma być dostępnych ponad 150 kolejnych łóżek zakaźnych. Liczba miejsc w szpitalach dla pacjentów z Covid-19 wzrosła wówczas do około tysiąca. – W tym momencie mamy 806 łóżek covidowych i 679 hospitalizowanych pacjentów. Do końca przyszłego tygo-

dnia powstanie około 150 kolejnych łóżek i zbliżymy się wówczas do liczby około tysiąca – poinformował w niedzielę wojewoda lubelski Lech Sprawka. Od dzisiaj w szpitalu w Radzynie Podlaskiej ma być 16 łóżek zakaźnych, 12 łóżek e szpitalu w Kraśniku. Z kolei od jutra będzie funkcjonował nowy oddział w szpitalu Jana Bożego w Lublinie z 30 łóżkami, w tym dwoma z respiratorami. Kolejnych 9 łóżek (w tym jedno respiratorowe) ma być dostępnych w szpitalu w Rykach. Zostały one stworzone ze względu na zakażenia wewnątrzszpitalne, ale po wygaszeniu tego ogniska mają być nadal dostępne dla kolejnych pacjentów. Jeśli liczba miejsc dla pacjentów z Covid-19 nie będzie wystarczająca, będą powstawać kolej-

ne, w 16 wytypowanych do tego szpitalach. – Drugi etap działań pozwoli, w sytuacji istotnego wzrostu liczby pacjentów wymagających hospitalizacji, na stworzenie kolejnych ok. 950 łóżek – zaznacza wojewoda. W tym tygodniu w Lublinie zaczęną też działać trzy nowe laboratoria (przy szpitalach wojewódzkich Jana Bożego i przy al. Kraśnickiej oraz przy Luxmedzie). Ma być też kilka nowych punktów wykonujących bezpłatne testy na koronawirusa dostępnych dla osób, które na pobranie wymazu nie będą musiały wysiadać z auta. W planach są także dwa nowe izolatoria. Wiadomo, że jedno powstanie w Łukowie (10 miejsc), a drugie na południu województwa.

KATARZYNA PRUS

Badają przyczyny tragedii

Po śmiertelnym wypadku w fabryce Tsubaki Nakashima w Kraśniku prokuratura prowadzi postępowanie w kierunku narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia oraz nieumyślnego spowodowania śmierci. W środę w wyniku wybuchu bębna jednej z maszyn zginął 47-letni pracownik fabryki, a trzech innych mężczyzn zostało rannych.

Trwa wyjaśnienie przyczyn tragedii. – Straciliśmy wspaniałego człowieka, oddanego pracownika zawsze gotowego pomagać swoim kolegom, gotowego pomagać firmie – mówi Adam Karamon, przedstawiciel spółki TN Polska w Kraśniku. To jedna z największych fabryk Grupy Tsubaki Nakashima, zatrudnia prawie 400 pracowników. – Jedna z poszkodowanych osób, po udzieleniu fachowej pomocy medycznej, została skierowana do domu. Dwie pozostały w szpitalu, a ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

W przesłanym do nas świadczeniu dyrektor Karamon zapewnił także, o chęci i gotowości służenia wszelką niezbędną pomocą rodzinie” tragicznie zmarłego 47-latka.

Po śmiertelnym zdarzeniu w kraśnickiej fabryce Tsubaki Nakashima prokurator dokonał oględzin – zarówno zwłok jak też miejsca zdarzenia z udziałem biegłego z zakresu techniki i budowy maszyn oraz pracownika inspekcji pracy. – Została zabezpieczona także dokumentacja dotycząca m.in. przeglądów i serwisowania maszyn, która została uszkodzona, jak też dokumentacja BHP odnośnie szkoleń pracowników – mówi prokurator Katarzyna Matusiak z Prokuratury Okręgowej w Lublinie. Wyjaśniła też, że wszczęte po tragicznym zdarzeniu postępowanie jest prowadzone w kierunku narażenia pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia oraz nieumyślnego spowodowania śmierci.

Postępowanie jest prowadzone w sprawie. – Na ten moment nie ma żadnych podstaw do tego, aby komukolwiek przestawić zarzut – podkreśla Matusiak.

(AA)

TSUBAKI NAKASHIMA

To japońska i międzynarodowa Grupa produkująca kulki łożyskowe, igielki, wałeczki, śruby kulowe, dmuchawy i inne elementy precyzyjne w 19 fabrykach zlokalizowanych w 11 krajach na całym świecie. Jedną z nich jest fabryka TN Polska w Kraśniku.

Lublin po 21: pusto i głucho



Gabriela, Kamila i Aleksandra w sobotni wieczór tuż przed zamknięciem lokali na deptaku w Lublinie

FOT. TOMASZ TYLUS

Do 21 wirus nie zaraża – mówi z przekąsem klientka restauracji na deptaku, która w sobotę wieczorem musiała opuścić lokal. W czerwonej strefie po godzinie 21 restauracje i bary nie mogą działać. To jedne z nowych obostrzeń, które uderzyło w branżę gastronomiczną.

To, że coś jest nie tak, widać było w śródmieściu Lublina kiedy tylko nastał wieczór. Normalnie jest tu, nawet nawet przy brzydkiej pogodzie, sporo ludzi. Gra muzyka, ludzie stoją przy barach, na zewnątrz palą papierosy.

Ale w tę sobotę coś się skończyło. Była cisza i pustka, jakiej deptak i Stare Miasto dawno nie widzieli.

– Specjalnie wcześniej wyszliśmy – przyznaje pani Kamila, która razem z koleżankami stoi na deptaku tuż przed godziną „zero”. – Nikt nas nie wypraszał. Sami wyszliśmy. Obsługa nie zwracała nam uwagi, nie informowała

nas przy wejściu. Słyszałyśmy tylko, że teraz dla nich 21 to jak 3 w nocy – dodaje. Kiedy wybiła godzina 21 z restauracji zaczęło wycho-

dzić coraz więcej osób. Ale i tak nie był to tłum. – Na dole było sporo osób, ale już na piętrze było pusto – mówi pani Dominika, która

właśnie wyszła z popularnego pubu U szewca na Starym Mieście.

Niemal w każdej restauracji było pustawo. – Spędziłyśmy tylko godzinę. Obsługa już na wstępie zapowiedziała, że o 21 zamykają – mówi młoda kobieta wychodząca z Trybunalskiej.

Już kilka minut po godzinie 21 zaczęło się sprzątanie lokali. W popularnym bistro Tancerczka, gwarnym zazwyczaj do późnych nocnych, o tej porze stołki były już poustawiane na stołach.

SŁAWOMIR SKOMRA

Epidemia w pełni, a w sanepidzie głuchoy telefon

ALARM24 – Infolinia to kpina! Jeśli nawet uda się dodzwonić, ostatecznie rozmowa jest rozłączana. Pozostałe numery kontaktowe zostały usunięte ze stron internetowych stacji sanitarnych. Gdzie tu logika? – alarmują Czytelnicy, którzy potrzebowali m.in. informacji o kwarantannie

Katarzyna Prus

– Osoby na kwarantannie zostały pozbawione możliwości kontaktu telefonicznego z jakąkolwiek jednostką inspekcji sanitarnej. Nie dość, że informacje podawane ludziom z tej samej grupy kontaktu są rozbieżne, to powiatowa i wojewódzka stacja pousuwały wszystkie numery telefonów ze swoich stron internetowych – zaalarmowała nas w piątek Czytelniczka.

Został tylko adres e-mail i numer faksu oraz numer ogólnopolskiej infolinii. – To karygodne! W sytuacji, kiedy mamy w kraju tysiące zakażeń na dobę, nie ma

kontaktu z sanepidem, a gdy zakażeń było raptem kilkadziesiąt, na stronach inspekcji było kilka-kilkanaście numerów – irytuje się nasza Czytelniczka.

– Podany numer na infolinię to kpina. Jeśli uda się dodzwonić, to po przebrnięciu przez całą procedurę, ostatecznie rozmowa jest rozłączana.

Sygnałów o podobnych problemach dotarło do nas więcej. Jedna z Czytelniczek, która jest na kwarantannie, przesłała nam nawet filmik

z historią połączeń na swoim telefonie komórkowym. – Jeszcze we wtorek na stronie wojewódzkiej stacji były podane dwa numery. Wykonałam ponad sto telefonów! Wisiałam na linii pół godziny, w końcu ktoś odebrał – oburza się Czytelniczka.

Rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie nie odpowiedziała nam, kiedy i dlaczego numery telefonów zniknęły ze strony powiatowej i wojewódzkiej stacji. Co natomiast ciekawe zapewniła nas, że infolinia ma „usprawnić” kontakt z sanepidem. – Główny inspektor sanitarny, celem

usprawnienia komunikacji między obywatelem a Państwową Inspekcją Sanitarną, podjął decyzję, że wszystkie informacje, w tym również w sprawach kwarantanny i zdrowia, będą obsługiwane przez całodobową infolinię – mówi Katarzyna Wnuk, rzeczniczka WSSE w Lublinie.

Skąd więc problemy z połączeniem? – Sprawność infolinii nie należy do kompetencji

inspekcji sanitarnej – stwierdziła jedynie rzeczniczka. Po szczegółowe informacje odesłała nas do GIS. Do wczorajszego wieczora nie dostaliśmy jednak

odpowiedzi na nasze pytania.

– Będę rozmawiał z inspektorem wojewódzką na temat udrożnienia tych kanałów informacyjnych – zapewnił w piątek Dziennik Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Dodał, że utrudnienie w kontakcie z sanepidem może wynikać m.in. z tego, że w województwie lubelskim jest ponad 17 tysięcy osób w kwarantannie. – W większości chodzi o powiat lubelski i Lublin, a obsługuje to lubelska stacja – zaznaczył wojewoda i przyznał, że sanepid ma problem kadrowy.

R E K L A M A

POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09 - 30.11.2020



Urząd Statystyczny
w Lublinie

Urząd Statystyczny w Lublinie zaprasza do wzięcia udziału w konkursie.

Pytanie konkursowe: Jakie jest hasło promujące Powszechny Spis Rolny 2020?

Co należy zrobić: odpowiedź wyślij na adres: konkursPSR2020Lublin@stat.gov.pl

Do wygrania atrakcyjne nagrody: mysz bezprzewodowa, pendrive 128 GB, powerbank, ładowarka indukcyjna, głośniki bluetooth.

Regulamin konkursu dostępny na stronie organizatora:
<https://lublin.stat.gov.pl> pod zakładką Powszechny Spis Rolny 2020 Konkursy



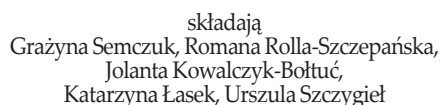
Powszechny
Spis Rolny 2020

Formularz zgłoszeniowy dla zainteresowanych taką rywalizacją jest dostępny na stronie lublin.eu. Warunkiem udziału w programie jest posiadanie kuchni w Lublinie. Spośród zgłoszonych lokali komisja wybierze piętnaście tych, które zostaną dopuszczone do etapu prezentacji przed komisją. – Dodatkowo każdą restaurację będą mogli ocenić klienci za pośrednictwem ankiet – informuje Ratusz. **(DRS)**

sów, to nielogiczne byłoby, żeby do konsultacji było tych podpisów wymagane więcej – wyjaśniał na posiedzeniu prezes fundacji, Krzysztof Jakubowski. To, że radni przyznali mu rację, nie oznacza jeszcze automatycznie obniżenia wymaganej liczby podpisów pod wnioskiem o konsultacje. Taka zmiana musi być uchwalona osobno. (DRS)

składają
Koleżanki i Koledzy Zespołu Szkół Budowlanych
im. E. Kwiatkowskiego w Lublinie, ul. Słowicza 3

składamy
głębokie wyrazy współczucia
Dyrekcja i Zarząd MULTIVAC



Jedyny na świecie preparat na wszystkie rodzaje grzybicy już w Polsce!

NIE LEKCEWAŻ OBJAWÓW GRZYBICY!

**ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ
INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU**

**Dzięki nowatorskiej formule w 7 dni pozbędziesz się
grzybów raz na zawsze!**

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – zhora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieźdzą się w basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach i czyhają, aby gdy tylko pojawi się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżyca, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast”

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważy objawy grzybicy. To niedopusz-



czalny błąd!” – mówi prof. Tomasz Mączyński. „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki, a w najgorszym przypadku może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg. Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo odporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją”.

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Superinnowacyjna formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2 tygodni kuracja ekspresowo wyparła rynek antybiotyków i maści, ponieważ jako jedyna natychmiast zwalcza grzybicę bez względu na miejsce jej występowania. Jej skuteczność wynosi aż 98,1% i została poparta 2-letnimi badaniami klinicznymi.

„To prawdziwa rewolucja w walce z grzybicą” – komentuje prof. Mączyński. Preparat jest stworzony ze 100% naturalnych składników, a jednocześnie 3x mocniejszy od zwykłych antybiotyków, dzięki czemu już po 7 dniach doszczętnie eliminuje wszystkie dermatofity”.



Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24h poczuł się ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zaraziłam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38l.), Łódź

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- w 24h usuwa stany zapalne
- w 100% likwiduje zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- przyspiesza regenerację tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu usuwa świąd, pieczenie i swędzenie
- w 7 dni odbudowuje płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast usuwa nadwrażliwość
- eliminuje ryzyko nawrotów grzybicy

Pierwsze efekty widoczne po 48h

Rewelacyjna formuła działa natychmiast. W ciągu 1 doby do zainfekowanych tkanek wnikają bioaktywne składniki, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. W ciągu 48h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia. Wśród

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpułchniony naskórek, pojawiają się pęknięcia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchylenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obrzęków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórkę dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem”.

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobił rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do 26.10.2020 r. otrzymasz go z 73% zniżką!

ZADZWOŃ:

81 300 37 94

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Grzybicę stóp zaraziłem się na basenie. Dermatolodzy rozkładali ręce – nic nie było w stanie wyeliminować tego paskudztwa, grzybica wciąż powracała. Inaczej było z tą nową kuracją. Zadziałała błyskawicznie! Już po 1 dniu zniknął ból, stan zapalny paznokci i pieczenie stóp, a po tygodniu dolegliwości całkowicie zniknęły! Od zakończenia kuracji minęły 3 miesiące, a po grzybicę nie ma śladu!

Bartosz K. (63 l.), Ełk

Na 10. piętro z dzieckiem i wózkiem

ALARM 24 Na psujące się notorycznie windy w wieżowcu przy ul. Pogodnej 36 skarży się jedna z lokatorek. Zdaniem członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej winni są wandale dewastujący dźwigi

Blok przy ul. Pogodnej to dawny hotel, 10 lat temu po gruntownym remoncie zamieniony na blok z mieszkaniem. W wieżowcu są dwie windy, stosunkowo nowe bo zainstalowane podczas przebudowy obiektu. – Jedna nie działa już od około trzech tygodni. Kilka dni temu zepsuła się druga – skarży się jedna z mieszkanki bloku. – Byłam świadkiem jak pani z malutkim dzieckiem i wózkiem musiała wchodzić schodami na 10. piętro. Starsi ludzie, którzy mieszkają wysoko są właściwie unieruchomieni – dodaje.

– Problemy biorą się stąd, że windy w budynku są często dewastowane, przez co ulegają awariom – wyjaśnia Krzysztof Galej, członek zarządu wspólnoty Pogodna 36.

Inny powód długiego oczekiwania na naprawę dźwigów ma się wiązać z tym, że firma zajmująca się serwisem miała problemy ze zdobyciem części zamien-

nich. Zarząd wspólnoty sam przyznaje, że naprawy trwały za długo i umowa z firmą została wypowiedziana. Jednak zarząd dał serwisantowi jeszcze jedną szansę i umowę ostatecznie przedłużono do 31 grudnia.

Krzysztof Galej wspomina jeszcze o zdarzeniu sprzed kilku miesięcy, kiedy winda zatrzymała się między piętrami i uwięziła ludzi. – Pracownicy pogotowia dźwigowego firmy serwisowej pojawili się w ciągu kilkunastu minut. Ale w międzyczasie uwięzione osoby same otworzyły drzwi, przy okazji niestety dokonując poważnych uszkodzeń w windzie.

W piątek w budynku działała już jedna z wind. Według informującej nas o sprawie lokatorki to jednak za mało na tak dużą liczbę mieszkań w wieżowcu. Druga winda nadal jest nieczynna. Zarządca wspólnoty zapowiada, że jeśli problemy z firmą serwisową będą się nadal powtarzać, zostanie podpisana umowa z nową.

(PAB)

Albo 2 zł, albo krzaki

DECYZJA Nowy szalek miejski, który powstał w odnawianym wciąż parku Ludowym będzie płatny. Tak zdecydowali radni za namową prezydenta. Wstęp do nowej toalety, w sprawie większej i mniejszej potrzeby, będzie kosztował 2 zł. Odnowiony park Ludowy, według deklaracji władz miasta, powinien być gotowy jesz-

cze w tym roku. – Zgodnie z umową do końca listopada powinniśmy skończyć prace budowlane – zapewnia Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. W grudniu prowadzone mają być odbiory techniczne. Na razie nie wiadomo, czy spacerowicze zostaną wpuszczeni do parku jeszcze w tym roku, czy już po sylwestrze. (DRS)



Otwarte rok temu rondo „biskopt” w ciągu ul. Choiny otrzymało imię Margaret Thatcher

Biskopt Żelaznej Damy

SAMORZĄD Rada Miasta nadała nazwy dwóm skwerom: jednemu w ścisłym centrum Lublina, a drugiemu na Czechowie. Tabliczki z nazwą doczeka się też charakterystyczne rondo na Czechowie, które jeszcze niedawno wskazywano jako możliwe miejsce upamiętnienia zmarłego w lutym kompozytora

Dominik Smaga

Otwarte rok temu rondo „biskopt” (zwane tak z powodu kształtu) w ciągu ul. Choiny otrzymało imię Margaret Thatcher, brytyjskiej premier urzędującej w latach 1979-90, zmarłej w 2013 r. Taką nazwę zaproponowała grupa radnych, którzy podkreślają, że Żelazna Dama, „odegrała kluczową rolę we wprowadzeniu sankcji wobec komunistycznej władzy w Warszawie, a przy tym przyczyniła się do upadku systemu komunistycznego w Polsce”.

Jeden z pomysłodawców, Marcin Bubicz (klub prezydenta Żuka), przekonywał wręcz, że Thatcher zainteresowała się sytuacją w Polsce na wieść o strajkach robotniczych w Lublinie, znanych dziś pod nazwą „Lubelski Lipiec '80”. Swoje trzy grosze

do życiorysu byłej brytyjskiej premier dorzucił radny Stanisław Brzozowski (PiS), choć nie był współautorem projektu uchwały.

– W 1961 r. pani Thatcher zaproponowała, by przywrócić karę chłosty, była też przeciwniczką kary śmierci – wyliczał radny Brzozowski. – Była przeciwniczką homoseksualizmu, nawet wprowadziła poprawkę, która została usunięta w 2000 r., żeby w szkołach nie propagować homoseksualizmu.

Rondo, które będzie nosić imię Margaret Thatcher było wcześniej wskazywane jako możliwe miejsce upamiętnienia Romualda Lipki, zmarłego w lutym muzyka i kompozytora wielu przebojów, nie tylko Budki Suflera, z którą był związany, podobnie jak z Lublinem.

– Mamy pewien pomysł, że w tamtym obszarze mia-

sta będziemy chcieli też zauważyć naszego artystę – zadeklarował Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta, ale szczegółów nie zdradził.

Przeciwko rondu dla Margaret Thatcher nie zagłosował żaden z radnych.

Skwer na rogu ul. Zesłańców Sybiru i ul. Peowiaków otrzymał imię arch. Ignacego Kędzierskiego. Zaproponowany przez prezydenta Lublina patron to zmarły w 1968 r. urbanista, który opracowywał przed wojną plan zagospodarowania przestrzennego miasta i zakładał m.in. więcej terenów zieleni. Po wojnie według jego planu stworzono m.in. Al. Raclawickie. Kędzierski był także projektantem Domu Żołnierza oraz budynków znanych dziś jako Lubelski Urząd Wojewódzki przy Spokojnej, Szpital Wojskowy przy Al. Raclawickich

oraz dawna odzieżówka przy Spokojnej. Uchwała w tej sprawie zapadła w Radzie Miasta bez żadnego głosu sprzeciwu.

Skwer przy ul. Organowej (między blokami nr 4 i 7) będzie nosić imię prof. Kazimierza Górskiego. Taką nazwę zaproponował radnym prezydent za namową stowarzyszenia Camerata Lubelska, a żaden z miejskich radnych nie zagłosował przeciw tej propozycji. Prof. Górski to zmarły 11 lat temu dyrygent, chórmistrz, muzykolog, kompozytor oraz pedagog. W latach 1976-98 Górski wykładał w Instytucie Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zaś w latach 1980-2009 w Instytucie Muzyki UMCS. Mieszkał właśnie przy Organowej, cenil sobie nazwy ulic na Czechowie, bo związane są z kompozytorami.

Radni: Płatna strefa urośnie

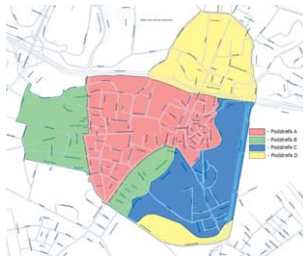
DLA KIEROWCÓW To już postanowione: Strefa Płatnego Parkowania będzie powiększona. Rada Miasta zatwierdziła prezydencki plan poszerzenia strefy kolejne ulice, w tym okolice lubelskich szpitali. Opłaty na nowym obszarze, który wchłonie 440 miejsc postojowych, zaczną obowiązywać 1 czerwca 2021 r.

Dominik Smaga

Płatna strefa obejmie ul. Jaczewskiego, Obywatelską, Sierocą, Biernackiego, resztę Lubartowskiej, Szkolną, Słowikowskiego, Cerkiewną, Ruską, Nadstawną, Targową, Nowy Plac Targowy, Browarną i Probstowo. W strefie znajdą się też Al. Zygmuntońskie i al. Piłsudskiego. Wszystkie te miejsca będą nową podstrefą D.

Gdzie za ile

Za pierwszą godzinę postoju w tej podstrefie zapłacimy 2 zł, za drugą 2,40 zł, za trzecią 2,80 zł, za czwartą i kolejną 2 zł, a za bilet doby 15 zł. Abonament miesięczny ma kosztować 150 zł, półroczny 750 roczny 1300 zł. Mieszkańcy zapłacą 150 zł za roczny abonament ważny



na wskazanych ulicach w pobliżu domu. Cała tabela opłat jest identyczna z tą, która obowiązuje w podstrefie C, obejmującej rejon Rusalki i ul. Zamojskiej.

Takie powiększenie strefy i takie opłaty zaproponował prezydent Lublina, który przekonuje, że dzięki temu kierowcy będą szybciej zwalniać miejsca następnym. Zwolennicy tego rozwiązania twierdzą też, że może to wymusić przesiadkę do komunikacji miejskiej.

Interes i dochody

– Mamy zniechęcać ludzi do samochodów – mówi wprost radny Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka). – Rozwój strefy parkowania ma też za zadanie zmniejszenie korków w mieście.

– Nie ludźmy się, te strefy niedługo wejdą się na osiedla. To haniebne, co chcecie robić – oburza się radny Tomasz Pitucha (PiS). – Takich planów nie ma – zapewnia tymczasem Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina, dotknięty słowem „haniebne”. – Jeżeli gmina stara się dbać o swój interes i swoje dochody, to jest to haniebne? Nie rozumiem.

Opozycja krytykuje włączenie do strefy okolic Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i szpitala przy Ja-

czewskiego. – Tam są osoby, które nie jadą dla przyjemności, tylko z przyczyn zdrowotnych – przekonuje radny Marcin Jakóbczyk (PiS). Urzędnicy odpowiadają, że pacjentom będzie łatwiej o miejsce, bo parkingi nie będą zastawione całymi dniami przez okolicznych pracowników i studentów.

Wątpliwości radnych PiS budzi też włączenie do strefy chodników Al. Zygmuntońskich i al. Piłsudskiego. – Pojazdy tam parkują kilkanaście godzin dziennie. Teren chodnika jest często zastawiony w dwóch lub trzech kolumnach, z naruszeniem Prawa o ruchu drogowym, utrudnia to poruszanie się pieszym – wyjaśnia Dariusz Działo, dyrektor Wydziału Zarzą-

dzania Ruchem Drogowym i Mobilnością w Urzędzie Miasta. Dodaje, że w wielu przypadkach są to samochody z rejestracjami spoza Lublina.

Bazar się boi

Plan poszerzenia strefy zaniepokoił kupców z targowiska Bazar przy al. Tyśiąclecia, którzy boją się, że opłaty będą wprowadzone także z tyłu targu. – My urządziliśmy ten parking, ułożyliśmy kostkę na gołej ziemi – przypomina Leszek Fedec, prezes Bazaru. – To parking na 23 miejsca, które są nam niezbędne do codziennego prowadzenia działalności, my go też udostępniamy klientom – dodaje szef spółki, która działa na dzierżawionym od miasta terenie, za co płaci 34,3 tys. zł czyn-

szu miesięcznie. – Strefa nie wchodzi w obszar, który jest dzierżawiony przez spółkę Bazar – zapewnia Szymczyk.

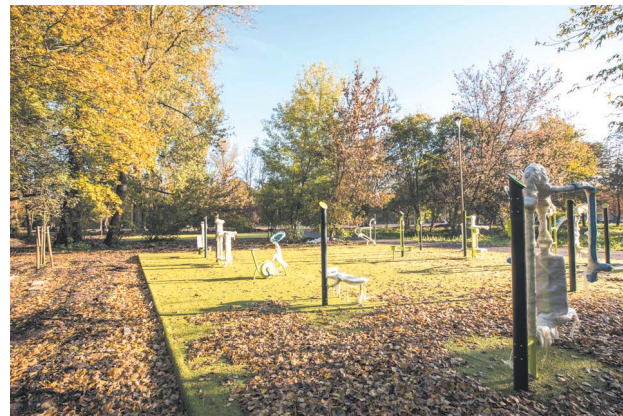
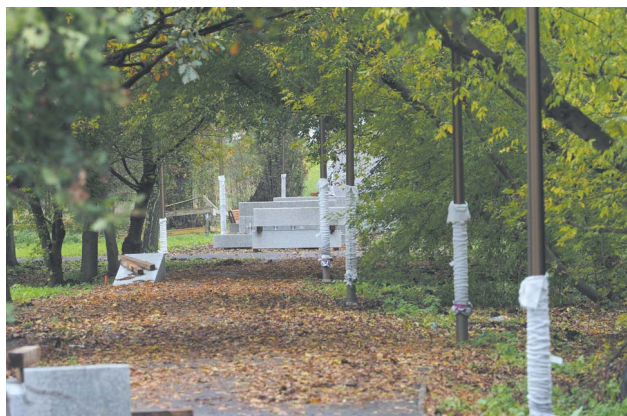
18 do 10

Opłaty w nowej części strefy mają obowiązywać od 1 czerwca. Do tego czasu miasto ma wybrać firmę, która będzie zarządzać tymi parkingami. Zlecenie tego jednej z miejskich spółek proponuje radny Marcin Nowak (klub Żuka). – To jest potężna oszczędność – mówi Nowak. – Intencją naszą było to, żeby tym obszarem zarządzała spółka miejska – przyznaje zastępca prezydenta. – Analizujemy, czy prawnie to jest możliwe.

Za poszerzeniem uchwały głosowało 18 radnych, 10 było przeciw.

Ludowy niebawem gotowy

DZIENNIK BUDOWY Pomyślnie wypadły testy nowej fontanny w odnawianym parku Ludowym – ogłosił Urząd Miasta. – Rewitalizacja parku jest już na ukończeniu – zapewnia Ratusz. Koszty inwestycji są ponad dwa razy większe od pierwotnie zakładanych i o 10 mln większe niż przewidywała umowa z wykonawcą prac



Dominik Smaga
Jeszcze tylko półtora miesiąca pozostało wykonawcy na zakończenie robót w odnawianym parku Ludowym. – Zgodnie z umową do końca listopada powinniśmy skończyć prace budowlane – zapewnia Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Chociaż zasadnicze odbiory techniczne zaplanowano na grudzień, to miasto już

sprawdza poprawność wykonania różnych elementów, mimo trwających wciąż prac.

– W parku Ludowym rozpoczęły się pierwsze odbiory – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza i dodaje, że sprawdzona została już m.in. fontanna z dyszami w formie srebrzystych kul. Wodotrysk znajduje się w miejscu dawnej sceny amfiteatru.

Gotowe są już, jak informuje Urząd Miasta, m.in. asfaltowe alejki, przyrodnicza „ścieżka przemijania”, labirynty z żywopłotów, place zabaw, siłownie, zejścia do rzeki, przystań kajakowa, tory dla rowerzystów (tzw. pumptracki) oraz główne wejście do parku od strony al. Piłsudskiego tuż za mostem przy wodociągach.

Ratusz przekonuje, że zamontowane w parku od-

wodnienie sprawdziło się podczas ostatnich, dość intensywnych opadów deszczu.

Co pozostało do zrobienia? Na ogrodzonych już wybiegach dla psów mają się pojawić rośliny, na montaż czeka część „małej architektury”.

– Trwają prace przy budowie głównej alei o reprezentacyjnym charakterze, ze szpalerem

latarni. I przygotowanie trawnika, który będzie służył również jako miejsce odpoczynku – informuje Głazik i dodaje, że montowane są urządzenia „ścieżki akustycznej”, z których spacerowicze będą mogli wydobywać dźwięk. Ratusz chwali się też montażem granitowych mebli.

Na końcu montowany ma być monitoring.

44 MLN ZŁ
ostateczny koszt
odnowy parku

19 MLN ZŁ
szacowali koszt urzędnicy

20,5 MLN ZŁ
dofinansowanie unijne

— R E K L A M A —

WÓJT GMINY STARY ZAMOŚĆ

działając na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2020.65 z późn. zm.) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U.2014.poz.1490 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na wynajem trzech lokali w budynku jednokondygnacyjnym stanowiącym własność Gminy Stary Zamość.

Przedmiotem przetargu są trzy lokale w budynku jednokondygnacyjnym nr 5 usytuowanym na działce nr 488/2 w obrębie Stary Zamość ujęte w wykazie wywieszonego w dniu 14.09.2020 r. na stronie BIP, tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stary Zamość oraz w miejscowości Stary Zamość. Informacja o zamieszczonym wykazie podana została w Kronice Tygodnia w dniu 15.09.2020 r. Opis ww. lokali:

1. Lokal nr 1 w budynku jednokondygnacyjnym nr 5 o pow. 43,64 m² oraz przyległy grunt o pow. 53,64 m², przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej – **wywoławca wysokość czynszu 400 zł brutto za 43,64 m² powierzchni użytkowej lokalu**
2. Lokal nr 2 w budynku jednokondygnacyjnym nr 5 o pow. 47,30 m² oraz przyległy grunt o pow. 57,30 m², przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej – **wywoławca wysokość czynszu 400 zł brutto za 47,30 m² powierzchni użytkowej lokalu**
3. Lokal nr 3 w budynku jednokondygnacyjnym nr 5 o pow. 62,59 m² oraz przyległy grunt o pow. 72,59 m², przeznaczony do prowadzenia działalności gospodarczej – **wywoławca wysokość czynszu 400 zł brutto za 62,59 m² powierzchni użytkowej lokalu**

Dodatkowe informacje dotyczące ww. lokali:

1. Brak urządzeń do podgrzewania wody
2. Pomieszczenia nie są malowane
3. Najemca własnym staraniem zamontuje licznik wody w wynajmowanym lokalu. Koszt zamontowania licznika może zostać rozliczony w czynszu na wynajem.

Działka nr 488/2 na której znajduje się budynek z trzema lokalami do wynajęcia jest wolna od obciążeń, posiada założoną księgę wieczystą nr ZA1Z/00056259/3.

Przetarg ustny na wynajem w/w lokali odbędzie się w dniu 20.11.2020 r. o godzinie 10.00 w budynku nr 5 w Starym Zamości – wejście z tyłu budynku, od strony Urzędu Gminy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. brak jakichkolwiek zobowiązań finansowych wobec Gminy Stary Zamość
2. wpłata wadium w wysokości 10 % równoważności wysokości wywoławczej czynszu w terminie do 16.11.2020 r. na konto Urzędu Gminy Stary Zamość nr 18-9610-0002-0020-0420-2012-0014 BS IZBICA.

Wnieście wadium z zachowaniem terminu, uznane zostanie w przypadku wpływu kwoty wadium na konto Urzędu w w/w terminie.

Proszę w tytule wpłaty wpisać na który lokal wpłacone zostało wadium tj. nr lokalu oraz jego powierzchnia.

Wadium winno być wniesione w pieniądzu. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zostanie zaliczone na poczet ceny czynszu najmu, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy najmu, wadium przepada na rzecz gminy.

Pozostałym uczestnikom przetargu – zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Szczegółowych informacji można zasięgnąć pod num. tel. 084 616 42 42 lub w Urzędzie Gminy.

in430



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Łańcuszek pomocy rodzinie z Inguszetii

BIAŁA PODLASKA Gdyby nie system pomocy, który uruchomił Aleksander Twardowski z Wrocławia, rodzina cudzoziemców z Inguszetii, nie dotarłaby do tutejszego ośrodka. Trwa internetowa zbiórka dla rodziny, m.in. na pomoce szkolne dla dzieci



– Znajoma mi powiedziała, że we Wrocławiu jest rodzina z Inguszetii i nie ma pieniędzy na dalszą podróż, więc zgarnąłem tych ludzi z ulicy – mówi Aleksander Twardowski, przedsiębiorca i aktywista społeczny. – Byli głodni, zziębnięci, bez grosza.

To rodzina pochodząca z Inguszetii: Rustama oraz Movlotkhan i czwórka ich dzieci. Zostali wydaleny z Francji. Przed weekendem cudzoziemcy mieli dostać się do ośrodka w Białej Podlaskiej.

– Utknęli jednak we Wrocławiu, dlatego pomogliśmy

wraz ze znajomymi ich wyposażyć w podstawowe rzeczy, choćby pieluchy, a dzień później w Warszawie poprosiłem moich warszawskich znajomych aby podjechali na dworzec i również im pomogli – dodaje Twardowski, który kupił rodzinie bilety na pociąg do Białej Podlaskiej, z przesiadką w Warszawie.

Ale na dworcu w stolicy pojawił się problem z dalszym przejazdem.

– Zdaniem tych ludzi i towarzyszącej im opiekunki, na dworcu w Warszawie konduktor nie wpuścił ich

Sześciuosobowa rodzina z Inguszetii jest już w ośrodku w Białej Podlaskiej

FOT. ALEKSANDER TWARDOWSKI

do pociągu pomimo ważnych biletów – relacjonuje wrocławianin. Tymczasem PKP Intercity odpowiada, że zdarzenie nie miało miejsca.

– Nie było sytuacji, by drużyna konduktorska odmówiła przejazdu jakiemuś pasażerowi z ważnym biletem. Niezwłocznie po otrzymaniu zgłoszenia o problemach z przejazdem wspomnianych osób, skontaktowaliśmy się z ich opiekunem. Rodzina skorzystała z przejazdu kolejnym pociągiem – podkreśla Katarzyna Grzduk rzeczniczka PKP Intercity.

W ośrodku w Białej Podlaskiej, gdzie ostatecznie rodzina dotarła w piątek wieczorem, też pojawiły się

trudności. W mieście działają dwa ośrodki dla cudzoziemców. Jeden z nich jest strzeżony, prowadzony przez Straż Graniczną. A drugi, recepcyjny jest we władaniu Urzędu do Spraw Cudzoziemców.

– Groziło im umieszczenie w ośrodku strzeżonym. Ale trafili jednak do ośrodka recepcyjnego. Czekają teraz na wznowienie postępowania o nadanie statusu umożliwiającego przebywanie w Polsce. Najprawdopodobniej, nie zostaną wydaleny, choć istniało takie

ryzyko – tłumaczy Twardowski.

Na miejscu w Białej Podlaskiej rodzinie pomogli pracownicy z fundacji Ocalenie.

Teraz Aleksander Twardowski uruchomił internetową zbiórkę na rzecz rodziny z Inguszetii. Wszystko wskazuje bowiem na to, że dzieci pójdą do szkoły, więc potrzebne będą m.in., pomoce szkolne. – Jeśli zbierzemy więcej pieniędzy, to prześlemy je do Lubelskiego Centrum Wolontariatu – zapowiada inicjator zbiórki.

(EB)

Urzędnik ma pracę zmianową

ZAMOŚĆ Cały urząd miasta od dziś, aż do odwołania przechodzi na system pracy zmianowej. Podział urzędników na dwie grupy, które nie będą się spotykały, ma być bezpieczniejszy pod względem sanitarnym. Petenci będą mogli załatwiać sprawy do godz. 18

Od soboty Zamość z powodu tempa przyrostu zakażeń koronawirusem jest objęty tzw. czerwona strefą. Choć w dalszym ciągu obowiązują ograniczenia w bezpośredniej obsłudze interesantów, to od dziś Urząd Miasta w Zamościu będzie pracował do godz. 18.

Interesanci będą obsługiwani od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-12.30 i 13.00-18.00. Wyjątkiem jest Urząd Stanu Cywilnego, który będzie obsługiwał interesantów w godzinach 7.30-12.00 i 13.00-15.30.

Przerwa między zmianami będzie wykorzystywana na pełną dezynfekcję i wietrzenie pomieszczeń. Na te-

renie urzędu będą wówczas mogli tylko przebywać pracownicy sekcji obsługi Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego.

Pracownicy z I zmiany nie będą się spotykać z tymi z II. – Pracownicy i stażyści są w dwóch zespołach już od początku pandemii, zdążyli się żyć i świetnie współpracują. Od poniedziałku pierwsza i druga zmiana nie

będzie się spotykać. Musimy być elastyczni, bo zdarzają się różne sytuacje, dlatego na razie zaplanowaliśmy sobie pierwszy tydzień. Poniedziałek, wtorek jedni przychodzą na rano, a później będą pracować na drugiej zmianie. Zobaczymy jak to się sprawdzi – zapowiadała w piątek Agnieszka Gorajska, dyrektor Wydziału Ewidencji Kierowców i Pojazdów.

– My ciągle mamy kontakt z interesantami, więc reżim sanitarny obowiązuje u nas od początku pandemii. Bardzo się pilnujemy. Od 12 października mieszkańcy Zamościa, którzy chcą na przykład odebrać dowód rejestracyjny, zarejestrować pojazd czy kierowcy załatwiać sprawy, rejestrują się u nas telefonicznie i przychodzą na wyznaczona

porę. Od kilku dni, wiedząc o tym, że będziemy pracować na dwie zmiany proponujemy terminy popołudniowe. Sporo ludzi już z tego skorzystało i zaplanowało wizytę.

Podział na zmiany nie skraca czasu pracy urzędników. I zmiana kończy swój dzień pracy zdalnie, a II zmiana tak dzień pracy zaczyna.

(AGDY)

Dusza moja – pragnie postu, ciało – karnawału!

LUBLIN Nad ul. Grodzką oglądać można już oglądać „Walkę postu z karnawalem”. Instalację, która miała być jedną z głównych atrakcji tegorocznej Nocy Kultury, odwołanej ze względów epidemicznych.

Praca Jarosława Koziary „Walka postu z karnawalem” została zamontowana na fasadach dwóch, stojących naprzeciw siebie kamienic przy ul. Grodzkiej. Zawisły tam ponure postacie stworzone z zimowych okryć.

– Oprócz tych smutnych, postnych elementów pojawiła się też część karnawałowa, która jest bardziej radosna, optymistyczna, dynamiczna – mówi Jarosław Koziara.

Autor na swoim FB zamieścił ostatnio link do utworu Jacka Kaczmarskiego „Wojna postu z karnawalem”, który powstał według obrazu P. Breughla starszego. Tytuł tej informacji jest cytatem z tekstu z 1990 roku.

(RED)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Artyści rozpoczęli malowanie murali

PUŁAWY Przechodząc ulicą Niemcewicza warto spojrzeć w kierunku Szkoły Podstawowej nr 6. Na zachodniej ścianie budynku powstaje pierwszy w mieście mural, którego projekt został wybrany na drodze internetowego głosowania

Sylwetka zamysłonego chłopca, dziewczynki z dmuchawcem, kilka balonów i samolot - to wszystko elementy nowego muralu. Ściana ma 150 metrów kwadratowych. Rusztowania przy niej pojawiły się w zeszły czwartek. Widać już niebieskie tło oraz wypełniane kolorami szkice autorstwa wrocławskich artystów, Przemysława Wójcika i Sebastiana Skarżyńskiego z firmy Donut Studio. To właśnie ich projekt zdobył najwięcej głosów w internetowej ankiecie przygotowanej przez Urząd Miasta (wzięło w niej udział prawie 700 osób).

Poza szkołą przy ul. Niemcewicza, fachowcy od ulicznej sztuki zajmą się również tylną ścianą Ratusza. Tam, zgodnie z wolą urzędników, powstanie mural nawiązujący do współczesności i historii Puław. W głosowaniu ankietowani wybrali projekt, którego głównym elementem są oczy. Jedno w barwach sepii z wizerunkiem Świątyni Sybilli w tle, drugie w błękitach z Puław-



Powstający na ścianie SP nr 6 mural to pierwsze takie przedsięwzięcie w Puławach. Artyści używają farb w sprayu oraz tych tradycyjnych do malowania elewacji



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

skim Parkiem Naukowo-Technologicznym i Zakładami Azotowymi na hory-

zoncie. Prace przy tym malunku mają się zacząć w tym tygodniu.

Inicjatywa powstania murali wyszła od jednego z mieszkańców, który zgło-

sił ten pomysł do ostatniego budżetu obywatelskiego. Propozycja ozdobienia ścian

spodobała się uczestnikom konsultacji i zdobyła finansowanie - 60 tys. zł. **RS**

Mieszkańcy podzielili swoje pieniądze

ŁĘCZNA Rekordowo dużą liczbę głosów oddali mieszkańcy w głosowaniu na pomysły w ramach przyszłorocznego budżetu obywatelskiego. Na 20 złożonych wniosków wpłynęło blisko pół tysiąca głosów

Paweł Puzio

Do podziału mieszkańcy mieli 302 tysiące złotych w ramach budżetów ogólnomiejscowych oraz osiedlowych. Po raz pierwszy głosowali tylko drogą elektroniczną. Mogły to zrobić osoby, które 1 października tego roku ukończyły 14 rok życia oraz są zameldowane na pobyt stały w Łęcznej, znajdują się w rejestrze mieszkańców.

W sumie oddano 445 ważnych głosów.

Kwiaty na latarniach
W ramach tzw. budżetu zielonego wygrał projekt ukwiecenie ul. Targowej i ul. Stefanii Pawlak. – Głosujący postawili na ukwiecenie i upiększenie pasów drogowych poprzez montaż kwietników wiszących na latarniach oświetleniowych – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM Łęczna.

Budżet dla dzieci i młodzieży w cuglach wygrał pomysł budowy placu zabaw w Parku Podzamcze. – Na ten projekt zgłoszono 173 osoby. Będzie to miejsce dla dzieci w wieku od 2 do 14 lat – dodaje rzecznik.

Będzie tramwaj i Psistanek
Osiedle Bobrowniki wybrało projekt „Miasteczko ruchu drogowego - nowy element tramwaj”. Miasteczko ruchu drogowego przy Szkole Podstawowej

nr 4 wzbogaci się o makietę tramwaju. Będzie to kolejna atrakcja dla dzieci.

Osiedle Niepodległości postawiło na projekt „Poprawa stanu parkingu przy ulicy Wojska Polskiego (wylot ulicy Bogdanowicza)”. Pieniądze zostaną przeznaczone na remont nawierzchni i powiększenie parkingu przy ulicy Wojska Polskiego.

Na osiedlu Samsonowicza czworonogi będą

mieć swój „Psistanek dla psów – Łęczna”. Pieski skorzystają z ogrodzonego wybiegu wyposażonego w urządzenia do zabawy i tresury dla psów oraz ławki dla właścicieli. Ustawione zostaną również kosze na psie odchody i śmietniki.

„Budowa placu zabaw dla dzieci” - ten projekt zwyciężył na osiedlu Stare Miasto. Natomiast na osiedlu Słoneczne

zostaną zamontowane progi zwalniające na ulicach Słoneczna i Cegielniana. W osiedlu Kolonia Trębaczów mieszkańcy postawili na wykonanie projektu budowy oświetlenia od drogi powiatowej od drogi krajowej 82 w kierunku miejscowości Rossosz.

Wszystkie przegłosowane projekty zostaną wpisane przez burmistrza do budżetu gminy na rok 2021.

Z mobilną szybciej i łatwiej

REGION Było ponad tysiąc pobrań mobilnej aplikacji na smartfony, którą stworzyli lubelscy informatycy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. – Aplikacja jest prosta i intuicyjna – przekonują jej autorzy. Nowy produkt agencji płatniczej mogli już wypróbować, w ramach pilotażu rolnicy z trzech województw, w tym z lubelskiego

– Dzięki Mobilnej ARiMR zaoszczędzimy czas i pieniądze. Nie będziemy też przeszkadzać rolnikom w gospodarowaniu naszymi kontami na miejscu. To pierwsza tego typu aplikacja w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – podkreślił Tomasz Nowakowski, prezes ARiMR, który zaznaczał, że nowe cyfrowe narzędzie ma pomóc rolnikom w przesyłaniu zdjęć i dokumentów, o które poproszą wcześniej pracownicy agencji.

Mobilna ARiMR to aplikacja stworzona przez informatyków agencji pracujących w Lublinie.

– Jest jedną z cegiełek w ekosystemie cyfryzacji ARiMR – zaznaczył Paweł Mańkowski, p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Informatyki Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który od kilku lat działa w Lublinie. I zapowiedział: aplikacja będzie dostępna w całej Polsce. Jest prosta i intuicyjna.

Dotychczas testowano ją w trzech województwach – wielkopolskim, podkarpackim i nszym.

Aplikację już można pobrać na telefon m.in. poprzez stronę internetową ARiMR. Tyle, że korzystać



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

z niej mogą rolnicy, który wyrazili zgodę na taką formę kontaktu z agencją. Zwróć się do nich o to bezpośrednio pracownicy ARiMR.

– Rolnik dostaje pytanie o od naszego pracownika – wyjaśniał dyrektor Mańkowski. Będzie dotyczyć wy-

konania zdjęcia konkretnej działki lub przesłania za pomocą aplikacji potrzebnych dokumentów.

Logowanie do aplikacji zostało zintegrowane z e-wnioskiem, czyli rolnicy logują się do mobilnej aplikacji tymi samymi danymi, które znają z e-wniosku.

Dzięki aplikacji zostaje skrócony nie tylko czas obsługi rolników, bo nie trzeba jechać do biura czy oddziału ARiMR. Poprzez ograniczony kontakt z innymi osobami zmniejsza się też ryzyko zakażenia koronawirusem, na co zwrócili uwagę przedstawiciele ARiMR. **(AA)**

Oprócz „Mobilnej ARiMR” działającej w systemie Android i iOS, na konferencji poświęconej cyfrowym narzędziom mającym ułatwić kontakt z pracownikami agencji, mówiono także o portalu IRZPlus

Uchwałę przegłosowali, ale nadal się nie podoba

TERESPOL Radni poskarżyli się wojewodzie na uchwałę projektu budżetu obywatelskiego. Ich zdaniem, dokument zawierał wiele błędów, chociaż ostatecznie rada we wrześniu uchwałę przyjęła. Ale wojewoda stwierdził nieważność niektórych jej zapisów

Ewelina Burda

Uchwała dotyczyła projektu budżetu obywatelskiego, który po raz pierwszy Terespol miał wprowadzić w przyszłym roku. Na wrześniowej sesji niektórzy radni mieli jednak wątpliwości.

– Dziwi mnie, że nie dajemy szansy mieszkańcom na głosowanie drogą internetową. Nie widzę też podanych terminów, kiedy mieszkańcy będą mogli głosować na projekty – mówił wówczas radny Paweł Jurkowski (KWW Nasze Miasto Terespol). Nie tylko on miał wątpliwości.

– Jeśli już głosujemy, to dobrze byłoby, gdyby w uchwale podane były terminy. Bo wygląda na to, że głosujemy nad budżetem obywatelskim widmo. Nie ma kwot, nie ma terminów. A harmonogram powinien być załącznikiem do uchwały – stwierdził radny Robert Wieczorek (KWW Terespol razem).

Urzednicy tłumaczyli, że większość radnych na komisjach zgodziła się, aby głosowania internetowego w ramach budżetu obywatelskiego nie było. – Jeżeli chodzi o środki jakie przeznaczymy na ten cel, to wspólnie z radą

będziemy o tym decydować – zaznacza burmistrz Jacek Danieluk.

– Ta uchwała jest logiczna, musimy być elastyczni, ustalamy zasady, burmistrz proponuje kwotę, a my będziemy mieli prawo ją zwiększyć lub zmniejszyć – dodaje przewodniczący rady Jarosław Tarasiuk (KWW Porozumienie Samorządowe).

Okazuje się jednak, że wojewoda lubelski stwierdził nieważność części zapisów uchwały. Stało się to m.in. po tym, jak skargę w tej sprawie skierował radny Paweł Jurkowski.

– Komisja oceniająca projekty ma się składać tylko z trzech pracowników Urzędu Miasta, bez udziału przedstawicieli na przykład organizacji pozarządowych czy wnioskodawców – wytyka jeszcze radny. – Projekt budżetu obywatelskiego został skonstruowany pochopnie, z błędami, bez wskazania konkretnych terminów i kwot, co powinno być uwzględnione w poprawionej uchwale – uważa.

Tymczasem, wojewoda w rozstrzygnięciu nadzorczym zakwestionował m.in. wymóg podania numeru PESEL przez wnioskodawcę

projektu do budżetu obywatelskiego. „Elementami umożliwiającymi określenie, kto jest mieszkańcem gminy a kto nim nie jest, są: imię i nazwisko, (...) a także adres danej osoby, pod którym ona przebywa z zamiarem stałego pobytu. Numer PESEL nie jest ani warunkiem, ani przesłanką bycia mieszkańcem gminy jak również nie obejmuje danych dotyczących miejsca zamieszkania” – czytamy w uzasadnieniu wojewody Lecha Sprawki. Poza tym, wojewoda zwrócił też uwagę na to, że uchwała nie określa terminu składania projektów do budżetu

obywatelskiego. „Mieszkańcy gminy zainteresowani złożeniem projektu dotyczącego budżetu obywatelskiego nie mogą być zaskakiwani niejasnymi, budzącymi wątpliwości zapisami uchwały, zwłaszcza jeżeli wiąże się to z rygorem pozostawienia zgłaszanego projektu bez rozpatrzenia” – stwierdza Lech Sprawka.

Pierwszy budżet obywatelski w Terespolu miał wejść w przyszłym roku. Samorząd może przyjąć ponownie uchwałę z poprawkami lub odwołać się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Petycja w sprawie petycji. Załatwione!

BIAŁA PODLASKA Będzie łatwiej złożyć petycję w mieście. Do władz wnioskował o to pan Andrzej, który sam złożył już wiele petycji do samorządu

Jedna z nich dotyczyła właśnie... ułatwienia mieszkańcom korzystania z prawa do petycji.

W jaki sposób? – Poprzez udostępnienie na stronie internetowej miasta w zakładce „petycje” internetowego formularza petycji, a także zamieszczenie

przykładowego wzoru takiego dokumentu – tłumaczy pan Andrzej, który jak przyznaje jest doktorem nauk prawnych, specjalizującym się właśnie w prawie petycji.

Zdaniem mieszkańca, na stronie internetowej powinna też istnieć możliwość poparcia danej petycji przez innych zainteresowanych.

– To pozwoli prezydentowi na zorientowanie się jakie jest zainteresowanie mieszkańców problemem poruszonym w petycji – zaznacza pan Andrzej. Poza tym, w ocenie autora, urząd może również na bieżąco informować o przebiegu procedury zgłoszonej petycji, m.in. o zasięganych opiniach.

Mieszkaniec przytacza przykłady innych miast w których to funkcjonuje, m.in. w Warszawie czy Wrocławiu.

Do tej pory, zakładka „petycje” dostępna była w Biuletynie Informacji Publicznej Białej Podlaskiej. To się jednak zmieni.

– Obecnie trwają prace techniczne nad dostosowa-

niem strony internetowej miasta do postulatów autora petycji – zaznacza Maciej Buczyński zastępca prezydenta.

Po aktualizacji, ze strony będzie można pobrać edytowalny wzór petycji, a następnie przesłać gotową petycję drogą elektroniczną. Urzednicy będą też informować

o przewidywalnym terminie rozpatrzenia danej petycji.

– A zgłoszenie poparcia dla petycji będzie możliwe poprzez wysłanie wiadomości na adres petycja@bialapodlaska.pl – zapowiada Buczyński.

W ostatnich latach, to pan Andrzej złożył najwięcej petycji do urzędu miasta.

(EB)

Zielony bieg w czerwonej strefie

PULAWY Wiosną plany organizatorów Biegu Zielonych Sznurowadeł pokrzyżowała pandemia. Imprezę przełożono więc na jesień. I dostosowano pod kątem obostrzeń sanitarnych. W sobotę stawilo się 250 zawodników



Organizowany przez puławską fundację Bez-Miar bieg, to jedna z najpopularniejszych imprez tego rodzaju w naszym województwie. Niestety, z uwagi na wprowadzony w całym kraju lockdown, marcowy termin przepadł. Fundacja nie poddała się jednak i do organizacji biegu powróciła teraz.

Zgodnie z obostrzeniami, liczbę uczestników znacznie ograniczono, zrezygnowano z półmaratonu, zawodnikom zapewniono ochronne maski, stanowiska z płynem do dezynfekcji itd. Dla jeszcze

Grupa zawodników z Bełżyc z pamiątkowymi medalami po ukończeniu tegorocznego Biegu Zielonych Sznurowadeł

większego bezpieczeństwa, biegacze podzielono na dwie grupy, które startowały w odstępie ok. 15 minut. Wszystko po to, by zapewnić jak największy dystans pomiędzy sportowcami.

Kilka dni przed startem pojawiła się informacja o wprowadzeniu na terenie całego powiatu puławskiego czerwonej strefy. Impreza po raz kolejny stanęła pod znakiem zapytania, ale organizatorom



Żeby zachować maksymalny dystans, zawodników podzielono na dwie grupy, które startowały z 15 minutowym opóźnieniem

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

W Puławach licznie reprezentowany był również Skaryszew w swoich tradycyjnych, czerwonych strojach

udało się uzyskać wymaganą zgodę.

Na starcie w Puławach pojawiło się 250 zawodników, m.in. z Lublina, Świdnika, Bełżyc, Dębina, Ryk, Kozienic, Radomia, Lubartowa, Parczewa, Warszawy, Torunia i wielu innych miejscowości.

Podium zdominowali lublinianie.

Najlepszy czas i pierwsze miejsce w kategorii OPEN uzyskał Paweł Wysocki (16:31

min., Lublin), który wyprzedził Krzysztofa Lotka (16:54 min., Lublin) i Marcina Głodka (16:59 min., Stężyca). Wśród kobiet najszybsza była Magdalena Pawlak (19:09 min., Ceglów). Drugie miejsce zdobyła Joanna Andrzejewska (20:25 min., Lublin), a trzecie Ewa Jacniak (21:07 min., Lublin).

W konkurencji drużynowej zwyciężył „Lubelskibiegacz.pl TEAM”, przed „WKZ Kozienice BBL” i lubelską grupą „#No Limits. Najlepszy czas wśród zawodników z Puław osiągnął Bartłomiej Florczak (17:05 min.), a najszybszą puławianką została Jolanta Antczak (21:37 min.).

RS

Czarna rozpacz w strefie

REGION Zakupy na zapas i odwołane imprezy tak wygląda nasza handlowo-restauracyjna rzeczywistość po wejściu w życie nowych obostrzeń w związku z epidemią koronawirusa



Lublin. W sobotę na targu przy ul. Ruskiej był tłok jak zwykle



Zalew Zemborzycki. Czerwona strefa nie zatrzymała lublinian w domu



Zamość. Pogoda nie sprzyjała spacerom i przesiadywaniu w ogródkach



Mokre. Na giełdzie handel wyglądał normalnie



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, KAZIMIERZ CHMIEL

Pandemia sprawiła, że razem z żoną robimy zakupy dwa razy w tygodniu żeby unikać częstego wchodzenia w skupiska ludzi – opowiada pan Waldemar, którego spotkaliśmy pod sklepem na ul. Willowej. – Teraz kiedy Lublin jest już czerwoną strefą chcemy robić zakupy tylko raz w tygodniu. Sytuacja staje się coraz poważniejsza. Chcemy na to reagować.

Część Lublinian zdecydowało się też na zrobienie zakupów na zapas. Kolejek, jakie tworzyły się w marcu jednak nie było.

– Długo zastanawiałam się, czy ma sens robić zakupy na

zapas. Nie sędzę, żeby rząd zdecydował żeby zamknąć nas w domach. Nawet jak tak się stanie to sklepy będą dobrze zaopatrzone – mówi pani Ewa, która wyjechała ze sklepu z wózkiem pełnym zakupów. – Mimo to zdecydowałam, że kupię trochę więcej kaszy i makaronu. Wzięłam też więcej papieru toaletowego. Czy to już objaw paniki? – pyta ze śmiechem.

Jak zmienił się od soboty handel?

W czerwonych strefach pojawiły się ograniczenia w liczbie osób robiących zakupy. W sklepach o powierzchni większej niż 100

mkw. zakupy może robić jednocześnie taka sama liczba osób, co zainstalowanych w placówce kas. A to oznacza, że w popularnych sieciach franczyzowych, których powierzchnia to około 50 mkw i zainstalowane są zwykle dwie kasy przebywać będzie mogło 10 osób. Do dyskontów (5-8 kas) wejść może 25-40 osób. W hipermarketach zakupy robi ok. 90 klientów. Inaczej w sklepach powyżej 2 tys. mkw. W nich obowiązuje zasada 1 osoba na 15 mkw. Od poniedziałku do piątku w godz. 10-12 w sklepach spożywczych, aptekach i drogeriach zakupy robią zakupy tylko seniorzy.

Dla nich, kolejny lockdown

– Ponownie znaleźliśmy się w bardzo złej sytuacji. Szkolenia, chrzciny czy wesela zostały odwołane – mówi Mariusz Pelczyński, właściciel „Zajazdu w lesie” w Ciechankach, gmina Puchaczów. – Bez pomocy państwa trudno będzie nam przetrwać pandemię. Dla nas zakaz organizowania tego rodzaju imprez, to kolejny lockdown.

– Nie wiemy też jak długo potrwa takie obostrzenie – przyznaje Patrycja Nizioł, menadżer Hotelu Luxor. – Dlatego nie zamykamy dokonywania rezerwacji na przyjęcia, przyjmujemy je na następne miesiące oraz lata.

Wraz z organizatorami przyjęć zakładamy, że obostrzenia będą stopniowo znoszone. Jeśli wrócimy do żółtej strefy będziemy proponowali zorganizowanie przyjęć w takim zakresie jak będzie to dopuszczalne, wychodząc z żółtej strefy mamy nadzieję że przyjęcia będą odbywały się z większą ilością gości.

– Czy się boję? Wszyscy się boimy – przyznaje Piotr Błoński, właściciel lubelskiej restauracji Incognito. – W tym momencie to branża z dużym ryzykiem, jak eventowa czy turystyczna. A już pomalutku każdy zaczął stawać na nogi. Już były symptomy, że powoli odyskujemy stabilność.

Prognozy na przyszłość branży nie są optymistyczne. Restaurator nie ma wątpliwości, że wprowadzane właśnie obostrzenia będą obowiązywać wiele tygodni, może nawet cztery miesiące. Liczy się też z tym, że zakazy będą jeszcze zaostrzane.

– W efekcie za chwilę restauracje zaczną upadać. Do wiosny fala bankructw w tej branży, to nieuniknione – przewiduje Błoński. Jak dodaje, w najgorszej sytuacji są ci, którzy mają po kilka restauracji, a co za tym idzie kilka razy większe koszty. – Nie jest różowo, ale walczymy. To dla nas katastrofalny rok. Należałoby go kompletnie wymazać – stwierdza.

ASK, AM, PP

BURMISTRZ PONIATOWEJ ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej nr 429/163, pow.1,5277 ha, KW LU10/00056100/2 położonej w Poniatowej, na terenie byłego Zakładu „EDA”. Położenie na terenach wytwórczości i składowania (P.S). Działka zalesiona, wyłączona z produkcji leśnej w 2011 r. Nabywca zobowiązany jest do uiszczenia ostatniej opłaty rocznej za 2021 r. Działka nie jest obciążona żadnymi długami, ograniczonymi prawami rzeczowymi i roszczeniami osób trzecich oraz nie istnieją ograniczenia w jej rozporządzaniu.

- cena wywoławcza nieruchomości -480.000,00 zł (netto)
- wysokość wadium - 24.000,00 zł

Przetarg odbędzie się 18.12.2020 r. godz.10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego. Wadium należy wpłacić na konto nr 58 8735 0007 0000 0130 2000 0060 do dnia 15.12.2020 r. (decyduje data wpływu na rachunek). Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego, Poniatowa ul. Młodzieżowa 2, p.201 oraz pod tel. **81 8204836, w. 27.**

Strona www.umponiatowa.bip.lubelskie.pl

in429

Krajowa Spółka Cukrowa S.A.

OGŁASZA AUKCJE (LICYTACJE)
na sprzedaż nieruchomości
objętych prawem użytkowania wieczystego,
położonych w Lublinie, województwo lubelskie:

1. nieruchomości niezabudowana obejmująca działkę nr **3/49** o pow. 0,8835 ha:
 - księga wieczysta nr **LU11/00161518/8**
 - termin aukcji **06.11.2020 r., miejsce aukcji: Lublin**
 - cena wywoławcza **6 350 000,00 PLN brutto**
 - wadium **635 000,00 PLN**
2. nieruchomości niezabudowana obejmująca kompleks działek nr **45/13** oraz nr **45/15** o łącznej powierzchni 0,3237 ha:
 - nr 45/13 o pow. 0,1036 ha, księga wieczysta nr LU11/00211868/2
 - nr 45/15 o pow. 0,2201 ha, księga wieczysta nr LU11/00237745/2
 - termin aukcji **06.11.2020 r., miejsce aukcji: Lublin**
 - cena wywoławcza 1 998 750,00 PLN brutto
 - wadium 199 875,00 PLN

Pełna treść ogłoszenia wraz z oświadczeniami niezbędnymi do udziału w aukcji do pobrania ze strony www.polski-cukier.pl w sekcji Firma -> Ogłoszenia -> Przetargi

Więcej informacji oraz możliwość obejrzenia nieruchomości, po uprzednim uzgodnieniu terminu, pod numerem tel. **695 650 356.**

in426

Stężyca, dnia 19.10.2020 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY STĘŻYCA

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Stężyca oraz przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej tejże zmiany

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Stężyca Uchwały Nr XIV/114/2020 z dnia 28 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stężyca.

Szczegółowy zakres zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stężyca, w tym granice obszarów objętych zmianami, zawiera ww. uchwała dostępna do wglądu w Urzędzie Gminy w Stężycy oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Stężycy pod adresem <https://ugstezyca.bip.lubelskie.pl>.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, art. 46 pkt. 1, art. 51 ust. 1 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2020 r., poz. 283 ze zm.) zawiadamiam, o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany studium obejmującej w szczególności sporządzenie prognozy oddziaływania na środowisko.

Dokumentacja sprawy znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej i Urzędzie Gminy Stężyca: Plac Senatorski 1, 08-540 Stężyca, i można się z nią zapoznać w godzinach pracy Urzędu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do zmiany studium oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do 10.11.2020 r. Wnioski należy składać na piśmie: osobiście w Urzędzie Gminy Stężyca, pocztą na adres: Plac Senatorski 1, 08-540 Stężyca, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. 2019 r., poz. 162), na adres: sekretariat@stezyca.eurzad.eu. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Stężyca.

Wójt Gminy Stężyca

Klauzula informacyjna:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Stężyca, (adres siedziby Wójta Gminy Stężyca: 08-540 Stężyca, ul. Plac Senatorski 1.
2. W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych – email: adrian.dziura@lokalneogniwo.pl lub pisemnie na adres urzędu.
3. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych określonych przepisami prawa tj. sporządzenia zmian Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i będą udostępniane podmiotowi odpowiedzialnemu za wykonanie ww. zadania publicznego.
4. Dane osobowe przechowywane będą do czasu realizacji obowiązku wynikającego z przepisów prawa ustawowego lub prawa miejscowego lub do czasu realizacji określonego zadania/projektu.
5. Klient posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
6. Klient ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego obecnie do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych gdy uzna, że przetwarzanie danych osobowych dotyczących Klienta narusza przepisy ochronnych danych osobowych.
7. Podawanie danych osobowych w zakresie wymaganych obowiązującymi przepisami prawa jest obowiązkowe. W pozostałych przypadkach podawanie danych osobowych ma charakter dobrowolny.
8. Dane osobowe nie będą profilowane.
9. Administrator nie ma zamiaru przekazywać danych osobowych do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.

in422

HANDEL

RZEŹNIA kupi było
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511 075
866 ; 662 396 670.

103720L01.A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

114720L01.A

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o.
Specjalizuje się głównie w naprawie oraz rzetelnej obsłudze samochodów luksusowych. Poszukujemy kandydatów na stanowiska: mechanik samochodowy, elektromechanik, elektronik, lakiernik, blacharz, detailing
Szczegółowe informacje tel. 601 929 131. CV prosimy kierować na adres biuro@chronoauto.pl lub na adres: Chrono Auto ul. Dolna 21 06-230 Różan Istnieje możliwość zakwaterowania.

148820L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214

002920L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSOAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01.A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01.A

ZDROWIE

zamów swoje ogłoszenie drobne

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01.A



tel. 81
46 26 820



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ZARZĄD POWIATU W PARCZEWIE ogłasza przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę nieruchomości gruntowych położonych w obrębie ewidencyjnym Kolonia Milanów, jednostka ewidencyjna Milanów stanowiących własność Powiatu Parczewskiego. Przedmiot przetargu obejmuje nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi działek: **nr 218/23 o pow. 3,3900 ha**, do dzierżawy przeznaczona jest część nieruchomości stanowiąca grunty orne R-IIIa o pow. 2,8300 ha, wysokość wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 3 396,00 netto, wadium 271,68 zł, **nr 218/22 o pow. 1,6700 ha**, do dzierżawy przeznaczona jest część nieruchomości stanowiąca grunty orne R-IIIa o pow. 1,5300 ha wysokość wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 1 836,00 zł netto, wadium 360,00 zł. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego nieruchomości te są przeznaczone pod tereny istniejących użytków rolnych. **Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 17 listopada 2020 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Parczewie Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami ul. Wojska Polskiego 21 w Parczewie.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem środków pieniężnych w wysokości ustalonej dla każdej działki z podaniem jej numeru na konto Starostwa Powiatowego w Parczewie nr 63 8042 0006 0000 3535 2000 0050 Bank Spółdzielczy w Parczewie w terminie do dnia **13 listopada 2020 r. Za termin uiszczenia wadium przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego Starostwa.** Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Parczewie w Biuletynie Informacji Publicznej, w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami **Starostwa Powiatowego w Parczewie ul. Wojska Polskiego 21 lub pod nr. tel. 83 355 15 91.**

in432

Przerwa im nie służy

Nudny mecz beniaminków w Łęcznej. Górnik bezbramkowo zremisował z Widzewem Łódź. Podopieczni trenera Kamila Kieresia wrócili do gry po 17 dniach przymusowej przerwy



Znalazły pogromcę

Pierwsza porażka lublinianek w tym sezonie PGNiG Superligi. Podopieczne trenera Kima Rasmussena przegrały w Koszalinie z tamtejszymi Młynami Stoisław



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Błotnisty żużel dla Rosjan

ŻUŻEL Reprezentacja Rosji po raz trzeci z rzędu zwyciężyła w finale zawodów z cyklu FIM Speedway of Nations i wywalczyła drużynowe mistrzostwo świata. W zmaganiach w Lublinie drugie miejsce zajęli Polacy, a trzecie Duńczycy

Krzysztof Kurasiewicz

Od samego początku aura wokół tego turnieju była mocno niesprzyjająca. Organizatorzy musieli sprawdzać prognozy pogody i to – jak się okazało – całkiem słusznie. To właśnie deszcz sprawiał największy problem, bo piątkowe ściganie zostało odwołane właśnie ze względu na intensywne opady. Z kolei następnego dnia było tylko nieco lepiej – tor wchłonął dużo wody, a dodatkowo zawodnikom towarzyszyła mżawka.

Odsypująca się nawierzchnia z każdym kolejnym biegiem utrudniała zadanie żużlowcom. Nie można jednak powiedzieć, że rywalizacja na obiekcie w Lublinie była zupełnie pozbawiona kolorytu. Widać też było, że zawodnikom udzielają się nerwy. Najlepszym tego przykładem był Robert Lambert, który przecież zna lubelski tor z wy-

stępów w miejscowym Motorze. Brytyjczyk nie potrafił jednak dwukrotnie zachować zimnej krwi i wjeżdżał w taśmę. Nie trzeba chyba dodawać, że nie pomógł w ten sposób swojemu zespołowi.

Dwie reprezentacje były stawiane w roli faworyta do złotego medalu – obrońcy tytułu Rosjanie oraz Polacy. Zainteresowani stanęli do bezpośredniego pojedynku w 8. biegu. Wygrał Bartosz Zmarzlik, który prowadził od pierwszego do ostatniego metra. Ważne zadanie miał z kolei do wykonania Szymon Woźniak. Klubowy kolega mistrza świata jechał na trzeciej pozycji, ale już na drugim okrążeniu stracił tę pozycję na rzecz Artiomu Łaguty. W ostatecznym rozrachunku to właśnie ta wygrana 5:4 Rosjan dała im trzeci tytuł drużynowych mistrzów świata z rzędu (przy równej liczbie 23 punktów decydował wynik bezpośredniej konfrontacji obu drużyn).

Niezwykłe emocjonująca była za to 13. gonitwa, w której niesamowity kunszt pokazał Emil Sajfutdinow. Nie bez powodu reprezentant Sbornej uchodzi za jednego z najefektowniej jeżdżących żużlowców. Australijczyk – Max Fricke i Jason Doyle – robili co mogli, że ograniczyć jego poczynania. Jednak zawodnikowi Fogo Unii Leszno wystarczyło zaledwie kilka centymetrów pod płotem, żeby wyminąć rywali. Tym atakiem zapewnił reprezentacji Rosji zwycięstwo w całym zawodach.

Wydawało się, że przy tak trudnych warunkach torowych sędzia zdecyduje się przerwać zmagania po 14 biegach. Tyle potrzeba było, żeby – zgodnie z regulaminem – uznać ten turniej za ważny. Tak się jednak początkowo nie stało. Decyzja była najpierw taka: jedziemy do końca. Wydarzenia z 15. wyścigu sprawiły, że plany trzeba było zweryfikować. Z czteroosobowej staw-

ki do mety dojechał jedynie Bartosz Zmarzlik. Na wyjściu z ostatniego łuku wywrócił się Fredrik Lindgren, a potem o jego motocykl zahaczyli drugi ze Szwedów Oliver Berntzon oraz Szymon Woźniak. Sędzia zdecydował się przerwać zawody, a wynik tego biegu nie miał już znaczenia.

Złoty medal trafił po raz trzeci z rzędu do Rosjan. Srebro zdobyli Polacy, a brąz Duńczycy. Ci ostatni mieli tyle samo punktów co Szwedzi (19), ale wygrali z nimi bezpośrednią rywalizację 5:4.

WYNIKI

- I. Rosja (23 punkty):** 1. Emil Sajfutdinow 15 (4,4,3,4), 2. Artiom Łaguta 8+3 (3*,3*,2*,0), 3. Jewgienij Sajdullin ns.
II. Polska (23 punkty): 1. Bartosz Zmarzlik 15+1 (4,3*,4,4), 2. Szymon Woźniak 8 (2,4,0,2), 3. Dominik Kubera ns.
III. Dania (19 punktów): 1.

Leon Madsen 10+1 (0,4,2*,4), 2. Anders Thomsen 4 (2,2,-,-), 3. Marcus Birkemose 5 (3,2).

IV. Szwecja (19 punktów): 1. Fredrik Lindgren 14 (3,3,4,4), 2. Oliver Berntzon 5+1 (0,2*,0,3*), 3. Alexander Woentin ns.

V. Australia (17 punktów): 1. Jason Doyle 5 (2,t,-,3), 2. Max Fricke 12+1 (4,3,3,2*), 3. Jaimon Lidsey 0 (0).

VI. Wielka Brytania (12 punktów): 1. Robert Lambert 6 (t,2,4,t), 2. Drew Kemp ns (-,-,-), 3. Daniel Bewley 6+1 (3,0,3*,w).

VII. Czechy (11 punktów): 1. Vaclav Milik 11 (2,4,2,3), 2. Eduard Krcmar 0 (0,d,-,d), 3. Petr Chlupac 0 (0).

BIEG PO BIEGU

1. Zmarzlik, Bewley, Woźniak, Lambert (t) (Polska – Wielka Brytania 6:3)
 2. Sajfutdinow, Łaguta, Milik, Krcmar (Rosja – Czechy 7:2)
 3. Fricke, Lindgren, Doyle, Berntzon (Szwecja – Australia 3:6)
 4. Woźniak, Zmarzlik, Thom-

- sen, Madsen (Dania – Polska 2:7)
 5. Sajfutdinow, Łaguta, Lambert, Bewley (Wielka Brytania – Rosja 2:7)
 6. Milik, Lindgren, Berntzon, Krcmar (d) (Czechy – Szwecja 4:5)
 7. Madsen, Fricke, Thomsen, Doyle (t) (Dania – Australia 6:3)
 8. Zmarzlik, Sajfutdinow, Łaguta, Woźniak (Polska – Rosja 4:5)
 9. Lambert, Bewley, Milik, Chlupac (Czechy – Wielka Brytania 2:7)
 10. Lindgren, Birkemose, Madsen, Berntzon (Szwecja – Dania 4:5)
 11. Zmarzlik, Fricke, Woźniak, Lidsey (Australia – Polska 3:6)
 12. Lindgren, Berntzon, Lambert (t), Bewley (u) (Wielka Brytania – Szwecja 0:7)
 13. Sajfutdinow, Fricke, Doyle, Łaguta (Rosja – Australia 4:5)
 14. Madsen, Milik, Birkemose, Krcmar (d) (Dania – Czechy 3:6)
 15. Zmarzlik, Berntzon, Woźniak, Lindgren (u) (Polska – Szwecja 6:3)

Lotto (17.10)
19, 25, 26, 28, 37, 46.
Lotto Plus (17.10)
8, 12, 28, 29, 34, 36.
Lotto (15.10)
1, 2, 13, 19, 25, 36.
Lotto Plus (15.10)
25, 31, 39, 46, 48, 49.
Multi Multi (18.10), godz. 14
1, 2, 15, 16, 20, 21, 25, 26, 27, 28, 30, 32, 35, 40, 48, 49, 56, 69, 70, 71. Plus 35.
Multi Multi (17.10), godz. 21.50
5, 6, 8, 10, 11, 15, 16, 17, 20, 26, 33, 35, 37, 56, 57, 64, 65, 73, 75, 79. Plus 35.
Multi Multi (17.10), godz. 14
4, 6, 11, 12, 24, 34, 35, 37, 41, 45, 50, 51, 55, 60, 65, 69, 70, 72, 76, 77. Plus 34.
Multi Multi (16.10), godz. 21.50
7, 9, 21, 25, 40, 43, 44, 55, 56, 57, 58, 60, 62, 68, 69, 70, 71, 74, 77, 78. Plus 77.
Multi Multi (16.10), godz. 14
1, 4, 9, 11, 14, 16, 29, 33, 36, 38, 40, 43, 44, 49, 54, 57, 60, 62, 64, 75. Plus 4.
Multi Multi (15.10), godz. 21.50
5, 8, 12, 13, 16, 23, 27, 32, 34, 42, 43, 46, 47, 48, 59, 60, 63, 67, 77, 78. Plus 8.
Mini Lotto (17.10)
3, 9, 15, 26, 32.
Mini Lotto (16.10)
20, 24, 26, 36, 39.
Mini Lotto (15.10)
9, 18, 25, 35, 38.
Ekstra Pensja (17.10)
3, 5, 12, 18, 35 - 3.
Ekstra Pensja (16.10)
16, 20, 23, 27, 28 - 2.
Ekstra Pensja (15.10)
2, 11, 17, 18, 20 - 3.
Ekstra Premia (17.10)
4, 8, 12, 20, 24 - 4.
Ekstra Premia (16.10)
15, 18, 25, 27, 31 - 2.
Ekstra Premia (15.10)
7, 16, 20, 27, 33 - 3.
Eurojackpot (16.10)
5, 11, 35, 44, 50 - 4, 10.
Kaskada (18.10), godz. 14
1, 2, 3, 4, 7, 9, 10, 13, 14, 17, 21, 24.
Kaskada (17.10), godz. 21.50
3, 4, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 22, 24.
Kaskada (17.10), godz. 14
1, 3, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 19.
Kaskada (16.10), godz. 21.50
1, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 20.
Kaskada (16.10), godz. 14
2, 6, 9, 10, 11, 13, 16, 17, 18, 20, 22, 23.
Kaskada (15.10), godz. 21.50
1, 2, 4, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 19, 22, 23.
Super Szansa (18.10), godz. 14
8, 4, 8, 8, 2, 6, 2.
Super Szansa (17.10), godz. 21.50
4, 3, 6, 4, 8, 1, 4.
Super Szansa (17.10), godz. 14
4, 7, 8, 2, 3, 5, 9.
Super Szansa (16.10), godz. 21.50
7, 5, 5, 7, 2, 6, 4.
Super Szansa (16.10), godz. 14
1, 6, 8, 6, 9, 0, 5.
Super Szansa (15.10), godz. 21.50
7, 1, 3, 2, 6, 4, 9.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Złoto dla Polski

ŻUŻEL Reprezentanci Polski rywalizowali w ten weekend nie tylko w drużynowych mistrzostwach świata. Drugi skład wystartował we włoskim Terenzano w finale Mistrzostw Europy Par i pewnie triumfował

W zawodach organizowanych od 2004 roku Biało-Czerwoni zwyciężyli już po raz ósmy. Taki wynik może cieszyć szczególnie kibiców z Lublina, bo najlepszą parą okazał się ten duet, który ostatni sezon spędził w Motorze, czyli Jakub Jamróg i Wiktor Trofimow. W składzie był jeszcze Mateusz Cierniak, ale on na torze się nie pojawił. Królem stadionu na półwyspie Apenińskim był Jamróg. Jako jedyny z zawodników uzyskał pełny komplet – w sześciu startach uzbierał

17 punktów z bonusem. Natomiast Trofimow spisywał się nieco gorzej i wywalczył 8 punktów z bonusem. Postawa obu zawodników była jednak na tyle dobra, że zapewniła im złote medale. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Łotwy, którzy zdobyli w sumie 23 punkty. Liderem tego zespołu był Andrzej Lebediew, który zapisał na swoim koncie 17 „oczek”. Brązowy medal trafił za to do Francuzów. „Trójkolorowi” zgromadzili 21 punktów, a największy w tym udział miał Dimitri Berge – 12 punktów z dwoma bonusami.

Dalsze pozycje zajmowały reprezentacje: Czech (20 punktów), Włoch (18), Węgier (12) oraz Słowacji (6).

Bellego 9 (t,0,3,1,2,3), 16. Jordan Dubernard ns.
IV. Czechy (20 punktów): 1. Josef Franc 9+2 (3,1,0,-2,3), 2. Daniel Klima 10+1 (1,2,2,0,3,2), 15. Zdenek Holub 1 (1).
V. Włochy (18 punktów): 13. Nicolas Covatti 12 (3,2,3,3,0,1), 14. Paco Castagna 0 (0,t,-,-,-,-), 21. Nicolas Vicentin 6+2 (2,2,2,0,0).
VI. Węgry (12 punktów): 9. Norbert Magosi 9 (2,3,d,2,1,1), 10. Roland Kovacs 3 (1,1,1,0,0,0).
VII. Słowacja (6 punktów): 7. Jakub Valković 0 (u,ns,ns,ns,n-s,ns), 8. David Pacalaj 6 (1,2,1,1,1,d).

WYNIKI

I. Polska (25 punktów): 5. Jakub Jamróg 17+1 (2,3,3,3,3,3), 6. Wiktor Trofimow 8+1 (3,1,1,0,1,2), 17. Mateusz Cierniak ns.
II. Lotwa (23 punkty): 11. Andrzej Lebediew 17 (3,3,3,2,3,3), 12. Jewgienij Kostygow 1 (w,1,-,-,-,-), 20. Oleg Michailow 5+1 (2,1,2).
III. Francja (21 punktów): 3. Dimitri Berge 12+2 (2,2,2,3,1,2), 4. David

PILKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Everton – Liverpool 2:2 (Keane 19, Calvert-Lewin 81 – Mane 3, Salah 72) ● **Chelsea – Southampton 3:3** (Werner 15, 28, Havertz 59 – Ings 43, Adams 57, Vestergaard 90) ● **Manchester City – Arsenal 1:0** (Sterling 23) ● **Newcastle – Manchester United 1:4** (Shaw 2-samobójcza – Maguire 23, Fernandes 86, Wan-Bissaka 90, Rashford 90) ● **Sheffield United – Fulham 1:1** (Sharp 85-karny – Lookman 77) ● **Crystal Palace – Brighton & Hove Albion 1:1** (Zaha 19-karny – Mac Allister 90) ● **Tottenham Hotspur – West Ham United 3:3** (Son 1, Kane 8, 16 – Baluena 82, Sanchez 85-samobójcza, Lanzini 90) ● **Leicester – Aston Villa** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **West Bromwich Albion – Burnley i Leeds – Wolverhampton** dzisiaj.

1. Everton	5	13	14-7
2. Liverpool	5	10	13-13
3. Aston Villa	3	9	11-2
4. Leicester	4	9	12-7
5. Arsenal	5	9	8-6
6. Tottenham	5	8	15-8
7. Chelsea	5	8	13-9
8. West Ham	5	7	11-7
9. Leeds	4	7	9-8
10. Man. City	4	7	7-7
11. Southampton	5	7	8-9
12. Newcastle	5	7	7-9
13. Crystal Palace	5	7	6-8
14. Man. United	4	6	9-12
15. W'hampton	4	6	4-7
16. Brighton	5	4	9-11
17. Sheffield	5	1	2-7

18. West Bromwich	4	1	5-13
19. Fulham	5	1	4-12
20. Burnley	3	0	3-8

Francja
Dijon – Rennes 1:1 (Balde 54 – Terrier 24) ● **Nimes – Paris Saint-Germain 0:4** (Mbappe 32, 83, Florenzi 78, Sarabia 88) ● **Reims – Lorient 1:3** (Cassama 15 – Hamel 61, Wissa 64-karny, Moffi 80) ● **Olympique Marseille – Bordeaux 3:1** (Thauvin 5, Amavi 54, Pablo 64-samobójcza – Maja 83) ● **Strasbourg – Olympique Lyon 2:3** (Diallo 43, Aholou 55 – Kadewere 12, Toko Ekambi 25, 42) ● **Angers – Metz 1:1** (Mangani 38-karny – Nguette 39) ● **Monaco – Montpellier 1:1** (Ben Yedder 70-karny – Mavididi 51) ● **Nantes – Brest 3:1** (Kolo Muani 16, Blas 30, Bamba 79 – Faurie 68) ● **Saint-Etienne – Nice 1:3** (Aouchiche 58 – Lees-Melou 8, Gouiri 31, Maolida 90) ● **Lille – Lens** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	7	15	16-3
2. Rennes	7	15	15-8
3. Lille	6	14	9-2
4. Lens	6	13	10-6
5. Nice	7	13	10-9
6. Marseille	7	12	10-8
7. Montpellier	7	11	13-9
8. Monaco	7	11	10-9
9. Lyon	7	10	10-7
10. Saint-Etienne	7	10	9-10
11. Angers	7	10	8-15
12. Bordeaux	7	9	7-5
13. Brest	7	9	11-15

14. Metz	7	8	7-7
15. Nantes	7	8	9-10
16. Nimes	7	8	9-11
17. Lorient	7	7	12-14
18. Strasbourg	7	3	6-16
19. Reims	7	2	6-13
20. Dijon	7	2	4-14

Hiszpania
Granada – Sevilla 1:0 (Herrera 82) ● **Celta Vigo – Atletico Madryt 0:2** (Suarez 6, Carrasco 90) ● **Real Madryt – Cadiz 0:1** (Lozano 18) ● **Getafe – FC Barcelona 1:0** (Mata 56-karny) ● **Eibar – Osasuna 0:0** ● **Athletic Bilbao – Levante 2:0** (Berenguer 68, Williams 79) ● **Villarreal – Valencia 2:1** (Alcacer 6-karny, Parejo 69 – Guedes 37) ● **Alaves – Elche, Huesca – Real Valladolid i Betis – Real Sociedad** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Villarreal	6	11	8-8
2. Real	5	10	6-3
3. Getafe	5	10	5-3
4. Cadiz	6	10	6-6
5. Granada	5	10	7-8
6. Betis	5	9	7-6
7. Atletico	4	8	8-1
8. Sociedad	5	8	7-2
9. Barcelona	4	7	8-2
10. Sevilla	4	7	5-3
11. Osasuna	5	7	5-4
12. Valencia	6	7	8-9
13. Athletic	5	6	4-5
14. Eibar	6	5	4-6
15. Celta	6	5	3-9
16. Huesca	5	4	2-4
17. Elche	3	4	1-3
18. Alaves	5	4	3-6
19. Levante	5	3	5-10
20. Valladolid	5	2	3-7

Niemcy
Augsburg – RasenBallsport Leipzig 0:2 (Angelino 45, Poulsen 66) ● **Freiburg – Werder Bremen 1:1** (Lienhart 16 – Fuellkrug 25-karny) ● **Hertha Berlin – VfB Stuttgart 0:2** (Kempf 9, Castro 68) ● **Hoffenheim – Borussia Dortmund 0:1** (Reus 76) ● **Mainz – Bayer Leverkusen 0:1** (Alario 30) ● **Arminia Bielefeld – Bayern Monachium 1:4** (Doan 58 – Mueller 8, 51, Lewandowski 26, 45) ● **Borussia Mönchengladbach – Wolfsburg 1:1** (Hofmann 78-karny – Weghorst 85) ● **FC Koeln – Eintracht Frankfurt 1:1** (Duda 52 – Silva 45-karny) ● **Schalke – Union Berlin 1:1** (Paciencia 69 – Friedrich 55).

1. Leipzig	4	10	10-2
2. Bayern	4	9	17-8
3. Dortmund	4	9	8-2
4. Eintracht	4	8	7-4
5. Stuttgart	4	7	9-5
6. Augsburg	4	7	5-3
7. Werder	4	7	6-6
8. Hoffenheim	4	6	8-6
9. Bayer	4	6	3-2
10. Union	4	5	7-5
11. M'ngladbach	4	5	5-6
12. Freiburg	4	5	5-8
13. Wolfsburg	4	4	2-2
14. Arminia	4	4	3-6
15. Hertha	4	3	8-10
16. Koeln	4	1	4-8
17. Schalke	4	1	2-16
18. Mainz	4	0	2-12

Włochy
SSC Napoli – Atalanta 4:1 (Lozano 23, 27, Politano 30, Osimhen 43

PKO PIŁKARSKA EKSTRAKLASA

W najciekawszym spotkaniu 7. kolejki PKO Ekstraklasy Raków Częstochowa wygrał na wyjeździe 3:1 z Górnikiem Zabrze. Górnik wyszedł na prowadzenie w 4. minucie po trafieniu Bartosza Nowaka. Trzy punkty gościom zapewniły dwa gole Iwigo Lopeza oraz bramka Davida Tijanicia. Sędzia Jarosław Przybył dwukrotnie korzystał z VAR-u i ostatecznie uznał 3 gole. Jagiellonia Białystok wygrała 2:1 z Lechem Poznań, choć to rywale mieli optyczną przewagę.
Cracovia – Piast Gliwice 1:0 (Pelle van Amersfoort 25-karny) ● **Górniki Zabrze – Raków Częstochowa 1:3** (Bartosz Nowak 4 – Ivi Lopez 20, 52, David Tijanić 31) ● **Jagiellonia Białystok – Lech Poznań 2:1** (Taras Romanczuk 2, Maciej Makuszewski 68 – Jakub Moder 82-karny) ● **Stal Mielec – Wisła Kraków 0:6** (Michał Frydrych 10, Felicio Brown Forbes 29, Chuca 39, Yaw Yeboah 47, 53, Patryk Plewka 56) ● **Wisła Płock – Śląsk Wrocław 1:0** (Torgil Oewre Gjertsen 87) ● **Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 2:1** (Tomas Pekhart 30, 53 – Filip Starzyński 38-karny) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Warta Poznań** dzisiaj o godz. 18 ● **Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin** dzisiaj o godz. 20.30.

1. Raków	7	16	18-8
2. Górnik	7	13	13-8
3. Zagłębie	7	13	9-6
4. Jagiellonia	6	11	8-6
5. Śląsk	6	10	11-7
6. Lechia	5	9	10-8
7. Legia	5	9	7-7
8. Lech	6	8	12-10
9. Wisła Pł.	7	8	8-10
10. Pogoń	4	7	5-4
11. Wisła Kr.	6	6	10-9
12. Cracovia	7	5	10-10
13. Podbeskidzie	6	5	8-16
14. Stal	7	5	7-17
15. Warta	5	4	3-4
16. Piast	7	1	3-12

24-25 października: Lech Poznań – Cracovia ● Piast Gliwice – Wisła Płock ● Pogoń Szczecin – Legia Warszawa ● Raków Częstochowa – Stal Mielec ● Śląsk Wrocław – Jagiellonia Białystok ● Wisła Kraków – Podbeskidzie Bielsko-Biała ● Zagłębie Lubin – Lechia Gdańsk ● Warta Poznań – Górnik Zabrze.

– Lammers 69) ● **Inter – AC Milan 1:2** (Lukaku 29 – Ibrahimovic 13, 16) ● **Sampdoria – Lazio 3:0** (Quagliarella 1, 32, Augello 41, Damsgaard 74) ● **Crotone – Juventus 1:1** (Simy 12-karny – Morata 21) ● **Bologna – Sassuolo 3:4** (Soriano 9, Svanberg 39, Orsolini 60 – Berardi 18, Djuricic 64, Caputo 70, Tomiyasu 77-samobójcza) ● **Spezia – Fiorentina 2:2** (Verde 39, Farias 75 – Pezzella 2, Biraghi 4) ● **Torino – Cagliari 2:3** (Belotti 4-karny, 49 – Pedro 12, Simeone 19, 73) ● **Udinese – Parma 3:2** (Samir 28, Iacoponi 52-samobójcza, Pussetto 89 – Hernani 26, Karamoh 70) ● **AS Roma – Benevento** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Hellas Verona – Genoa** dzisiaj.

1. Milan	4	12	9-1
2. Sassuolo	4	10	13-6
3. Atalanta	4	9	14-9
4. Napoli	4	8	12-4
5. Juventus	4	8	9-3
6. Inter	4	7	11-8
7. Verona	3	6	4-1
8. Benevento	3	6	6-7
9. Sampdoria	4	6	7-7
10. Roma	3	4	3-5
11. Fiorentina	4	4	7-8
12. Cagliari	4	4	6-10
13. Spezia	4	4	5-9
14. Lazio	4	4	4-8
15. Genoa	2	3	4-7
16. Udinese	4	3	3-6
17. Parma	4	3	4-9
18. Bologna	4	3	7-8
19. Crotone	4	1	3-11
20. Torino	3	0	4-8

FORTUNA I LIGA

Górnik Łęczna – Widzew Łódź 0:0 ● **Stomil Olsztyn – Arka Gdynia 1:1** (Biedrzycki 56 – Letniowski 42-z karnego) ● **Bruk-Bet Termalica – GKS Jastrzębie 2:0** (Puticew 10, Gergel 78-z karnego) ● **Odra Opole – Radomiak Radom 1:1** (Bonecki 11 – Leandro 78-z karnego) ● **GKS Tychy – Chrobry Głogów 4:0** (Lewicki 24, 28, Grzeszczyk 70, Nowak 76) ● **Miedź Legnica – Puszcz Niepołomice 1:1** (Roman 50 – Czarny 58) ● **Zagłębie Sosnowiec – Resovia** przełożony ● **ŁKS Łódź – Korona Kielce** przełożony ● **Sandecja Nowy Sącz – GKS Bełchatów 0:0**.

1. ŁKS	8	22	20-4
2. Termalica	8	21	14-3
3. Odra	9	20	9-6
4. Arka	8	15	13-5
5. Górnik	6	14	10-2
6. Tychy	8	14	11-6
7. Miedź	9	13	14-11
8. Puszcza	7	11	8-8
9. Widzew	9	11	7-12
10. Radomiak	7	10	11-10
11. Stomil	9	10	7-9
12. Chrobry	8	9	9-12
13. Korona	8	9	6-11
14. Zagłębie	8	7	8-7
15. Bełchatów	9	7	4-10
16. Resovia	8	4	6-14
17. Jastrzębie	8	1	4-15
18. Sandecja	9	1	5-21

21 października: Górnik – Arka (godz. 17.40) ● Radomiak – Puszcza ● Chrobry – Termalica. **23-25 października:** Widzew – Bełchatów ● Resovia – Sandecja ● Arka – Zagłębie ● Korona – Stomil ● Radomiak – ŁKS ● Chrobry – Odra ● Puszcza – Termalica ● Górnik – Miedź (sobota, godz. 16) ● Tychy – Jastrzębie.

NAJLEPSI STRZELCY

7 bramek – Roman Gergel (Termalica) ● **5 bramek** – Juliusz Letniowski (Arka Gdynia), Pirulo (ŁKS Łódź), Łukasz Sekulski (ŁKS Łódź), Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna), Kamil Zapolnik (Miedź Legnica) ● **4 bramki** – Artem Putiwcew (Termalica), Marcin Robak (Widzew Łódź), Joan Román (Miedź Legnica),

PIŁKARSKA II LIGA

Bytovia Bytów – Wigry Suwałki 1:2 ● Chojniczanka Chojnice – KKS Kalisz 3:0 ● Stal Rzeszów – Śląsk II Wrocław 0:3 ● Sokół Ostróda – Garbarnia Kraków przełożony ● Hutnik Kraków – Skra Częstochowa 3:1 ● GKS Katowice – Błękitni Stargard przełożony ● Lech II Poznań – Olimpia Elbląg przełożony ● Górnik Polkowice – Znicz Pruszków 4:0 ● Pogoń Siedlce – Olimpia Grudziądz 0:1 ● Pauza – Motor Lublin.

1. Wigry	8	21	15-5
2. Chojniczanka	9	19	17-7
3. Górnik	8	18	19-7
4. Stal	9	17	14-7
5. Skra	9	16	12-9
6. Katowice	7	14	15-9
7. Bytovia	9	12	13-10
8. KKS	8	12	11-10
9. Śląsk II	8	11	10-9
10. Znicz	9	11	7-14
11. Sokół	8	10	11-12
12. Hutnik	9	10	13-18
13. Olimpia G.	9	10	8-16
14. Błękitni	8	10	7-15
15. Pogoń	8	7	13-16
16. Motor	8	7	9-12
17. Garbarnia	7	6	8-13
18. Olimpia E.	8	3	6-12
19. Lech II	7	3	12-19

24-25 października: Znicz – Pogoń ● Olimpia Elbląg – Górnik ● Błękitni – Lech II ● Skra – GKS Katowice ● Garbarnia – Hutnik ● Śląsk II – Sokół ● KKS – Stal ● Wigry – Chojniczanka ● Motor – Bytovia (sobota, godz. 17).

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **6 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **5 bramek** – Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Piotr Giel (Bytovia Bytów) ● **4 bramki** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Adrian Błąd (GKS Katowice), Piotr Janczukowicz (Olimpia Grudziądz), Dawid Wolny (Sokół Ostróda).

Remis ze wskazaniem na Widzew

FORTUNA 1. LIGA Nudny mecz beniaminków w Łęcznej. Górnik bezbramkowo zremisował z Widzewem Łódź. Zielono-czarni są jednak jednym z dwóch zespołów, który w tym sezonie nie poniósł jeszcze porażki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni trenera Kamila Kieresia wrócili do gry po 17 dniach przerwy. I od pierwszego gwizdka było widać, że dawno nie walczyli o punkty. Goście zdecydowanie zdominowali rywali. Stosowali wysoki pressing, a do tego szybko odbierali piłkę. Niewiele jednak z tego wynikało.

Choć Górnik miał długo problemy, żeby skłecić jakąś akcję ofensywną, czy nawet wyjść ze swojej połowy, to w 19 minucie właśnie ekipa z Łęcznej powinna objąć prowadzenie. Z narożnika boiska dośrodkował Marcin Stromecki, a walkę w powietrzu wygrał Tomasz Midzierski. Stoper gospodarzy oddał strzał głową, ale dobrze spisał się bramkarz Widzewa i odbił piłkę na kolejny rzut różny.

W 31 i 33 minucie dwa razy w niezłych sytuacjach znajdował się Mateusz Możdżeń. Pomocnik mający za sobą występy w ekstraklasie najpierw jednak skiksował, a następnie uderzył lekko i prosto w ręce Macieja Gostomskiego. W końcówce fatalnie zachował się Mateusz Michalski, który próbował zagrywać w kierunku swoich obrońców, ale oddał piłkę przeciwnikowi. Zielono-czarni wychodzili z kontrą trzech na czterech, ale wszystko zepsuł Bartosz Śpiączka, który zdecydował się na słaby strzał.

Sędzia do pierwszej części zawodów nie doliczył nawet sekundy. Łodzianie byli dużo częściej przy piłce, pokazali, że potrafią ładnie wymieniać podania na jeden, czy dwa



Widzew miał w Łęcznej optyczną przewagę, ale żadnej z drużyn nie udało się zdobyć gola

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kontakty, ale tylko do szesnastki gospodarzy. Obraz gry nie zmienił się także po przerwie. Dopiero po godzinie gry z lewego skrzydła dośrodkował Stromecki, a Śpiączka z powietrza strzelił na bramkę. Miłosz Mleczo pilnował jednak krótkiego rogu i nie dał się zaskoczyć.

W 70 minucie goście mieli najlepszą okazję w całym spotkaniu. Po rzucie różnym strzał głową oddał Michalski, ale Gostomski zdołał odbić piłkę. Problem w tym, że pierwszy dopadł do niej Krystian Nowak. Z najbliższej

odległości nie zdołał jednak skierować futbolówki do siatki. Szybko odpowiedział Bartłomiej Kalinkowski, ale z jego próbą z dystansu mimo problemów poradził sobie Mleczo.

Od 83 minuty piłkarze trenera Kieresia musieli grać w osłabieniu. Siergiej Krykun był faulowany przez Daniela Mąkę, ale zawodnik Górnika sam postanowił wymierzyć sprawiedliwość i kopnął przeciwnika bez piłki. Efekt? Czerwona kartka i przynajmniej dwa spotkania pauzy. A przy ma-

ratonie, jaki czeka drużynę w najbliższych tygodniach to było bardzo nieodpowiedzialne zachowanie. Przyjezdni naciskali, naciskali, ale tak, jak w poprzednich fragmentach nie miało to przełożenia na stuprocentowe sytuacje pod bramką Gostomskiego.

Przed drużyną trenera Kieresia dwa kolejne mecze u siebie. Najpierw w środę w Łęcznej pojawi się Arka Gdynia. Zawody rozpoczną się o godz. 17.40. A w niedzielę rywalem będzie Miedź Legnica (godz. 16).

Górnik Łęczna – Widzew Łódź 0:0

Górnik: Gostomski – Leandro, Midzierski, Baranowski, Sasin, Stromecki (66 Kalinkowski), Cierpka, Krykun, Struski, Wojciechowski (66 Banaszak), Śpiączka.

Widzew: Mleczo – Kosakiewicz, Tanżyna, Nowak, Stępiński, Ameyaw, Możdżeń, Mucha, Fundambu (83 Ojamaa), Kun (80 Mąka), Michalski.

Żółte kartki: Leandro, Kalinkowski, Banaszak – Mąka.

Czerwona kartka: Krykun (Górnik, 83 min, za kopnięcie rywala).

Sędziował: Sebastian Krasny (Kra-ków).

OPINIE PO MECZ GÓRNIK ŁĘCZNA – WIDZEW ŁÓDŹ

Enkeleid Dobi (trener Widzewa)

– Czujemy lekki niedosyt. Trzeba obiektywnie przyznać, że mecz był pod naszą kontrolą. Na pewno jednak Górnik Łęczna to solidna drużyna, co pokazują również statystyki, bo mają w końcu najmniej straconych goli. Mamy do siebie delikatny żal. Nie stworzyliśmy zbyt wielu sytuacji bramkowych, ale biorąc pod uwagę naszą przewagę na boisku brakowało postawienia „kropki nad i”, ostatniego podania czy lepszego wyboru, który otworzyłby drogę do bramki. Trzeba jednak szanować ten punkt, bo to nasz pierwszy, oficjalny punkt zdobyty na wyjeździe. W szatni było widać ten niedosyt, bo ten mecz można było rozstrzygnąć na naszą korzyść.

Kamil Kieres (trener Górnika)

– Wróciliśmy do gry po prawie trzytygodniowej przerwie spowodowanej pandemią. Wiadomo, że po drodze musieliśmy skupić się na różnych elementach w treningu, zarówno piłkarskiego, jak i mentalnego powrotu do rywalizacji. Skupiliśmy uwagę na analizie gry Widzewa i zauważyliśmy, że nastąpił w niej progres – zespół

może nie wyzbył się błędów, ale pokazał, gdzie może być groźny. Dla nas ten mecz stanowił sporą niepewność, bo musieliśmy wyjść na boisko po dłuższej przerwie i na nowo udowodnić swoją wartość. Pierwsza połowa należała na pewno do Widzewa. Zdawaliśmy sobie sprawę, że przeciwnik będzie szukał gry ofensywnej, wysokiego pressingu, a my chcieliśmy odbierać piłki, nie tylko w fazie kontry. Liczyłem jednak, że momentami będziemy grali w ataku pozycyjnym. Niestety, nie udało się i pierwsza połowa nam uciekała. Graliśmy jednak solidnie w defensywie, to pozwoliło nam przetrwać trudne momenty. To my mieliśmy jednak dwie dobre sytuacje. W przerwie zdawaliśmy sobie sprawę, że mecz będzie trudniejszy niż się wydawało. Dokonałiśmy korekt w ustawieniu, ale i nastawieniu. Mówiliśmy o tym, że musimy się odnaleźć w grze ofensywnej. Moim zdaniem mecz się wyrównał. Nie zdominowaliśmy rywala, ale doprowadziliśmy do tego, że spotkanie było wyrównane. Zawody wyglądały tak, że kto zdobyłby gola, ten zdobyłby trzy punkty. Lepiej graliśmy w piłkę i mieliśmy dwie szanse.

Cały czas musieliśmy jednak zwracać uwagę na defensywę. Zwłaszcza po nieodpowiedzialnym zachowaniu Siergieja Krykuna. Nie będę tolerował jako trener takich zachowań. Po czerwonej kartce musieliśmy się skupić na remisie. Muszę uszanować ten punkt z tego powodu, jak Widzew zagrał w pierwszej połowie i biorąc pod uwagę to, że wróciliśmy do gry po dłuższej przerwie.

Tomasz Midzierski (piłkarz Górnika)

– Widzew pokazał, że z kolejki na kolejkę się rozkręca. Jeszcze niejednemu zespołowi odbiorą punkty. Myślę, że powinniśmy się cieszyć z remisu. W pierwszej połowie oddaliśmy im pole gry i mieliśmy problem, żeby utrzymać się przy piłce na połowie przeciwnika. Druga połowa była bardziej wyrównana, ale sytuacji było, jak na lekarstwo. Nad tym musimy jeszcze wiele pracować. W kolejnych meczach u siebie musimy lepiej operować piłką. Kiedy trzeba bronić, to bronimy całym zespołem, a kiedy atakujemy też staramy się to robić całą drużyną. Wiedzieliśmy, że Widzew jest dobry piłkarsko, dlatego całym

zespołem kontaktowo próbowa-liśmy się bronić. I chyba wyszło nieźle, bo nie straciliśmy bramki, a rywale nie stworzyli zbyt wielu okazji. Mecze trzeba wygrywać statymi fragmentami i mamy opracowane kilka schematów. Akurat przy mojej sytuacji zabrakło może cenniejszego strzału, ale dobrze spisał się też bramkarz.

Mateusz Możdżeń (piłkarz Widzewa)

– Zdecydowanie panowaliśmy nad meczem, ale takie sytuacje są niebezpieczne, kiedy przez całe spotkanie prowadzi się grę na połowie przeciwnika. I niebezpieczne są także wybicia ze strony Górnika. Najważniejsze okazało się zbieranie długich piłek, bo w Łęcznej zbieraliśmy praktycznie wszystkie. Jako kapitan mogę powiedzieć, że czerpaliliśmy dużą przyjemność z gry. Chłopaki cieszyli się grą. Panowanie nad piłką, rozegranie na jeden, czy dwa kontakty, ale zabrakło kropki nad i. Krok w przód był, jak najbardziej widoczny. Nie czekamy w zasiekach na kontry, tylko staramy się wyjść po swoje. I tak ten mecz wyglądał.

(LUKISZ)

Pechowa końcówka

PIŁKARSKA III LIGA Beniaminek z Lubartowa był o włos od wywiezienia z Ostrowca Świętokrzyskiego cennego punktu. Jeszcze w 87 minucie Lewart bezbramkowo remisował z tamtejszym KSZO. Niestety, gospodarze w samej końcówce zdobyli dwa gole i wygrali 2:0. Mecz nie obfitował w sytuacje podbramkowe, chociaż w przekroju całego spotkania groźniejsi byli podopieczni Tomasza Bednaruka. Już po 180 sekundach gry niezły strzał oddał Grzegorz Fularski. Później dwie akcje przeprowadził Filip Michałow, ale w obu przypadkach rywale zdołali go zatrzymać. Po rzucie rożnym, ale rozegranym po ziemi, na 16 metr nad poprzeczką huknął Arkadiusz Maksymiuk. W efekcie, do przerwy goli nie było. Po przerwie nadal brakowało „setek”, chociaż ponownie więcej pracy miał stojący między słupkami bramki KSZO Paweł Lipiec. Goście mieli kilka stałych fragmentów gry. Po jednym z nich Michał Budzyński główkował w okienko, ale ten strzał „wyciągnął” golkiper gospodarzy. Bezpośrednio z rzutu wolnego strzelał też Konrad Nowak, ale nad bramką. Później „Kszoki” miały sporo szczęścia, bo Fularski z pięciu metrów uderzył „szczupakiem” prosto w bramkarza, a na koniec ekipa z Lubartowa zaliczyła strzał w boczną siatkę. Dopiero w samej końcówce Tomasz Persona urwał się na lewym skrzydle, wpadł w pole karne i był faulowany przez Budzyńskiego. Sędzia przyznał gospodarzom rzut karny, którego na gola zamienił Jakub Chrzanowski. Przy wyniku 1:0 było jasne, że goście postawią wszystko na jedną kartę i rzucają się do ataku. Dokładnie tak było. Niestety, zamiast wyrównania w piątej minucie doliczonego czasu gry wynik ustalił Mateusz Mąka. W efekcie, beniaminek z Lubartowa przegrał po raz pierwszy od ponad miesiąca. W czterech poprzednich meczach zanotował: zwycięstwo i trzy remisy. W sobotę zostawił jednak wszystkie trzy punkty w Ostrowcu Świętokrzyskim. – Uważam, że byliśmy lepszym zespołem, ale nie potrafiliśmy wykorzystać naszych sytuacji – mówił na konferencji prasowej trener Bednaruk. Już we wtorek jego podopiecznych czeka pucharowe spotkanie z Wisłą Puławy (godz. 18). A w sobotę domowy mecz ligowy z Wólczańką Wólka Pełkińska (godz. 14).

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Lewart Lubartów 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski (88-z karnego), Mąka (90+5).

KSZO: Lipiec – Krasniewski, Majewski, Dwórzyński, M. Kaczmarek (53 Głaz), P. Kaczmarek (81 Persona), Zaklika, Trochim (61 Mężyk), Szydłowski (81 Chudyba), Stanisławski (61 Mąka), Chrzanowski.

Lewart: Długosz – Niewęglowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałow, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Majewski, Zaklika, Persona – Najda, Aftyka.

Sędziował: Krzysztof Pacholek (Lubaczów).

Wrócili z dalekiej podróży

PIŁKARSKA III LIGA Dzięki świetnej drugiej połowie piłkarze Podlasia zanotowali czwarte zwycięstwo w tym sezonie. W debiucie nowego trenera – Rafała Borysiuka białczanie pokonali Siarkę Tarnobrzeg 3:2, chociaż do przerwy przegrywali dwoma bramkami

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie białozieloni mieli swoje szanse za sprawą: Kamila Kocoła i Mariusza Chmielewskiego. Niestety, strzelali tylko goście. W 33 minucie po rzucie rożnym wynik otworzył Arkadiusz Gajewski. A w doliczonym czasie gry pierwszej odsłony gospodarze wpadli w jeszcze większe tarapaty, bo w sytuacji sam na sam drugiego gola dla Siarki zdobył Kamil Kargulewicz.

Mimo niekorzystnego wyniku gospodarze mogli myśleć o drugiej połowie z optymizmem. Naprawdę prezentowali się całkiem nieźle i można było mieć nadzieję, że po zmianie stron do dobrej gry dołożą też lepszą skuteczność. I to się udało. Już w 56 minucie Kocoł zaliczył kontaktowe trafienie po strzale z bliska. Kwadrans później ten sam gracz po bardzo podobnej sytuacji doprowadził do wyrównania. A w końcówce Podlasie przechyliło szalę na swoją stronę. Po zagranie ręką jednego z gości sędzia wskazał na „wapno”. Kocoł wziął odpowiedzialność na siebie i z 11 metrów strzelił na 3:2.

– W przerwie nie było wesoło w szatni, ale tragedii też nie. Z gry wyglądaliśmy dobrze. Były za to problemy ze stałymi fragmentami gry, ale tego można było się spodziewać, bo goście mają



Kamil Kocoł w sobotę zapisał na swoim koncie hat-tricka

FOT. ARCHIWUM

w składzie kilku olbrzymów powyżej 190 cm wzrostu. Z różnego straciliśmy pierwszą bramkę, a jeżeli

mam być szczery, to po 45 minutach mogło być nawet 0:3 – przyznaje Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec dodaje jednak, że wierzył w swoją drużynę. – Drużyna to czuła i ja też, że jesteśmy w stanie

wrócić do gry. Fajnie operowaliśmy piłką i dobrze czuliśmy się na tym mokrym i grząskim boisku. Druga połowa naprawdę była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Była walka, zaangażowanie, a do tego jakość piłkarska. Nie wiem, ale może Siarka myślała, że po pierwszej odsłonie jest już po zawodach? Cieszymy się z wygranej, bo wróciliśmy z dalekiej podróży, słowa uznania dla chłopaków, bo zostawili na boisku kawał zdrowia – wyjaśnia „Borys”.

Jedynym minusem sobotnich zawodów jest zupełnie niepotrzebna czerwona kartka dla Chmielewskiego. W jednej z ostatnich akcji meczu był faulowany przez rywala, a ten dodatkowo nadepnął gracza Podlasia, który sam postanowił wymierzyć sprawiedliwość. Sędzia nie miał jednak wątpliwości i wyrzucił go z boiska. A to przy wąskiej kadrze białozielonych na pewno będzie kłopot na kolejne spotkania.

Podlasie Biała Podlaska – Siarka Tarnobrzeg 3:2 (0:2)

Bramki: Kocoł (56, 71, 89-z karnego) – Gajewski (33), Kargulewicz (45+1).

Podlasie: Krasowski – Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (69 Golba), Kosieradzki, Mierzwiński (51 Mierzwiński), Dmitruk (85 Ramontowski), Kocoł, Chmielewski.

Żółte kartki: Skrodziuk, Kocoł – Wolski, Bury, Gajewski.

Czerwona kartka: Chmielewski (Podlasie, 90 min, za faul).

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Czwarty mecz bez zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA Po świetnym występie w derbach z Chełmianką piłkarze Avii nie wygrali już czterech kolejnych spotkań. W sobotę prowadzili u siebie z Wisłą Sandomierz, w drugiej połowie przegrywali, a ostatecznie uratowali punkt. Zawody zakończyły się remisem 2:2

Pierwsza połowa była całkiem niezła w wykonaniu gospodarzy. Żółto-niebiescy objęli prowadzenie w 17 minucie. Po akcji Kamila Oziemczuka do siatki rywali trafił Wojciech Białek. Do przerwy to Avia była w lepszej sytuacji. Niestety, wystarczyło 20 minut drugiej połowy i role się odwróciły.

Najpierw tuż po wznowieniu gry Rafał Kursa zbyt agresywnie zaatakował w swoim polu karnym jednego z rywali, który zresztą był odwrócony plecami do bramki Andrzeja Sobieszczyka. Sędzia zdecydował się podyktować rzut karny, a na gola zamienił go Mirosław Kmiotek.

Widać było, że bramka na 1:1 podcięła piłkarzom Łukasza Mierzejewskiego skrzydła. A do tego miejscowym przytrafił się prosty błąd. Sobieszczyk próbował wyprowadzić piłkę spod swojej bramki, ale zamiast do kolegi oddał futbolówkę rywalom. A ci skorzystali z prezentu i w 65 minucie Kamil Bełczowski zdobył drugiego gola dla gości z Sandomierza.



Avia już prawie miesiąc czeka na zwycięstwo w lidze

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Avia długo nie czekała jednak z wyrównaniem. Minęło kilka minut i po akcji Eryka Ceglarsza punkt dla żółto-niebieskich uratował Damian Szpak. Trzeba jednak

dodać, że w doliczonym czasie gry, to Wisła miała piłkę meczową. Zamiast do siatki przyjezdni zaliczyli jednak strzał w poprzeczkę i zawody zakończyły się remisem.

– Na pewno jest niedosyt, bo w kolejnym meczu prowadziliśmy, a potem traciliśmy głupie bramki. Obu można było uniknąć. Rywale na pewno mieli

swoje szanse i ciężko było ich zdominować. Przed przerwą przeważaliśmy, ale słabo weszliśmy w drugą część gry. Muszę jednak pogratulować chłopakom, że udało się wyciągnąć wynik. Czy mogliśmy w końcówce przechylić szalę na swoją stronę? Mecz na pewno był otwarty, ale takich czystych okazji nie mieliśmy. A przeciwnik obil poprzeczkę naszej bramki, dlatego trzeba szanować ten punkt – mówi Łukasz Mierzejewski, trener klubu ze Świdnika.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Wisła Sandomierz 2:2 (1:0)

Bramki: Białek (17), Szpak (70) – Kmiotek (50-z karnego), Bełczowski (65).

Avia: Sobieszczyk – Kursa, Dobrzyński, Myktyń, Drozd, K. Mroczek (83 Górka), Uliczny, D. Niewęglowski, B. Mroczek, Oziemczuk (67 Ceglarsz), Białek (67 Szpak).

Wisła: Polit – Kuśmierczyk, Kajpust, Wojciniowicz, Kołoczek, Kłockowski (72 Matuszewski), Siedlecki, Sudy, Kmiotek, Bełczowski, Zawisłak.

Żółta kartka: Kursa (Avia).

Sędziował: Artur Szczęsny (Krosno).

Szybkie gole

PIŁKARSKA III LIGA

Stalowe derby dla zespołu ze Stalowej Woli. Kraśniczanie szybko stracili dwie bramki i nie potrafili już wrócić do gry

Gospodarze otworzyli wynik już w szóstej minucie. Piotr Zmorzyński dograł do Michała Fidziukiewicza, a ten bez problemów pokonał Jakuba Borusińskiego. Kwadrans później znowu skutecznym egzekutorem okazał się Fidziukiewicz, który tym razem wykorzystał podanie Piotra Mrozińskiego. Goście przed przerwą mieli swoją szansę za sprawą Kacpra Nastalka, ale nie udało im się zaliczyć kontaktowego trafienia. Druga połowa rozpoczęła się od ataków „Stalówki”, ale im dalej w mecz, tym więcej do powiedzenia mieli piłkarze z Kraśnika. Niestety, mimo kilku sytuacji przyjezdnym nie udało się już odwrócić losów spotkania.

– Jeszcze dobrze nie weszliśmy w mecz, a już przegrywaliśmy 0:1. Na pewno nie sugerowaliśmy się wynikiem ostatniego meczu z Jutrzenką Giebułtów. Wiedzieliśmy jednak wszystko o rywalu, ale to nie pomogło. Stalowa Wola ma zawodników, którzy potrafią wykorzystać sytuacje. Ciężko się gra, jak w 25 minucie przegrywa się dwoma bramkami. Moi chłopcy się jednak podnieśli i dążyliśmy do tego, żeby złapać kontakt. Brakuje bramki, żeby uwierzyli. Nie ukrywam, że wygrała drużyna, która miała więcej jakości. Druga porażka z rzędu, ale ujmij nam nie przynosi, bo przegraliśmy z bardzo dobrym zespołem – ocenia Marcin Wróbel.

Przed jego podopiecznymi teraz dwa tygodnie treningów. W następny weekend niebiesko-żółci pauzują, a kolejny raz o punkty powalczą dopiero 31 października, kiedy wybiorą się do Świdnika.

(LUKISZ)

Stal Stalowa Wola – Stal Kraśnik 2:0 (2:0)

Bramki: Fidziukiewicz (6, 20).

Stalowa Wola: Korziewicz – Waszkiewicz, Hudzik, Witasik, Zifer, Wiktoruk (83 Mistrzyki), Stelmach, Korolski, Zmorzyński (73 Sobotka), Mroziński, Fidziukiewicz (90 +1 Ziółkowski).

Kraśnik: Borusiński – Pacocha, Dyszy, Gajewski (45 Romera), Bartoś, Michalak, Wolski (58 Gybula), Nastalek (58 Cygan), Tardowski, Zawierucha, Czelej (67 Skrzyński).

Żółte kartki: Zawierucha, Cygan (Stal Kraśnik).

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Pozostałe wyniki grupy czwartej III ligi i tabela: Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisłoka Dębica 2:1 ● Sokół Sieniawa – Podhale Nowy Targ 2:1 ● Cracovia II – ŁKS Łągow 2:0.

1. Wisła P.	15	38	40-17
2. Sokół	15	31	29-10
3. Wólczanka	14	29	37-20
4. Wisła S.	14	29	25-13
5. Stal St. W.	14	26	29-16
6. ŁKS	15	25	24-19
7. Avia	14	24	35-15
8. Siarka	14	21	22-16
9. Podhale	13	21	21-15
10. KSZO	14	19	22-16
11. Chelmskianka	14	18	15-19
12. Wisłoka	14	16	13-17
13. Cracovia II	15	15	14-17
14. Lewart	14	15	17-18
15. Orleń	15	15	14-32
16. Stal K.	15	15	16-25
17. Podlasie	13	14	20-35
18. Korona II	13	13	22-26
19. Jutrzenka	13	12	12-34
20. Wiązownica	14	11	14-34
21. Hetman	14	4	11-38

24-25 października: Podhale – Hetman ● Chelmskianka – Korona II ● Wisłoka – Jutrzenka ● Lewart – Wólczanka ● Siarka – KSZO ● Wisła S. – Podlasie ● Wiązownica – Avia ● Wisła P. – Cracovia II ● Sokół – Orleń ● ŁKS – Stal St. W.

Orleń bez szans w debiucie trenera

PIŁKARSKA III LIGA

Lider tabeli nie pozostawił złudzeń piłkarzom z Radzyna Podlaskiego. Nie zadziałał też efekt nowej miotły, bo w sobotę na ławce Orleń zadebiutował Jacek Fiedeń. Jego nowi podopieczni przegrali jednak z Wisłą Puław 0:4

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza połowa to przede wszystkim sporo walki i niewiele groźnych sytuacji pod obiema bramkami. Po stronie gospodarzy próbował Maciej Wojczuk, ale Piotr Owczarzak mógł spokojnie odprowadzić piłkę wzrokiem. Jeżeli chodzi o Dumę Powiśla, to dwa razy po stałych fragmentach gry w polu karnym biało-zielonych dobrze znalazł się Błażej Cyfert, ale brakowało mu wykończenia.

Kluczowa dla losów spotkania okazała się końcówka pierwszej odsłony. W 42 minucie Adrian Paluchowski z bliska wpakował piłkę do siatki. Minęło 180 sekund i ten sam gracz cieszył się z drugiego trafienia. Tym razem po centrze z narożnika boiska piłkę zgrał Mateusz Pielach, a „Paluch” dopełnił formalności.

Orleń jeszcze powalczyły po zmianie stron, ale lider był poza zasięgiem drużyny trenera Fiedenia. W 59 minucie było po zawodach. Kolejny stały fragment gry,



Wisła wygrała w sobotę już po raz 12 w tym sezonie

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

tym razem rzut wolny i dośrodkowanie Bartłomieja Bartosiaka zakończyła się golem Rafała Kiczuka. Kwadrans później z bramki cieszył się rezerwowy Tomasz Zajac, który wykorzystał po-

danie Dariusza Brągiela. Na koniec wynik mógł jeszcze poprawić Pielach. Kapitan Wisły ustawił piłkę na „wapnie” po tym, jak Bartosz Klebaniuk faulował Zajac. Obrońca Dumy Powiśla za-

miał do siatki huknął jednak w poprzeczkę.

Trzeba jeszcze dodać, że w 82 minucie trener Mariusz Pawlak zdecydował się posłać na boisko zaledwie 15-letniego Marcela Kąkół.

Blisko coraz bliżej

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze Jarosława Czarnieckiego mogli w sobotę zgarnąć pierwszy komplet punktów w tym sezonie. Prowadzili w Kielcach z rezerwami Korony 1:0, ale w końcówce rywale wyrównali

Już w 18 minucie goście otworzyli wynik za sprawą Norberta Myszk. Obrońca Hetmana wykorzystał centrę z rzutu rżnego Piotra Białouski i wpakował piłkę do siatki. Do końca pierwszej połowy w lepszej sytuacji byli przyjezdni. A po zmianie stron dwie szanse na poprawienie wyniku miał Rafał Kruczkowski.

Najpierw z ostrego kata nie zdołał zmieścić piłki w bramce, a później po prostopadłym podaniu był sam na sam z bramkarzem, który wyszedł na 16 metr. Zawodnik gości zdecydował się kończyć akcję lobem i posłał piłkę nad poprzeczką. Korona II miała przewagę, ale nie potrafiła stworzyć sobie żadnej stuprocentowej sytuacji.

Dopiero w 81 minucie błąd w kryciu spowodował, że wrzutkę ze skrzydła na wyrównującego gola zamienił Jakub Konstantyn. Ekipa z Zamościa nie rezygnowała z walki o trzy punkty i w końcówce powinna przechylić szalę na swoją stronę. Mikołaj Grzęda uderzał głową z pięciu metrów, ale bramkarz przeciwnika końcami palców sparował ten strzał na poprzeczkę. W efekcie, Hetman musiał się zadowolić czwartym w tym sezonie remisem.

– Chyba tym razem byliśmy najbliższej zwycięstwa. Bardzo szkoda tego meczu. Staram się oceniać boiskowe wydarzenia obiektyw-

nie. Przed tygodniem mówiłem, że remis z Jutrzenką był sprawiedliwy, a nasze zwycięstwo krzywdziłoby rywali. Tym razem naprawdę mogliśmy się pokusić o trzy punkty. Przy prowadzeniu wydawało się, że mamy wszystko pod kontrolą. Nawet po голу na 1:1 mieliśmy swoją sytuację. Można powiedzieć, że jest blisko coraz bliżej tego pierwszego zwycięstwa, ale musimy na nie jeszcze poczekać – wyjaśnia Jarosław Czarniecki, szkoleniowiec klubu z Zamościa.

W najbliższych meczach jego podopiecznych czeka trochę trudniejsze zadanie. W następnej serii gier wyjazd do Nowego targu na mecz z Podhalem, a później derby z Chelmskianką.

(LUKISZ)

Korona II Kielce – Hetman Zamość 1:1 (0:1)

Bramki: Konstantyn (81) – Myszka (18).

Korona II: Osobiński – Więckowski, Kośmicki, Cukrowski (83 Malec), R. Turek, Górski (56 Przybyśławski, 83 Kralka), Prętnik, Dziubek, Sowiński, D. Lisowski (56 Konstantyn), Piróg.

Hetman: Gibki – Wolanin, Myszka, Szatała, Kruczkowski, Pupeć (75 Jaroszyński), Grzęda, Ozdici (60 Dajos), Białousko, Pokrywka (90 Gierowski), Cain.

Żółte kartki: Bujak, Więckowski – Ozdici, Białousko, Wolanin, Kruczkowski, Dajos, Myszka, Gręda.

Czerwona kartka: Kruczkowski (Hetman, 89 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Wreszcie gol i przełamanie

PIŁKARSKA III LIGA

Po dwóch porażkach z rzędu i wielu zmarnowanych sytuacjach piłkarze Tomasza Złomańczuka zgarnęli komplet punktów. W sobotę pokonali w Zabierzowie Jutrzenkę Giebułtów 1:0, chociaż znowu nie bez problemów

W poprzedniej kolejce przy okazji meczu z Wólczańką Wólka Pełkińska rzutu karnego nie wykorzystał Krystian Wójcik. W sobotę już w trzeciej minucie biało-zieloni mieli kolejną jedenastkę. Po zagranu ręką jednego z gospodarzy piłkę na „wapnie” ustawił Grzegorz Bonin. Jego strzał obronił jednak bramkarz Jutrzenki.

Kolejne fragmenty? Na pewno dobra postawa gości, którzy nie pozwalali przeciwnikowi na rozwinięcie skrzydeł, a dodatkowo sami stwarzali kolejne okazje na gole. Najlepszą miał Paweł Myśliwiecki, ale po jego główce piłka poszybowała tuż nad poprzeczką. „Myśliwy” zrehabilitował się w 36 minucie, kiedy wreszcie wpakował piłkę do siatki po podaniu Piotra Kożuchowskiego.

Goście dowiedzieli korzystny wynik do końca pierwszej odsłony. A w drugiej powinni znacznie szybciej zamknąć zawody. Znowu nie grzeszyli jednak skutecznością. Drugiego gola dla ekipy z Chelma powinien zdobyć zwłaszcza Aleksiej Pritulak, który jednak z najbliższej odległości nie zdołał wpakować piłki do siatki. Gospodarze w końcówce naciskali, ale nie byli

w stanie doprowadzić do wyrównania.

– Bardzo cieszymy się z tego zwycięstwa, bo potrzebowaliśmy tych punktów. W poprzednim meczu także mieliśmy sporo sytuacji, ale nie udało się ich zamienić na gole. W Zabierzowie znowu było kilka okazji i mogliśmy to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść znacznie wcześniej. Powinniśmy zdobyć drugą, trzecią bramkę i nie martwić się w końcówce o wynik. Znowu nie wykorzystaliśmy jednak rzutu karnego. To chyba jakieś nasze przekleństwo, bo nie potrafimy ich strzelać, nadal musimy jednak pracować nad jedenastkami – mówi Tomasz Złomańczuk, trener Chelmskianki. (LUKISZ)

Jutrzenka Giebułtów – Chelmskianka Chelń 0:1 (0:1)

Bramka: Myśliwiecki (36).

Jutrzenka: Guguła – Bizoń, Zieliński, Michałec, Leśniak (46 Kowalski), Litewka, Majcherczyk (46 Pietrzyk), Zawadzki, Balawender, Wątroba (46 Bierówka), B. Kozieł (46 Michniak).

Chelmskianka: Ciołek – Salewski, Mazurek, Kanarek, Kożuchowski, Grądz (82 Dąbrowski), Bednara (86 Wawrzeszczuk), Wójcik, Skoczylas (56 Kotowicz), Bonin, Myśliwiecki (74 Pritulak).

Żółte kartki: Balawender, Majcherczyk – Skoczylas.

Sędziował: Albert Bińkowski (Kielce).

**PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA I**

Porażki czołówki

Poza liderem z Międzyrzecza Podlaskiego wszystkie drużyny ze ścisłej czołówki musiały się w weekend pogodzić z porażkami. Lublinianka zakończyła passę pięciu meczów bez porażki w Rejowcu Fabrycznym, gdzie uległa Sparcie 0:1. Mimo wszystko klub z Wieniawy utrzymał drugie miejsce w tabeli. A wszystko dzięki porażkom drużyn z: Włodawy i Piszczaca. Druga z ekip miała jednak bardzo trudne zadanie – próbowała zatrzymać Huragan. Podopieczni Damiana Panka do przerwy prowadzili 1:0 po bramce Patryka Pakuły, a w końcówce Daniel Kleber upewnił się, że lider dopisze do swojego konta kolejne trzy „oczka”.

(LUKISZ)

WYNIKI 13. KOLEJKI

Włodawianka Włodawa – POM Iskra Piotrowice 1:2 (Magdysz 44 – Bogusz 2, 88) ● Lutnia Piszczac – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:2 (Pakuła 20, Kleber 87) ● Powiślak Końskowola – Górnik II Łęczna przelozony na 3 listopada ● Start Krasnostaw – Orleża Łuków 1:4 (Florek 63 – Łukasiewicz 25, 56, 75, Siemieniuk 64) ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Lublinianka Lublin 1:0 ● Bizon Jeleniec – Opolanin Opole Lubelskie 0:6.

1. Huragan	13	31	31-9
2. Lublinianka	13	22	21-16
3. Opolanin	12	22	27-20
4. Włodawianka	13	21	28-16
5. Lutnia	13	20	17-19
6. Powiślak	11	20	27-18
7. POM	13	18	20-18
8. Sparta	13	15	8-25
9. Górnik II	11	14	14-13
10. Bizon	13	11	15-25
11. Start	13	9	12-22
12. Orleża	12	8	13-32

24-25 października: Opolanin – Start ● Orleża – Powiślak ● Górnik II – Sparta ● Lublinianka – Lutnia ● Huragan – Włodawianka ● POM – Bizon.

Koronawirus odwołuje mecze

PIŁKARSKA IV LIGA Sobotni mecz Świdniczanki Świdnik Mały z Kłosem Gmina Chełm został odwołany. Podobnie, jak zaplanowane na niedzielę spotkanie Tomasovii i Unii Hrubieszów. Wszystko z powodu pozytywnego wyniku testu na obecność koronawirusa u jednego z zawodników klubu z Tomaszowa Lubelskiego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do ciekawej sytuacji doszło zwłaszcza w sobotę. Piłkarze Świdniczanki i Kłosa byli już na rozgrzewce, kiedy dostali telefon o pozytywnym wyniku testu w zespole Tomasovii. A tak się składa, że Kłos tydzień temu zmierzył się z niebiesko-białymi. W efekcie, drużyna Zbigniewa Wójcika trafiła na kwarantannę.

– Żyjemy w takich czasach, więc nic nie mogliśmy na to poradzić. Byliśmy już na stadionie, a do zakończenia rozgrzewki pozostawało tak naprawdę 10 minut. Jeden z naszych działaczy dostał jednak telefon z sanepidu o pozytywnym wyniku w Tomasovii. A skoro dopiero z nimi graliśmy, to wszyscy, którzy brali udział w meczu trafili na kwarantannę. Drużyna ma w niej przebywać do wtorku – wyjaśnia trener Kłosa, który przejął drużynę dopiero we wtorek po rezygnacji Roberta Tarnowskiego i w starciu ze Świdniczanką miał zadebiutować na ławce.

– Szkoda, że nie udało się zagrać, bo wszyscy byli bardzo pozytywnie nastawieni i aż „palili” się do gry – mówi Zbigniew Wójcik. – Jestem po dwóch treningach z zespołem i naprawdę mogę mówić



FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

o wszystkich tylko dobrze. Widać bardzo duże zaangażowanie, chociaż to chyba normalne, bo każdy chce się pokazać po zmianie trenera. Muszę jednak przyznać, że piłkarsko także wygląda to całkiem nieźle. Dlatego tym bardziej, żalujemy, że nie udało się powalczyć na boisku, byliśmy na to gotowi – dodaje opiekun Kłosa.

Także do wtorku na kwarantannie mają przebywać piłkarze z Tomaszowa Lubelskiego. – W piątek wieczorem jeden z naszych zawodników dostał informację o pozytywnym wyniku testu na

Piłkarze Kłosa Chełm o tym, że nie zagrają ze Świdniczanką dowiedzieli się już na rozgrzewce

obecność koronawirusa. Tak się jednak składa, że w tygodniu po meczu z Kłosem z nami nie trenował. Wszyscy czują się dobrze i nie ma nawet podstaw, żeby ktoś z chłopaków przechodził badania. Mamy nadzieję, że zgodnie z planem nasza kwarantanna potrwa tylko do wtorku – mówi Paweł Babiarczyk, szkoleniowiec Tomasovii.

**POWIŚLAK TEŻ
NIE ZAGRAŁ**

W weekend nie odbyło się także spotkanie Powiślaka z Górnikiem II Łęczna. Tym razem powodem nie był jednak koronawirus, a zły stan boiska w Końskowoli, które po obfitych opadach deszczu nie nadawało się do gry. Najpierw obie ekipy ustaliły, że zagrają już w najbliższą środę. Tego samego dnia o punkty powalczy jednak także pierwsza drużyna zielono-czarnych. Dlatego nowy termin meczu Powiślak – Górnik II, to ostatecznie wtorek, 3 listopada (godz. 14).

**PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA II**

Popis Ziółka

Świetny mecz w niedzielę rozegrał zawodnik Huczwy Damian Ziółkowski. Popularny „Ziółek” zapisał na swoim koncie cztery bramki, a jego drużyna rozbiła Gryfa Gminę Zamość aż 6:0. Komplet punktów pozwolił też Huczwie wskoczyć do szóstki. Ciekawie było w starciu Gromu Różaniec z Unią Białopole. Już po kilku minutach gry gospodarze znaleźli się w tarapatkach, bo Przemysław Krzyszycha obejrzał czerwoną kartkę. Mimo to w 22 minucie Grom prowadził już 2:0. Przed przerwą goście złapali kontakt, a po zmianie stron szybko wyrównali. Dopiero w ostatnich sekundach Jakub Paćkowski zapisał na swoim koncie drugie trafienie, które przy okazji dało trzy punkty ekipie z Różańca.

(LUKISZ)

WYNIKI 13. KOLEJKI

Huczwa Tyszowce – Gryf Gmina Zamość 6:0 (Ziółkowski 20, 30, 53, 66, Pyś 27, Kycko 55) ● Łada 1945 Biłgoraj – Krysztal Werbkowice 0:1 (Więcaszek 35) ● Grom Różaniec – Unia Białopole 3:2 (Paćkowski 11, 90+2, Kwiatkowski 22 – Mazur 45, Lewkowicz 56) ● Świdniczanka Świdnik Mały – Kłos Gmina Chełm odwołany ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Unia Hrubieszów odwołany ● Granit Bychawa – Victoria Żmudź 1:0.

1. Tomasovia	12	34	47-4
2. Victoria	13	29	20-7
3. Świdniczanka	12	23	34-15
4. Grom	13	22	25-13
5. Granit	13	21	20-13
6. Huczwa	13	20	27-20
7. Krysztal	13	19	18-13
8. Gryf	13	17	13-24
9. Unia H.	12	14	11-17
10. Kłos	12	11	10-23
11. Unia B.	13	3	16-43
12. Łada	13	3	4-53

24-25 października: Gryf – Granit ● Victoria – Tomasovia ● Unia Hrubieszów – Świdniczanka ● Kłos – Grom ● Unia Białopole – Łada ● Krysztal – Huczwa.

Pogrom w debiucie

PIŁKARSKA IV LIGA W sobotę na ławce Bizona zadebiutował nowy trener Łukasz Hass, który zastąpił Rafała Borysiuka. Niestety, nie był to udany debiut. Jego nowi podopieczni przegrali z Opolaninem Opole Lubelskie aż 0:6. Dla gości to był już szósty z rzędu mecz bez porażki

W 24 minucie dalekie podanie jeszcze ze swojej połowy posłał Dawid Siudy. Dominik Banach ścigał się z obrońcą, a do tego z bramki wyszedł Włodzimierz Lisiewicz. Mimo to nastolatek był szybszy, sprytnie „dziubnął” piłkę do siatki i otworzył wynik sobotnich zawodów w Łukowie. 10 minut później ten sam zawodnik poprawił rezultat. Tym razem w podobnej sytuacji przerzucił lekko piłkę nad wychodzącym z bramki bramkarzem.

Po zmianie stron szybko dobre okazje zmarnowali: Piotr Wesołowski i Kamil Król. Przyjezdni długo nie mogli zamknąć spotkania. Udało się w 78 minucie, kiedy po zagranii wzdłuż bramki Bartłomieja Konecznego na długim słupku dobrze akcję zamykał grający trener beniaminka z Opoli Lubelskiego Daniel Szewc. W końcówce jego podopieczni dobili rywali. W 81

minucie Szewc odebrał piłkę obrońcy i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem nie strzelał sam, a odegrał jeszcze do Kamila Króla, który wpakował piłkę do „pustaka”.

Później Dominik Banach skompletował hat-tricka po świetnym strzale z rzutu wolnego w samo okienko. A na koniec Andrzej Fliszkiewicz z bardzo ostrego kąta ustalił rezultat na 6:0 dla ekipy przyjezdnych.

– Humory po tym meczu na pewno są dobre, ale nie popadamy w hurraoptymizm. Mamy przed sobą ciężki tydzień. Już w sobotę czeka nas kolejne spotkanie, a potem także w weekend. W krótkim odstępie czas zagramy trzy razy i musimy się dobrze przygotować do kolejnych spotkań – mówi Daniel Szewc.

Wyjaśnia też, że wiedział przeciwnik miał spore problemy kadrowe. – Wiedzieliśmy, że z powodu karek i kontuzji Bizon nie może wystawić najmocniejszego

składu. To było widać na boisku. Po naszym pojedynku z pierwszej rundy spodziewałem się ciężkiej batalii, bo Bizon, to niewygodny rywal. Tym razem mieli jednak spore problemy z konstruowaniem akcji i zawody od początku przebiegały pod nasze dyktando. Wygraliśmy zasłużenie, szkoda tylko początku drugiej połowy, bo można było szybciej zamknąć mecz – dodaje grający szkoleniowiec przyjezdnych.

(LUKISZ)

**Bizon Jeleniec – Opolanin
Opole Lubelskie 0:6 (0:2)**

Bramki: D. Banach (24, 34, 84), Szewc (78), Król (81), Fliszkiewicz (86).

Bizon: Lisiewicz – Goławski, Gajda (66 Piotrowski), Kania, Daniel Osiak, Olek, Gliński, A. Osiak (83 Grzela), Rostół, Dolega, Borkowski.

Opolanin: Adamczyk – Leziak, Siudy, Matysiak (87 Pałka), Duda (87 H. Drozd), Sałasiński, D. Banach, Szewc (80 Fliszkiewicz), Lucyk, Wesołowski (74 Koneczny), Król (87 M. Banach).

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

Fortuna po stronie Granitu

PIŁKARSKA IV LIGA Po około 200 minutach bez gola w lidze Granit wreszcie się przełamał. A przy okazji zdobył ważne trzy punkty w starciu z wiceliderem grupy drugiej Victorią Żmudź

W dwóch ostatnich występach drużyna z Bychawy miała kilka dobrych sytuacji, ale nie potrafiła zamienić ich na gole. Tym razem piłkarzom trenera Gieresa dopisało szczęście. Już w 17 minucie po akcji Karola Banachewicza na strzał zdecydował się Jakub Szymala. Piłka odbiła się jeszcze od jednego z rywali i zmyliła bramkarza Victorii, który musiał sięgnąć do siatki.

Tuż przed przerwą doszło do kontrowersyjnej sytuacji, która pokrzyżowała plany gości. Jakub Sawa wyleciał z boiska po przepychance z zawodnikiem rywali. – Na pewno nie do końca zgadzam się z werdyktem. Kuba walczył o piłkę przy linii i to my powinniśmy dostać rzut wolny. Przeciwnik go przytrzymał. Kuba go odepchnął, ale boczny arbiter podpowiadał głównemu, że dodatkowo go jeszcze nadepnął. I za to otrzymał czerwoną kartkę. Nasz zawodnik

twierdzi, że nic takiego nie miało miejsca, więc będziemy się odwoływać – tłumaczy Piotr Moliński, trener zespołu ze Żmudzi.

W drugiej połowie to przyjezdni przenieśli grę na połowę przeciwnika. Mieli przewagę, ale nie potrafili znaleźć sposobu na szczelną defensywę Granitu. Gospodarze kilka razy wychodzili za to z groźnymi kontrami. Cezary Pęcak przegrał pojedynek z bramkarzem Victorii, a dwa razy golkipera sprawdził także Łukasz Strug. Wynik nie uległ już jednak zmianie.

– Uważam, że wygraliśmy zasłużenie. W ostatnich meczach trochę cierpieliśmy, ale tym razem zdecydowaliśmy się zagrać trochę inaczej i to przyniosło skutek. Warunki do gry były bardzo ciężkie, a przy bramce na pewno dopisało nam szczęście. Można powiedzieć w końcu, bo wcześniej fortuna nie była po naszej stronie. Staraliśmy się później kontrolować sytuację, mieliśmy

kilka szans i powinniśmy zamknąć spotkanie, ale nie potrafiliśmy tego zrobić – mówi Łukasz Gieresz.

Mimo gry w dziesiątkę przez około 50 minut z dobrej strony pokazali się także przyjezdni. – W osłabieniu poszliśmy na całość. Szczepie mówiąc po przerwie wyglądało to tak, jakbyśmy to my grali w przewadze. Nie mogliśmy jednak znaleźć sposobu na obronę Granitu – dodaje trener Moliński.

(LUKISZ)

**Granit Bychawa – Victoria
Żmudź 1:0 (1:0)**

Bramka: Szymala (17).

Granit: Zawisław – Iwaniak, Radziejewicz, Świdzki, Wolski, Misztal (87 Pawelec), Szymala, Banachiewicz, Morenkov (76 Strug), Sprawka (88 Lewczuk), Pęcak.

Victoria: Perdun – Przychodzień, Scibior, Kazubski, Misiurek (46 Persona), Brzozowski, K. Sawa, Pikul (67 Szaran), J. Sawa, Bielecki (67 Lecki), Kashay.

Żółte kartki: Ziółkowski, Szymala, Morenkov – K. Sawa, Zapał,

Czerwona kartka: J. Sawa (Victoria, 39 min, za faul).

Sędziował: Jędrzej Wolski (Lublin).

Granica sobie postrzelała

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Brat-Cukrownik Siennica Nadolna powiększył dorobek o cenne trzy punkty za zwycięstwo z Ruchem Izbica. Granica Dorohusk rozbiła beniaminka Sawenę Sawin wygrywając aż 8:0

Ruch Izbica – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 3:5 (2:1)

Bramki: I. Pawlak (1), Babiarcz (41), Gałka (89) – Dubaj (9), Kister (54), Malinowski (72, 78, 86).

Ruch: Sasim – Bojarski, Babiarcz, Hopko, G. Lewandowski, I. Pawlak (80 Witkowski), Binek, S. Swatowski (80 Kaszak), Malczewski, Banach, Gałka.

Brat-Cukrownik: Jopek – Kniażuk, Pachuta (7 Adam Urbański), Zdunek, Aleksander Urbański, Wędzina, Ignaciuk, Arnold Kister, Dubaj, Suduń, Nowicki (69 Malinowski).

Agros Suchawa – Start-Regent Pawłów 2:4 (1:2)

Bramki: Węgliński (45 + 1), Boczuliński (48) – Kiejda (24, 29, 80), Rutkowski (49).

Agros: Tymoszczuk – Tomaszewski, K. Staszewski, Karczewski (55 Gruszczynski), Mikulski, Boczuliński, Kruk, Bylina, Węgliński, S. Staszewski, Lejko.

Start-Regent: Kość – Kamil Kister (85 Szokaluk), Rossa, Karabacz, Żukowski, Jakóbczyk, Mazurek, Siepiak, Krystian Kister (88 Wasirński), Kiejda, Rutkowski.

Znicz Siennica Różana – Frassati Fajslawice 2:1 (1:0)

Bramki: Kwietniewski (24, 50) – Gieracz (85).

Znicz: Skuczynski – Ciechan, Tywoniuk, Piotr Mazurek, Furtak, Kwietniewski (85 Knap), Pieczonka (75 Dąbski), Bryda, Mróz (90 Cichosz), Olszyna, Winiarczyk (50 Zajac)

Frassati: Mazur – Ł. Pluta (46 Policha, 74 Gieracz), Sławacki, P. Przebirowski, Madeja (64 Suszek), Greczkowski, Krzykała, M. Baran, Dunda, Kostka, Urbańczyk.

Sawena Sawin – Granica Dorohusk 0:8 (0:1)

Bramki: Bala (21, 62, 65), Maliszewski (68, 71, 82), Antoniak (83), Świderski (88).

Sawena: Wielgocki – Tymiński (27 Korkosz), Pietruszka (68 Błaszczyk),

Kierepka, Łubkowski, Nykiel, Szyszko, Wachulski (46 Futa), Suszcz, Jusiuk (75 Grzeluk), Jaglewicz.

Granica: W. Ruszkiewicz – P. Ruszkiewicz, Marek Grzywna (77 Kaper), Gregorczyk, Pieczykołan, Swatek, Drzewicki (80 Poznański), Bala (72 Świderski), Rondoś (57 Maliszewski), R. Radecki (65 Antoniak), Oleszczuk.

Bug Hanna – Orzeł Srebrzyszcze 2:3 (1:3)

Bramki: Chwedoruk (38, 84) – S. Kogut (2), Adamiec (27 z karnego, 44).

Bug: Żmudziński – Sarnacki, Bąbkiewicz, Kaliszuk, Trochimiuk, Korszeń (70 Golus), Kowalik, Garal, Soroka, Piotrowski, Chwedoruk.

Orzeł: Wikto – D. Trusiuk (46 Ł. Tatysiak), Binkiewicz, Bazela, Kraszkiewicz (79 Dziewulski), S. Kogut, M. Olender (75 Kopeć), A. Olender, Dubaczynski, Adamiec, Olęder.

Unia Rejowiec – Hetman Żółkiewka przełożony na 11 listopada

1. Brat	10	28	42-12
2. Hetman	9	25	41-17
3. Ogniwo	10	22	33-20
4. Orzeł	10	20	29-13
5. Spółdzielca	10	16	18-11
6. Granica	10	14	26-23
7. Znicz	10	11	10-20
8. Rejowiec	9	11	18-18
9. Ruch	10	10	22-24
10. Bug	10	9	20-33
11. Frassati	10	8	18-30
12. Pawłów	10	8	18-31
13. Agros	10	8	26-33
14. Sawena	10	4	13-49

25 października: Orzeł – Ruch
● Hetman – Bug ● Ogniwo – Rejowiec ● Granica – Spółdzielca ● Frassati – Sawena ● Pawłów – Znicz ● Brat-Cukrownik – Agros.

(GROM)



FOT. PATRYCJA DUDEK

Ogniwo Wierzbica wygrało ważny mecz ze Spółdzielcą Siedliszcze

Zrealizowali swój plan

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu otwierającym 10. kolejkę Spółdzielca Siedliszcze uległ na własnym boisku Ogniwu Wierzbica 0:1

Murawa nie była sprzy- mierzeńcem obu zespołów. – Robiliśmy co mogliśmy, na ile się dało, na tyle dopro- wadziliśmy murawę do gry. Nie było łatwo grać na na- siąkniętej wodą nawierzch- ni – mówi Zbigniew Droń, prezes Spółdzielcy. – W ta- kich warunkach praktycz- nie każda akcja była niczym kontra – dodaje Damian Osoba, gracz Spółdzielcy.

Po jednej z kontr gospo- darze stracili bramkę, która jak się później okazało, za- decydowała o porażce. Przy- jezdni „rozklepali” defensy- wę miejscowych i Mateusz Szanfisz nie miał problemów z pokonaniem Przemysława Pawlaka. – Akcję zainicjo-

wał Michał Kozaczuk, który pociągnął akcję skrzydłem i dograł piłkę do Mateusza Szanfisz, a ten strzelił pod długim rogu – relacjonuje Hubert Pilipczuk, obrońca Ogniwa, który nie mógł za- grać z powodu kontuzji.

W pierwszej połowi obie drużyny miały swoje oka- zje na strzelenie goli. Dla Spółdzielcy strzelali Łukasz Lechowski i Adrian Pawlak z rzutu walnego. Na poste- runku był bramkarz Ogniwa Rafał Zagrab.

Gospodarze walczyli do końca o zmianę niekorzyst- nego rezultatu. Strzelał Da- mian Osoba i nawet bram- karz Przemysław Pawlak. – Przemek powędrował pod

bramkę przyjezdnych przy rzucie wolnym. Niestety, nie mieliśmy szczęścia – ubole- wa prezes Droń.

Dla obu ekip było to spo- tkanie o sześć punktów – zmierzyli się praktycznie sąsiedzi w tabeli. Po wygra- nej 1:0 Ogniwo powiększyło przewagę nad Spółdzielcą do sześciu punktów. – Wszyscy byli zgodni, że mecz powin- nien zakończyć się remisem. Taki wynik byłby bardziej sprawiedliwy – ocenia Droń.

Trzy punkty bardzo cieszą przyjezdnych, którzy wystą- pili w okrojonym składzie. – Oprócz mnie z podsta- wowej jedenastki zabrakło Karola Knota i Patryka Bąka. Nasza taktyka była pro-

sta: nastawiliśmy się na grę z kontry. Ten plan bardzo do- brze realizowaliśmy. Druży- nie należą się podziękowa- nia. Pokazaliśmy, że mamy szeroką kadrę. Wygrana jest dla nas bardzo cenna, po- konaliśmy sąsiada w tabeli – podsumowuje Pilipczuk.

Spółdzielca Siedliszcze – Ogni- wo Wierzbica 0:1 (0:0)

Bramka: Szanfisz (66).

Spółdzielca: P. Pawlak – Daniel Orłowski, Okoń (80 Poliszuk), Iwaniuk, Osoba, Damian Orłowski, Dziewulski (82 Borek), Grzesiuk, A. Pawlak, Roczon (60 Jędruszak), Lechowski (78 Karwat).

Ogniwo: Zagrab – Piotrowski, Kłos, Ciechoński, Sobczuk, Chlebiuk, Skorupski, Szanfisz, Klimowicz (85 Czmielowski), Ga- lecki, Stańczuk (55 Kozaczuk).

(GROM)

Zremisowali bez bramkarza

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA LZS Dobryń odebrał pierwsze punkty niepokonanemu Gromowi Kąkolewnica. W ekipie Kujawiaka Stanin między słupkami bramki wystąpili dwaj nominalni napastnicy

Gospodarze byli niepokieszeni. – To się nazywa to- talne frajerstwo. Prowadząc 3:0, mając już zamknięty mecz, nie gra się tak jak my zagraliśmy. Gra- liśmy jak juniorzy, daliśmy szansę rywalowi na złapanie kontaktu i skorzystał z tego prezent. W dwie minuty strzelił dwa gole i zbliżył się na jedną bramkę – nie kryje złości i rozgoryczenia szko- leniowiec Tytana Jarosław Makarewicz.

Dla obu drużyn był to mecz o podwójną stawkę. Zmierzyli się sąsiedzi w ta- beli dla których najlepszy byłby rezultat rozstrzygnię- ty. Bardziej potrzebujący punktów byli goście zaj- mujący ostatnie miejsce w klasyfikacji. W poprzedniej kolejce outsider rozgrywał spotkanie takiej samej rangi z beniaminkiem Ar-Tig Huta Dąbrowa. Wtedy rów- nież był remis ale 2:2. Dru- żyna ze Stanina wówczas także przegrywała już 0:2.

W starciu z Tytanem Ku- jawiak wystąpił tylko w 11-osobowym składzie. W bramce od początku zagrał nominalny napastnik Kry- stian Kender. Od 50 minuty po stracie drugiej bramki między słupkami nastąpi- ła zmiana. Kender wszedł grać w polu a jego miejsce zajął inny napastnik grają- cy prezes Kujawiaka Kamil Tronowski. – Pewnie do tej zmiany by nie doszło gdyby nie fakt, że „strzeliła” mi łydka i nie bardzo mogłem biegać – mówi Kamil Tronowski. Roszada w ustawie- niu pomogła. Wprawdzie Kujawiak stracił jeszcze trzeciego gola ale potem było już tylko lepiej. Szyb- ki Kender trafił na 3:1 i dał nadzieję na dobry wynik. – Krystian już grywał na bramce, dla mnie praktycz- nie jest to debiut w tej roli. Kiedyś, jeszcze w klasie B, z konieczności wystąpiłem jako bramkarz. Remis nas cieszy ale gdybyśmy mieli co najmniej dwóch zawod-

ników na zmianę to zapew- ne byśmy wygrali to spotka- nie – podsumował prezes Tronowski.

Tytan Wisznice – Kujawiak Stanin 3:3 (1:0)

Bramki: Wieliczuk (35), Kiryczuk (49), Brodzki (68) – Kender (69), Sobiech (70 z karnego), Zabłocki (89).

Czerwona kartka: Marcin Oniszczyk (Tytan) w 71 min, za drugą żółtą.

Tytan: Demidowicz – Kiryczuk, K. Oniszczyk, M. Oniszczyk, Jakubiuk, Gromysz, Wieliczuk, Kopiś, Kisiel, Zieniuk (46 Brodzki), Syryjczyk (75 Kalinowski).

Kujawiak: Kender – Tronowski, Adamiak, Gajowy, Szewczak, Marcin Skwarek, Sobiech, Zabłocki, Gajownik, Kąkol, Dębiak.

LZS Dobryń – Grom Kąkolewnica 1:1 (0:1)

Bramki: Rybaczuk (64) – Czarniecki (18).

Dobryń: T. Andrzejuk – Laszuk, Cydejko, Staszczuk (65 Grabiec), Kamil Mądry, Maksymiuk (82 Szymański), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz. Selewoniuk, Demidziak.

Grom: Kaczmarek – Jędruchniewicz, Kosel, Stalewski, R. Zieliński (66 M.

Muszyński), Pyrka, Marczuk, Czarniecki (85 P. Zieliński), P. Muszyński, Rycaj, Grochowski (55 Biegajło).

Bad Boys Zastawie – Unia Żabików 2:2 (1:2)

Bramki: Kania (15), Marcin Cizio (90 + 5) – Niewęgłowski (14), Bednarczyk (26).

Bad Boys: Łukasik (25 Bojanek) – Czernic, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Ślędz (80 Kajda), Mateusz Cizio, Stosio (90 K. Świętochowski), Wołoszka, Kania (75 Kępka).

Żabików: Kwaśny (46 Dąbkowski) – Pieńko, Kępa (46 Frączek), Palica, Niewęgłowski, Bednarczyk, Semeniuk, Golec, Pawelec (63 Garbaci), Ptasiński, Wadnick.

Bór Dąbie – Granica Terespol 0:1 (0:1)

Bramka: Sawtyruk (3).

Bór: Wojtaszak – I. Sadło, Kopeć, Stefaniak, Bekulard, Conkała, Patryk Sadło, Czubaszek (76 Gomółka), Kyrła, Smyk (85 Paweł Sadło), M. Sadło (69 Pieniak).

Granica: Stermiczuk – Mackiewicz (84 Zajko), Lewczuk, Trochimiuk, Kurasieński, Tymon, Jachorek, Sawicki, Bujalski (77 Płandowski), Starostka, Sawtyruk (60 Jaszczuk).

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Unia Krzywda 0:2 (0:1)

Bramki: Koślacz (35 samobójcza), A. Białach (70).

Czerwona kartka: Kacper Bany (Krzywda) w 45 min, za drugą żółtą.

Ar-Tig: Mroczek – Dawidek, J. Nowek, Mazurek, Koślacz, Grzyb, M. Sudowski (60 P. Sudowski), K. Pawlak, Krawczyk, Gnyszka (53 Owczarczyk), Bielecki.

Krzywda: M. Piszcz – Filip, Bany, Komar, Bober (90 Tymosz), G. Piszcz, A. Białach, Cieślak, Kot, Kamiński, Siwak (80 Nankiewicz).

Sokół Adamów – LKS Agrotex Milanów 0:3 (0:2)

Bramki: G. Romaniuk (7, 11), Niewiadomski (90 + 2).

Czerwona kartka: Paweł Szlaski (Sokół) w 80 min, za drugą żółtą.

Sokół: M. Dzido – J. Nowicki, K. Nowicki, Szlaski, Domański, Piotrowski (55 Strzyżewski), Bosek, Cąkała (80 Wysokiński), Sokołowski, Osiał, Mateusz Baran.

Milanów: Kozieł – Dąbrowski, Jaszczuk, Marzęda (82 Czuryło), E. Romaniuk, G. Romaniuk, Pawlina, Podgajny (52 Mitura), Pieńkus, Pawlak (88 Antoniak), P. Gil (62 Niewiadomski).

Orzeł Czemierniki – ŁKS Łazy 2:1 (1:0)

Bramki: Sosnowski (45), Jarzynka (72) – Janaszek (52).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Jarzynka, Dąbrowski, Wójcik, Sobieszek, Baryła (75 Bączek), Fijałek, Żuk (80 Wójtowicz), Kaliński, Karpiuk (67 Orzechowski).

Łazy: Klimczyk – Karpiński (63 Zarzycki), Zdanikowski, Janaszek (80 Kłębowski), Wereschczyński, Młynarczyk, Wałachowski (73 Matuszewski), Tokarski, Gałach, Momot, Ścioch.

1. Grom	9	25	27-3
2. Żabików	9	22	28-11
3. Milanów	9	21	25-8
4. Dobryń	10	19	26-17
5. Orzeł	10	18	19-18
6. Sokół	9	15	23-12
7. Zastawie	10	15	17-10
8. Krzywda	10	12	14-16
9. Łazy	9	12	23-27
10. Granica	10	12	12-25
11. Bór	10	10	16-31
12. Tytan	9	5	12-21
13. Ar-Tig	10	5	13-40
14. Kujawiak	10	3	8-24

25 października: Łazy – Bad Boys ● Milanów – Orzeł ● Kujawiak – Sokół ● Krzywda – Tytan ● Grom – Ar-Tig ● Grani- ca – Dobryń ● Żabików – Bór.

(GROM)

Bez kibiców, ale z wysokim poziomem

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Konopnica odniósł drugie z rzędu wysokie zwycięstwo

Kamil Koziół

Trzeciego października Sokół Konopnica został pokonany na własnym boisku przez rezerwy Avii Świdnik aż 1:3. Z perspektywy czasu wydaje się, że ta porażka była najlepszym co mogło spotkać ekipę Tomasa Prasnała. Szkoleniowiec i jego podopieczni postanowili po tym spotkaniu porozmawiać ze sobą po męsku. Efekt tych dyskusji przyszedł błyskawicznie, a są nim dwa kolejne wysokie zwycięstwa nad wyżej notowanymi rywalami. W poprzedniej kolejce Sokół rozgromił 5:1 rezerwy Wisły Puławy, a w sobotę nie dał szans Orłowi Urzędów, którego pokonał aż 4:0. Oczywiście, warto wspomnieć, że ani Wisła, ani Orzeł nie zagrali z Sokółem w optymalnych składach. Nie zmienia to jednak faktu, że piłkarze z Konopnicy prezentowali się kapitalnie w tych meczach i niepodzielnie rządzą na boisku.

Orzeł na boisku w Radawcu nie miał czego szukać już po pierwszych 30 min. Duża w tym zasługa Mateusza Wrzyszcza. 24-letni snajper już w 15 min otworzył wynik meczu. Chwilę później został przewrócony w polu karnym przez Mikołaja Surusa. Sędzia wskazał na „wapno”, a z 11 m Wrzyszczyk nie dał szans golkiperowi rywali. Orzeł próbował odrobić straty, ale w jego grze brakowało konkretów. Najlepszą okazję zmarnował w 35 min Arkadiusz Maj, który z kilku metrów przeniósł piłkę nad poprzeczką. 21-letni napastnik to największa gwiazda Orła. Chociaż w sobotę nie zdobył gola, to



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Fragment sobotniego spotkania

jednak w każdym jego zagraniu było widać olbrzymią klasę. Nic dziwnego, Maj w poprzednim sezonie zaliczył nawet 18 min w lidze w barwach Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Po zmianie stron Maj nadal się starał ukąsić rywali, ale nie miał zbyt dużego wsparcia w kolegach. Jego indywidualne zmagania z rywalami mogły przynieść powodzenie w 57 min, ale świetną obroną popisał się Dawid Jargieło. Chwilę później Sokół zamknął mecz, kiedy dobre dośro-

kowanie Dominika Wójcika nieszczęśliwie przeciął Damian Pietroni i wpakował piłkę do własnej bramki. Wynik ustalił w 70 min pięknym strzałem z dystansu Jarosław Wójcik. – Sokół wygrał zasłużenie. Niestety, mieliśmy olbrzymie braki kadrowe. To spowodowało, że nawet ja musiałem grać cały mecz. Nie jestem już w takim momencie, że mogę grać przez pełne 90 minut. Wolę skupiać się na trenowaniu zespołu, a na boisku mogę pojawić się na co najwyżej 10-15 min. Sytuacja

kadrowa drużyny jednak zmusiła mnie do gry w pełnym wymiarze – powiedział Kamil Dydo, grający trener Orła.

Warto wspomnieć, że mecz w Radawcu był rozgrywany bez udziału publiczności. – To nowa rzeczywistość, z którą trzeba się oswoić. Szkoda, że kibice nie mogli oglądać tego spotkania. Mam nadzieję, że niedługo ten stan się zmieni. Wiemy, że dla lokalnej społeczności nasze mecze są istotnym wydarzeniem – mówi Tomasz Prasnał, trener Sokola.

Sokół Konopnica – Orzeł Urzędów 4:0 (2:0)

Bramki: Wrzyszczyk (15, 23 z karnego), Pietroni (59 samobójcza), J. Wójcik (70).

Sokół: Jargieło – D. Wójcik (77 Żaba), Osoba, Obara (60 P. Wójcik), Bednarski, Rękas, Młynarczyk (73 Kufrejski), Sowiński, Wrzyszczyk (66 Jęczyński), Próchniak, Persona (65 J. Wójcik).

Orzeł: Surus – Zapalski (52 Cholewiński), Janczarek, Pietroni, Kalisz, Kozakowski, Łaciński, Nożyński, Maj, Dydo, Klecha.

Żółte kartki: Młynarczyk – Łaciński. **Sędziował:** Marcinia. Mecz bez udziału publiczności.

Efekt nowej miotły

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piaskovia Piaski nie przegrała już trzeciego meczu z rzędu. Sobotnia wygrana może się okazać jednak najważniejsza w sezonie

Jeszcze kilka tygodni temu wydawało się, że Piaskovia prostą drogą zmierza w kierunku powrotu do A klasy. Zmiana trenera przeprowadzona po 8 kolejkach okazała się jednak strzałem w dziesiątkę. Sławomir Pasierbik, który wprowadził Piaskovię na poziom „okręgowki” to dobry szkoleniowiec. Drużyna jednak potrzebowała nowego impulsu i Daniel Krakiewicz jej to zapewnił. Efekty pracy nowego szkoleniowca przyszedł błyskawicznie. W czterech spotkaniach pod jego wodzą Piaskovia wywalczyła już 7 pkt. Najważniejszy triumf odniosła jednak w sobotę, bo pokonała 3:1 Ma-

zowsze Stężycę. Ten sukces pozwolił Piaskovii oddalić się jeszcze mocniej od strefy spadkowej, w której znajduje się m.in. Mazowsze Stężycę.

Mariusz Utnicki, opiekun Mazowsza, nie może być zadowolony, bo jego podopieczni chyba muszą powoli oswajać się z myślą o grze w A klasie. Powodów do optymizmu nie ma, zwłaszcza, że skład ulega ciąglem osłabieniom. – W tej rundzie nie mogłem jeszcze ani razu wystawić pełnego składu. W sobotę z zestawieniem podstawowej jedenastki miałem gigantyczne problemy. Część moich zawodników jest studentami Lotniczej Akademii



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wojskowej w Dęblinie. Niestety, z powodu pandemii koronawirusa na razie nie

mogą oni opuszczać teren uczelni. Przypuszczam, że ten stan potrwa dłużej,

więc o punkty w kolejnych spotkaniach może być nam bardzo ciężko – nie ukrywa Mariusz Utnicki. (kk)

Piaskovia Piaski – Mazowsze Stężycę 3:1 (2:1)

Bramki: P. Ziętek (20), Bednarek (45), Muda (60) – M. Grzebalski (19)

Piaskovia: Snizhko – Damian Jarosz (80 R. Wójcik), Bednarek (55 Olender), Muda, Wąchała (76 Kucharzewski), T. Szklarz (76 Wargol), Bomba, P. Ziętek, P. Wójcik, T. Nowak (65 Niedzielski), Kapica.

Mazowsze: Pielacha – Reda, Szymczyk, M. Grzebalski, P. Marczak, Jawoszek, M. Marczak (60 Markowski), Olender, Osójca (76 Mariusz Utnicki), Starak, Bieroła.

Żółte kartki: P. Ziętek – Jawoszek, Bieroła, Starak. **Sędziował:** R. Kalinowski. Mecz bez udziału publiczności.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

LKS Stróża – MKS Ryki 1:0 (0:0)

Bramka: Gałkowski (77).

Stróża: Pyśniak – Kuligowski, Gałkowski, Chomczyk, Śledź, Wojtaszek (80 Wnuk), M. Pawełekiewicz, D. Szczuka, A. Pawełekiewicz (90 Kret), Polnicki, Szczepański (82 Stępień).

Ryki: Mróz – Długaszek, Materka, Nastalski, Gaska, Wasilewski, Cieślak (75 Piotrowski), Gałgąza (82 Faldyga), Bułhak, Masiczak (46 Oleksiuk), Darnia (75 Głodek).

Żółte kartki: Wojtaszek – Gaska, Bułhak, Nastalski. **Czerwona kartka:** Nastalski (75 min za dwie żółte).

Sędziował: Karol Szczęch. Mecz bez udziału publiczności.

Orion Niedrzwica – GKS Niemce 10:0 (4:0)

Bramki: Bielak (6 z karnego, 31 z karnego, 40), Piorun (37, 53), Szymuś (52), Dziwulski (66, 72), Baran (74), Sobiech (90+1).

Orion: T. Talarek – Kowalski, Żyszkiewicz, Wiśniewski, Wierzechowski, Kurkiewicz (62 Baran), Szymuś (57 J. Talarek), Kośka, Żarnowski (62 Sobiech), Piorun (57 Machaj), Bielak (57 Dziwulski).

Niemce: Domownik – Czajka, Snopkowski, Samarczenko, Capała, Leszczyński, Ciastoń, Boryca, Gutek, Pusiak, Ostrowski (46 Kępka).

Żółte kartki: Leszczyński, Snopkowski, Domownik. **Czerwona kartki:** Leszczyński (75 min za dwie żółte). **Sędziował:** P. Wąsik. Mecz bez udziału publiczności.

Stal Poniatowa – Avia II Świdnik 1:3 (1:1)

Bramki: Kucharczyk (21) – Kura (30), Borkowski (50 z karnego), D. Wójcik (75).

Stal: Rybarczyk – Wawer, Radziejewski, Pikuła, Kucharczyk, Żyszkiewicz (80 Gąsiorowski), Góral (73 Olchawski), Poleszak, Parada (58 Stałęga), Tadewicz, Tkaczyk (58 Łubkowski).

Avia II: Nowak – Plesz, Kur, Borkowski, Kępka, Pogorzałek (46 D. Wójcik), Chabros (70 Ważny), Kura, J. Wójcik, Ceglarczyk (77 Malinowski), Rzeźnik.

Żółte kartki: Pikuła, Radziejewski, Tkaczyk – Jankowski, Arkadiusz Bzowski (obaj na ławce). **Czerwone kartki:** Tadewicz (35 min za faul taktyczny), Pikuła (za dwie żółte). **Sędziował:** Chmielik. Mecz bez udziału publiczności.

Mecz Garbarnia Kurów – Janowianka Janów Lubelski został odwołany z powodu złego stanu boiska.

Mecz Polesie Kock – Tęcza Bełżyce został odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego.

Mecz Motor II Lublin – Wisła II Puławy został przełożony na 11 listopada.

1. Motor II	11	33	66-13
2. Orion	12	24	35-14
3. Janowianka	10	23	43-12
4. Ryki	12	21	33-36
5. Avia II	12	21	29-24
6. Garbarnia	11	19	26-19
7. Stal	12	18	26-23
8. Sokół	12	18	33-21
9. Orzeł	12	16	20-18
10. Polesie	10	15	17-22
11. Wisła II	11	15	24-32
12. Piaskovia	12	13	20-40
13. Stróża	12	11	18-34
14. Niemce	11	9	15-37
15. Mazowsze	11	6	13-43
16. Tęcza	11	4	6-34

24-25 października: Mazowsze – Orion ● Ryki – Piaskovia ● Tęcza – Stróża ● Avia II – Polesie ● Wisła II – Stal ● Orzeł – Motor II ● Janowianka – Sokół ● Niemce – Garbarnia.

Zatrzymany dopiero w finale

BOKS Świetny występ Wiktora Szadkowskiego w młodzieżowych mistrzostwach Polski w Grudziądzu

Kamil Kozioł

Zawodnik Starej Szkoły Boksu Lublin jechał do Grudziądza ze pewnymi nadziejami na dobry wynik i w trakcie każdej z walk pokazał, że drzemie w nim olbrzymi potencjał. Już w ćwierćfinale nie dał najmniejszych szans Miłoszowi Grabowskiemu z KS Proсна Kalisz. Szadkowski zdominował ten pojedynek i pewnie wygrał poprzez jednośloność decyzję sędziów.

Półfinał dla 20-letniego lublinianina był jeszcze łatwiejszy, bo pokonał w nim przed czasem Piotra Szczukowskiego z KS Boxing Team Chojnice. Walka zakończyła się już w drugiej rundzie.

Szadkowski pogromcą znalazł dopiero w finale, w którym zmierzył się z Sebastianem Wiktorzakiem. Zawodnik BKS Skorpion Szczecin to aktualny reprezentant Polski seniorów, który walczył w marcowych kwalifikacjach olimpijskich w Londynie. Niestety, ale Wiktorzak wówczas przegrał ze Stivenem Aasem z Estonii z powodu kontuzji. W sobotę Szadkowski toczył wyrównany bój z dużo bardziej utytułowanym przeciwnikiem, chociaż w ringu było widać wyższą klasę rywala. Sędziowie też nie mieli wątpliwości i w komplecie wskazali na szczecinianina. – Muszę pochwalić Wiktora za występ w Grudziądzu. Jego wynik jest dużą niespodzianką. Przegrany finał nie stano-



Wiktor Szadkowski został srebrnym medalistą młodzieżowych mistrzostw Polski

FOT. FACEBOOK STAREJ SZKOŁY BOKSU LUBLIN

wi problemu, bo różnica doświadczenia pomiędzy oboma zawodnikami była olbrzymia. Wiktorzak stoczył ponad 300 walk w ringu, a mój zawodnik dopiero 30. Wiktor ma olbrzymi potencjał. Jego największym atutem są warunki fizyczne. Ma bardzo długie ręce, które znacznie ułatwiają mu walkę w ringu. Poza tym jest dobrze

wyszkolony i ma doskonałą koordynację. Największym problemem jest jednak jego głowa. Jeżeli stanie się bardziej dojrzały emocjonalnie, to ma szansę zrobić wspaniałą karierę – tłumaczy Władysław Maciejewski, trener Starej Szkoły Boksu Lublin.

W Grudziądzu niezły wynik osiągnął jeszcze inny reprezentant Starej Szkoły

Boksu, Karol Poleszak. 21-latek dotarł do ćwierćfinału, gdzie przegrał jednogłoność decyzją sędziów z Pawłem Brachem z BKS Radomiak Radom.

ŚWIĘTO BOKSU W LUBLINIE

Już w piątek w Lublinie odbędzie się gala boksu olimpijskiego Suzuki Boxing Night III. Impreza zostanie przeprowadzona w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, a jej początek jest zaplanowany na godz. 18. Transmisję telewizyjną przeprowadzi TVP Sport.

Kibice w Lublinie najbardziej czekają na pojedynki Polaków z Chorwatami. W najcięższej kategorii wagowej, + 91 kg, w ringu pojawi się Adam Kulik. Zawodnik Starej Szkoły Boksu Lublin zmierzy się z Luką Pratljaciem.

Ciekawie zapowiadają się także występy pań, które rywalizować będą z Czeszkami. Trenerką kobiecej kadry jest Karolina Michalczuk. To jedna z legend polskiego boksu. Wieloletnia zawodniczka Paco Lublin, a obecnie trenerka w Starej Szkole Boksu Lublin była pierwszą polską pięściarką, która wystąpiła w Igrzyskach Olimpijskich. Teraz jest wybitną trenerką, a jej podopieczne – Sandra Drabik, Sandra Kruk, Aneta Rygielska i Karolina Koszewska, w piątek będą miały okazję sprawdzić się w konfrontacji z silnymi przeciwniczkami.

Wygrana Legii

ENERGA BASKET LIGA

Ciekawe starcie w Starogardzie Gdańskim.

Wyniki: Polpharma Starogard Gdański – Legia Warszawa

90:97. Awansem: GTK Gliwice – Pszczółka Start Lublin 85:80.

Mecz Polski Cukier Toruń – Anwil Włocławek zakończył się po zamknięciu wydania.

Spotkanie Arged BMSIam Ostrów Wielkopolski – King

Szczecin zostało przełożone na 21 października, a mecz PGE

Spójnia Stargard – Enea Astoria Bydgoszcz został przełożony na 25 października.

Spotkania HydroTruck Radom – Zastal Enea BC Zielona Góra,

Asseco Arka Gdynia – MKS Dąbrowa Górnicza i WKS Śląsk

Wrocław – Trefl Sopot zostaną rozegrane w innym terminie.

1. Legia	9	16	765:688
2. Trefl	9	15	748:664
3. Pszczółka	9	15	692:662
4. King	8	14	616:613
5. Zastal	7	13	619:530
6. Gliwice	8	13	678:676
7. Asseco	8	12	631:629
8. Stal	7	11	522:548
9. Toruń	8	11	662:696
10. Śląsk	6	10	486:442
11. Astoria	8	10	657:706

12. Radom	8	10	600:653
13. Anwil	6	9	493:478
14. Spójnia	7	9	521:530
15. Polpharma	8	9	628:724
16. Dąbrowa Górnicza	6	6	435:514

23-24 października: Trefl

– Gliwice ● Legia – Stal.

Awansem: Toruń – Arka 94:79.

Rozgrywany awansem mecz Pszczółka Start Lublin – King Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Mecz Anwil – Astoria został przełożony na 4 listopada. Mecze Radom – Śląsk 8 Polpharma – Dąbrowa Górnicza i Zastal – Spójnia odbędą się w innym terminie.

ŚLĄSK PRZYJEDZIE ZA TYDZIEŃ

Zaległy mecz 8 kolejki pomiędzy Pszczółką Start Lublin i WKS Śląsk Wrocław odbędzie się 26 października. Przypomnijmy, że spotkanie pierwotnie było planowane na 9 października. Powodem zmiany terminu były zakażenia koronawirusem w ekipie z Wrocławia.

Błysk lublinianina

II LIGA KOSZYKARZY Wychowany w Lublinie Wojciech Hałas był jednym z bohaterów meczu AK Legii Warszawa w Kielcach. 25-latek zdobył 9 punktów

Wyniki: AZS UJK Kielce

– AK Legii Warszawa 79:89.

Mecz Profi Sunbud PKK 99

Pabianice – Żubry Białystok

zakończył się po zamknięciu wydania. Spotkanie KK

AZS UW Warszawa – UKS

Trójka Żyrardów zostało

przełożone na 21 paździer-

nika, mecze MKS Ochota

Warszawa – ŁKS AZS UŁ SG

Łódź i KKS Tur Basket Bielsk

Podlaski – Isetia Erzurum

Warszawa odbędą się 28

października, a spotkanie

KS Kutno – U/NB AZS UMCS

Start Lublin jest zaplanowa-

ne na 11 grudnia.

1. AK Legii	4	8	359:298
2. Tur	3	6	286:266
3. Sokół	3	5	259:248
4. Trójka	3	5	237:237
5. Lublin	2	4	197:118
6. Kutno	3	4	229:244
7. Ochota	3	4	210:243
8. ŁKS	2	3	150:145
9. AZS UW	2	3	167:170
10. Kielce	3	3	256:278
11. Pabianice	3	3	192:277
12. Isetia	2	2	145:153
13. Żubry	1	1	86:96

24-25 października: AK Legii

– Kutno ● ŁKS – Kielce ● Żubry

– Ochota ● Trójka – Isetia ●

Sokół – Pabianice ● Lublin

– AZS UW (niedziela, godz. 14).

Dobre wiatry w Starym Zamościu

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Omega Stary Zamość wygrała z Olimpiakosem Tarnogród i wciąż przewodzi rozgrywkom

Omega Stary Zamość w ostatniej dekadzie miała swój moment chwały w sezonie 2013/2014. Wówczas zespół spod Zamościa wspiął się aż na poziom III ligi, a z Omegą mierzyły się takie tuzy jak Resovia, Avia Świdnik czy Lublinianka. Omega w swoim debiutanckim sezonie na tym poziomie rozgrywkowym zajęła ostatnie miejsce i z hukiem spadła do IV ligi. Tam też spędziła tylko rok i wyładowała z powrotem w „okręgówce”. Teraz w Starym Zamościu znowu wiatr wieje w dobrą stronę i piłkarze Omegi mają olbrzymią szansę na powrót do IV ligi. Warunkiem jest jednak utrzymanie się na koniec sezonu przed Igrosem Krasnobród, który mocno depcze im po piętach. – Nie wiemy, czy pandemia koronawiru-

sa pozwoli wiosną kontynuować rozgrywki. Dlatego mocno przygotowujemy się do starcia z Igrosem, które jest zaplanowane na połowę listopada. Do tego czasu chcemy w każdym meczu wygrywać jak najwyżej, aby mieć jak najlepszy bilans bramkowy – mówi Paweł Lewandowski, opiekun Omegi.

Jego podopieczni w sobotę mierzyli się z Olimpiakosem Tarnogród i pewnie wygrali 3:0. Mecz toczony był w bardzo ciężkich warunkach. Ulewy, które od kilku dni utrudniają życie mieszkańcom naszego regionu, sprawiły, że murawa stała się bardzo grząska. Dlatego zawodnicy obu ekip mieli spore problemy ze sprawnym poruszaniem się po niej. W 41 min Daniel Samulak jednak zdołał się dobrze odnaleźć w polu karnym i otworzył wynik meczu. To znacznie

ułatwiło grę gospodarzom, chociaż po przerwie przeciwnicy próbowali się odgryzać i trafili w słupek. Emocje w tym meczu zamknęli Bartosz Nizioł i Damian Wajdyk, którzy odpowiednio w 71 i 73 min trafili do siatki. (kk)

Wyniki: Pogoń 96 Łaszczówka – Tanew Majdan Stary 1:2

(Kuks 33 – Kusiak 15, Siembiada 87) ● **Igros Krasnobród – Victoria Łukowa 1:1** (Kulczycki 55 – Chmura 70) ● **Korona Łaszczów – Metalowiec Goraj 1:1** (bramka dla Korony: Piatnoczka 75) ● **Błękitni Obsza – Roztocze Szczepieszyn 0:0** ● **Omega Stary Zamość – Olimpiakos Tarnogród 3:0** (Samulak 41,

Tiezol 71, Wajdyk 73) ● **Orzeł Tereszpol – Potok Siłno 0:1** (Niderla 35) ● **Granica Lubicza Królewska – Tarpan Korchów 3:1** (Szuper 5,

Molnar 35, Dziński 82 – Blicharz 38) ● **Tur Turobin – Olimpia**

Miączyn 1:1 (Bogusiewicz 70 – Łyko 13) ● **Orion Dereźnia – Sokół Zwierzyniec 2:1**

(Czerw 36, Hyz 52 – Kusy 30).

1. Omega	12	34	44-3
2. Igros	12	32	32-7
3. Korona	12	26	33-14
4. Tanew	12	25	46-14
5. Błękitni	12	25	33-10
6. Roztocze	12	24	29-8
7. Victoria	12	23	25-21
8. Olimpiakos	12	21	20-20
9. Pogoń	11	19	18-9
10. Granica	12	19	18-17
11. Tur	12	15	15-29
12. Olimpia	12	12	19-32
13. Metalowiec	12	9	22-30
14. Orion	11	8	11-26
15. Potok	12	6	6-38
16. Sokół	12	5	16-36
17. Tarpan	12	3	12-55
18. Orzeł	12	0	10-40

24-25 października: Sokół –

Pogoń ● Olimpia – Orion ●

Tarpan – Tur ● Potok – Granica ●

Olimpiakos – Orzeł ● Roztocze –

Omega ● Metalowiec – Błękitni ●

Victoria – Korona ● Tanew –

Igros.



Piłkarze Omegi Stary Zamość są liderem „okręgówki”

To musiało się stać

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin przegrał po raz pierwszy w tym sezonie. Wyraźnie lepsze od drużyny Kima Rasmussena były Młyny Stoisław Koszalin

Kamil Koziół

Koszalin to dla mistrzyń Polski w ostatnich miesiącach miejsce szczególne. W poprzednim sezonie to właśnie tam odpadły z Pucharu Polski i był to dla nich ostatni mecz przed pandemiczną przerwą. W piątkowy wieczór zawodniczki Perły ponownie wyjechały z Koszalina mocno rozczarowane. I tak jak w marcu, mecz również odbywał się bez udziału publiczności. Tym razem, na szczęście dla fanów, rywalizację w Koszalinie można było oglądać na antenie TVP Sport. Kibice Perły nie mieli jednak po tym meczu zbyt wesołych min, bo ich pupilki zagrały po prostu bardzo słabo.

Fani z Lublina mogli być zadowoleni jedynie z początku spotkania, kiedy gola za golem zdobywała Marta Gęga. Z pierwszych 7 trafień aż 4 były jej autorstwa, a Perła prowadziła 7:3. Opieranie gry w ofensywie tylko na jednej zawodniczce jest jednak mocno ryzykowne, więc nic dziwnego, że Adrian Struzik znalazł sposób na zneutralizowanie atutów mistrzyń. Gospodynie zaczęły grać znacznie lepiej i w samej końcówce pierwszej połowy wyszły na prowadzenie. Do remisu równo z syreną doprowadziła jednak Duřina Malović. Nie zmienia to jednak faktu, że zespół Kima Rasmussena po raz kolejny nie potrafi rozegrać całej połowy na jednym poziomie.

Co gorsza, lublinianki po zmianie stron zostały głowami w siatki i pozwoliły błyskawicznie odskoczyć rywalkom na dystans 4 trafień. To był kluczowy moment spotkania, bo późniejsze próby odrobienia strat okazały się nieskuteczne. Nie pomagały nawet przerwy na żądanie brane przez Kima Rasmussena. Perła tego dnia, zwłaszcza w defensywie, prezentowała się fatalnie. W ofensywie natomiast lublinianki nie potrafiły znaleźć sposobu na fantastycznie dysponowaną Oleksandrę Krebs. Ukrainka broniła na bardzo wysokim poziomie, a piłki potrafiła odbijać nawet w beznadziejnych sytuacjach.

Piątkową porażkę można usprawiedliwiać brakiem Jaqueline Anastacio. Wydaje się, że byłoby to jednak zbyt duże uproszczenie. Brazylijki zabrakło na boisku, bo w środę zwichnęła palca w prawej ręce. W zespole są jednak też inne zawodniczki, które w poprzednim sezonie potrafiły ciągnąć grę Perły. Wystarczy



Marta Gęga (przodem) była niekwestionowaną liderką MKS Perła w piątkowym spotkaniu w Koszalinie

wspomnieć o Joannie Szarawadze, Dominice Więckowskiej czy Dagmarze Nocuń. Z tej trójki do siatki w piątek trafiła tylko Nocuń, co tylko pokazuje skalę problemu. A trzeba wspomnieć również, że na razie zawodzą Magdalena Balsam i Andijana Tatar, które wciąż nie potrafią odnaleźć się w ekipie Kima Rasmussena. Duńczyk musi szybko znaleźć rozwiązanie wszystkich problemów. Wprawdzie sobotni mecz z KPR Ruch Chorzów Perła powinna rozstrzygnąć na swoją korzyść. Jednak zaplanowany na początek listopada mecz z MKS Zagłębie Lubin może okazać się dla Perły będącej w tej formie bolesnym doświadczeniem.

Młyny Stoisław Koszalin – MKS Perła Lublin 28:23 (12:12)

Młyny Stoisław: Filończuk, Krebs – Mączka 8, Urbaniak 4, Volovnyk 4, Rycharska 4, Smolin 4, Andriichuk 3, Somionka 1, Mazurek, Zagrajek, Nowicka, Boryśławska. **Kary:** 16 min.

MKS Perła: Razum, Gawlik, Wdowiak – Gęga 9, Królikowska 4, Malović 4, Rosiak 3, Nocuń 1, Tatar 1, Gadżina 1, Nosek, Balsam, Więckowska, Szarawaga. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Adam Dejna, Kamil Raszewski (obaj Tczew). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – EKS Start Elbląg 27:26 • KPR Ruch Chorzów – MKS Zagłębie Lubin 26:36. Mecz KPR Gminy Kobierzyce – EUROBUD JKS Jarosław został przełożony na inny termin.

1. Zagłębie	5	12	132-115
2. Perła	5	12	143-132
3. Piotrcovia	5	8	140-123
4. Młyny	5	8	133-121
5. Start	5	7	131-130
6. Kobierzyce	4	6	102-96
7. Jarosław	3	1	70-98
8. Ruch	4	0	98-134

24-25 października: Jarosław – Zagłębie • Perła – Ruch (sobota, godz. 12.20) • Piotrcovia – Młyny • Kobierzyce – Start

POWIEDZIELI PO MECZU

Kim Rasmussen (trener Perły)

– Nie mamy żadnej wymówki. W żadnym z pięciu ligowych spotkań nie zagraлиśmy tak, jak chcieliśmy. W Koszalinie, przy braku dwóch kluczowych zawodniczek drugiej linii, zanotowaliśmy pierwszą przegraną. Wobec urazów jesteśmy jednak bezradni, wiemy o tym, ale to niczego nie ułatwia. Jesteśmy daleko od tego, by czuć satysfakcję po dotychczasowych meczach. Musimy odnaleźć swoją drogę, nauczyć się grać dobrze przez większą część meczu. W piątek pierwszy kwadrans był naprawdę dobry. Wiemy więc, że możemy prezentować piłkę ręczną na wysokim poziomie, grać skutecznie w defensywie, ale musimy zacząć radzić sobie w momentach, gdy domek z kart się rozsypuje. Jak na razie, gdy zaczyna się kruszyć, natychmiast rozwala się do końca. Trzeba nad tym zapanować, sprawić, by gorsze momenty nie trwały 20, a pięć minut. W Koszalinie próbowaliśmy wszystkiego: gry siódmką w polu, obrony 5-1, a nawet 4-2. Naprawdę szukaliśmy sposobu, a mimo to przegraliśmy. Trzeba jednak podkreślić, że rywal zagrał bardzo dobrze – każda zawodniczka zespołu z Koszalina wniosła coś na boisko. Kiedy zostawiliśmy miejsce na skrzydle, skrzydłowa trafiała, gdy miejsce było gdzie indziej, trafiała inna zawodniczka. Musimy sobie to uświadomić, ale nie zmienia to faktu, że musimy także wejść na wyższy poziom i grać lepiej, bo nas na to stać. Wszyscy chcemy wygrywać, ciężko pracować każdego dnia, by naprawić naszą grę i to jest jedyny jak na razie pozytyw. Jak dotąd na parkiecie jest za dużo nerwów, mamy zbyt duże przerwy między dobrą a złą grą. Konieczne jest, abyśmy byli bardziej solidni – powiedział w materiałach klubowych Kim Rasmussen.

Adrian Struzik (trener Młynów)

– Jestem zadowolony z postawy zespołu. Potrzebowaliśmy takiego spotkania oraz zwycięstwa z tak renomowanym przeciwnikiem. W zespole panuje świetna atmosfera i widać, że moje podopieczne są mocno zaangażowane w grę. Cieszę się, że dziewczyny w kluczowych momentach potrafiły zachować zimną głowę. Kluczowym momentem było otwarcie drugiej połowy, które mocno zdeprymowało rywalki. Widać, że w mojej ekipie tkwi spory potencjał.

Źródło wypowiedzi: Materiały prasowe MKS Perła Lublin oraz TVP Sport.

Zwycięstwo było podane na tacy

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin gorszy o jedną bramkę od Korony Handball Kielce

Sytuacja MKS AZS UMCS Lublin w ligowej tabeli mogła obecnie wyglądać zupełnie inaczej. Akademiczki znajdują się obecnie na 6 miejscu, a powinny być ... liderkami. Niestety, ich starcie z drugiej kolejki z MKS Karczew zostało zweryfikowane jako walkower. Lublinianki wygrały wprawdzie 28:24, ale okazało się, że w ich drużynie wystąpiła nieuprawniona zawodniczka, więc Związek Piłki Ręcznej w Polsce odebrał punkty ekipie Patryka Maliszewskiego. W sobotę kolejne punkty AZS UMCS odebrała tym razem Korona Handball Kielce i znowu można mieć wrażenie, że stało się to na życzenie akademickie.

Kielczanki to jeden z faworytów ligowych rozgrywek. Zespół jest prowadzony przez Pawła Tetelewskiego. To jedno z największych trenerskich nazwisk w naszym kraju. Nic więc dziwnego, że gospodynie rozpoczęły mecz mocno przestraszone i już po 5 min przegrywały 0:3. Później jednak gra się wyrównała, chociaż znacznie więcej czasu na prowadzeniu spędziły zawodniczki Korony. Na przerwę jednak oba zespoły schodziły przy stanie remisowym.

Po zmianie stron obraz gry się lekko zmienił. To akademiczki przejęły ini-

cjatywę i w 52 min prowadziły już 27:23. Wydawało się, że już nic nie odbierze zwycięstwa gospodyniom. Niepotrzebne wykluczenia oraz mnóstwo prostych błędów w ofensywie sprawiły, że Korona zaczęła błyskawicznie odrabiać straty. W 57 min po trafieniu Natalii Jach na tablicy wyników pojawił się remis. Ta sama zawodniczka trafiła również w jednej z ostatnich akcji meczu i zapewniła przyjeźdnym sukces. – Mieliliśmy zwycięstwo na tacy. W końcówce pojawiły się jednak błędy. Na pewno wpływ na to miał fakt, że przez dużą część meczu graliśmy w osłabieniu. Dostawaliśmy tego dnia bardzo dużo kar. Odbiło się to na naszej koncepcji gry, trochę na zdrowiu. Choć oczywiście dziewczyny wytrzymały do końca. Graliśmy z zespołem, który ma w swoich szeregach zawodniczki ocierające się o kadre Polski oraz posiadające epizody w Superlidze. Na ich tle nasza młodzież wyglądała naprawdę dobrze. Nie mam zawodniczkom nic do zarzucenia. Zrobiliśmy tylko dziesięć błędów własnych. Może zabrakło trochę szczęścia komentuje na klubowej stronie trener AZS UMCS Lublin, Patryk Maliszewski. **KK**

MKS AZS UMCS Lublin – Korona Handball

Kielce 27:28 (14:14)

AZS UMCS: Nózka, Żywot – Dziuba 3 Skubacz 5, Błaszka Kuc 1, Chodoń 1, Markowicz 5, Warias 3, Tomczyk 4, E. Bydzra 3, Owczaruk 1, Vlasjuk 1. **Kary:** 20 min.

Korona: Hibner – Zimnicka 4, Grzejszczak, Młynarska-Papaj 8, Wawrzycka 2, Skowrońska 6, Jach 4, Kędzior 1. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Młynarski (Zwoleni) i Puskarski (Legionowo). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: KS AZS AWF Warszawa – AZS UW Warszawa 34:19. Mecz UKS Varsovia Warszawa – KS APR Radom • SPR ZPRP III Płock – WKPR Wesola Warszawa i JKS San Jarosław – MKS Karczew zostały przełożone na inny termin.

1. Varsovia	2	6	85-39
2. AZS AWF	2	6	62-43
3. Korona	2	6	60-47
4. Karczew	2	3	34-28
5. Radom	2	3	51-54
6. Lublin	2	3	50-57
7. Wesola	2	3	44-71
8. San	2	0	48-53
9. Płock	1	0	20-32
10. AZS UW	2	0	39-69

24 października: AZS UW – Lublin (godz. 15.30) • Korona – San • Radom – Karczew • Wesola – AZS AWF • Varsovia – Płock.

Julia Skubacz zagrała świetny mecz i zdobyła 5 bramek



Grali nieliczni

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Z powodu zakażeń koronawirusem trzy mecze 6. kolejki zostały przełożone. Oprócz Puław zagrano także w Kielcach, gdzie Gwardia Opole pojawiła się w mocno okrojonym składzie. Kilkanaście dni temu w tej drużynie było aż 10 pozytywnych wyników testów na koronawirusa.

Spotkanie Sandra Spa Pogoni Szczecin z MMTS Kwidzyn zostało przełożone na środę z powodu przeznaczenia tamtejszej hali sportowej na miejsce ewakuacji w związku z rozbrajaniem ładunku bombowego z czasów II wojny. Koronawirus przeszkodził w rozegraniu spotkań Wybrzeża Gdańsk z Chrobrym Głogów (dziewięć zakażeń w Wybrzeżu) oraz Górnika Zabrze (cztery przypadki) z Grupą Azoty Tarnów. Z kolei jeden przypadek zakażenia w Zagłębiu Lubin sprawił, że odwołany został mecz z Orlen Wisłą Płock.

Wyniki 6. kolejki: Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 31:30 (15:18) ● Stal Mielec – Energa MKS Kalisz 23:23 (15:13), rzuty karne 3:5 ● Łomża Vive Kielce – Gwardia Opole 39:24 (18:12) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów ● Orlen Wisła Płock – Zagłębie Lubin ● Górnik Zabrze – Grupa Azoty SPR Tarnów zostały przełożone ze względu na koronawirusa.

1. Łomża	4	12	141-95
2. Azoty	4	12	141-102
3. Pogoń	4	9	106-106
4. Kalisz	4	7	111-106
5. Płock	3	6	78-66
6. Górnik	4	6	107-104
7. Zagłębie	4	6	121-119
8. Gwardia	4	6	117-134
9. Chrobry	3	5	91-94
10. Kwidzyn	3	3	84-93
11. Stal	5	3	130-140
12. Tarnów	4	3	91-120
13. Piotrkowianin	4	2	119-131
14. Wybrzeże	4	1	100-127

20 października: Pogoń – Kwidzyn (zaległy z 6. kolejki) ● **21 października:** Kalisz – Azoty (zaległy z 5. kolejki) ● **23 października:** Piotrkowianin – Stal ● **24 października:** Chrobry – Azoty ● Kalisz – Płock ● Tarnów – Gdańsk ● Gwardia – Pogoń.

Nie dali rady

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Rezerwy Azotów Puławy przegrały w Warszawie z AZS UW 22:32. Puławianom nie udało się odnieść drugiej wygranej w sezonie. Przed tygodniem zwyciężyli na wyjeździe z SMS ZPRP Płock 28:25. W Warszawie niewiele mieli do powiedzenia, szczególnie w drugiej połowie.

AZS UW Warszawa – Azoty II Puławy 32:22 (11:9)

Azoty II: Wiejak, Stachowiak – Przychoździ 6, Szewczyk 5, Batyra 3, Baranowski 3, Abramowicz 3, Figura 1, Antoniak 1, Sekuła, Głos. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe mecze 5. kolejki: MKS Mazur Sierpc – Anilana Łódź 40:30 (19:18) ● KS Uniwersytet Radom – SMS ZPRP Płock przełożony, Orlen Wisła II Płock – KPR Legionowo przełożony na 9 grudnia ● AZS AWF Biała Podlaska – MKS Wieluń przełożony na 7 listopada ● pauzował Jurand Ciechanów.

1. Wieluń	3	9	107-74
2. Legionowo	3	9	99-67
3. Anilana	4	9	136-118
4. AZS UW	4	9	120-110
5. Mazur	4	9	123-121
6. AZS BP	3	6	94-81
7. Jurand	4	3	127-142
8. Azoty II	4	3	96-136
9. Orlen II	2	0	53-63
10. SMS	3	0	83-95
11. Radom	4	0	99-130

21 października: Orlen II – Anilana ● **24 października:** SMS Płock – Orlen II ● Wieluń – Mazur ● Legionowo – AZS BP ● Jurand – Azoty II ● AZS UW – Radom ● pauzuje Anilana. **(GROM)**

Wygrali rzutem na taśmę

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu otwierającym szóstą serię spotkań Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 31:30



Azoty Puławy dość szczęśliwie wygrały z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wian Lars Walther poprosił o czas. Szkoleniowiec nakreślił sposób rozegrania decydującej akcji. Sześć sekund przed końcową syreną zwy-

cięską bramkę zdobył Michał Szyba. Tym samym wygrana gospodarzy stała się faktem. – Cieszą jedynie trzy punkty. Styl naszego zwycięstwa

pozostawia wiele do życzenia. Nie zegraliśmy dobrego meczu i w kolejnych spotkaniach musimy to zmienić. Inaczej w starciach z Kaliszem i Głogowem nie mamy co liczyć na zwycięstwa – mówił po końcowej syrenie obrotowy Azotów Dawid Dawydzik. – W pierwszej połowie wcale nie broniliśmy. Świadcą o tym tylko dwie kary dla naszego zespołu. Przeciwno drużynie z Piotrkowa zaprezentowaliśmy się słabo i koniecznie musimy to

zmienić – dodał szkoleniowiec Azotów Lars Walther.

(GROM)

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 31:30 (15:18)

Azoty: Bogdanow, Borucki – Jurecki 6, Akimenko 5, Szyba 4, Gumiński 4, Podsiadło 3, Rogulski 3, Dawydzik 3, Przybylski 2, Kowalczyk 1, Łangowski. **Kary:** 8 minut.

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot 1 – Matyjasik 7, Sobut 7, Surosz 5, Jędraszczuk 2, Swat 2, Mosiołek 2, Tórz 2, Paczesny 2, Kaźmierczak. **Kary:** 6 minut.

PUŁAWIANIE W REPREZENTACJI

Dwaj zawodnicy Azotów Puławy obrotowy Dawid Dawydzik i bramkarz Mateusz Zembrzycki znaleźli się w szerokiej kadrze Polski na zgrupowanie przed meczami kwalifikacyjnymi do mistrzostw Europy 2022. W rezerwie jest trzeci z graczy Azotów rozgrywający Rafał Przybylski.

Zgrupowanie rozpocznie się 29 października w Płocku. 5 listopada Polska zagra ze Słowenią w Celje, trzy dni później w Płocku z Holandią.

Nie wykorzystali szansy

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik przegrała na wyjeździe z eWinner Gwardią Wrocław 1:3

Avia nie była faworytem. Gospodarze jednak nie pokazali nic szczególnego, a świdniczanie mogą mieć pretensje do samych siebie, że nie wykorzystali szansy na zwycięstwo. A taka w piątkowy wieczór pojawiła się kilka razy.

Każdy, kto oglądał transmisję telewizyjną nie ma wątpliwości, została zaprzepaszczona okazja do drugiego wyjazdowego zwycięstwa beniaminka. Mecz rozpoczął się po myśli żółto-niebieskich. Polski Cukier Avia okazała się lepsza w partii otwarcia wygrywając 25:17.

Znacznie słabiej było w drugim secie, w którym świdniczanie zamienili się rolami. Teraz dobra gra w zagrywce, atak i bloku stały się atutem wrocławian. Mocnym punktem był leworęczny atakujący eWinner Gwardii, były siatkarz LUK Politechniki Lublin, Damian Wierzbicki. Miejscowi triumfowali do 20.

Duże znaczenie dla przebiegu spotkania miała trzecia partia. W niej prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. Rozpoczęło się od 2:1 dla Avii, potem było 8:6 dla Gwardii, następnie 15:12 dla świdniczan. W pewnym momencie beniaminek prowadził już 18:14. Niestety nie zdołał doprowadzić wygranej do końca seta. Miejsce wi doprowadzili do remisu 20:20, a w końcówce byliśmy świadkami emocjonującej rozgrywki. Przed szansą wygrania partii stanęła Avia, która prowadziła 24:23. Atak ze środka Łukasza Swodczyka został jednak zablokowany, a w decydującej akcji w ataku pomylił się Karol Rawiak. Efektem porażka na przewagi 24:26.

Kolejna szansa, tym razem na doprowadzenie do tie-breaka i w konsekwencji wywalczenia co najmniej jednego punktu, pojawiła się przed świdnickim beniaminkiem w czwartej odsłonie. Podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka gonili



Polski Cukier Avia Świdnik przegrała we Wrocławiu z eWinner Gwardią 1:3

FOT. TAURON 1. LIGA

wynik. Dopieli tego w końcówce doprowadzając do remisu 24:24. Niestety, dwie szanse na wygranie seta zostały zaprzepaszczone przez świdniczan. Tym samym porażka 26:28 w secie i 1:3 w meczu stała się faktem.

(GROM)

eWinner Gwardia Wrocław – Polski Cukier Avia Świdnik 3:1 (17:25, 25:20, 26:24, 28:26)

eWinner Gwardia: Lubaczewski, Siwicki, Gibek, Wierzbicki, Biernat, Olczyk, Michułka (libero) oraz Szymeczko, Pietruczuk, Malicki i Frąć.

Polski Cukier Avia: Boruch, Nowak, Sługocki, Recko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Walewander, Żywno.

Wyniki pozostałych spotkań: Lechia Tomaszów Mazowiecki – Wisła Bydgoszcz 2:3 (31:29,

30:28, 22:25, 18:25, 9:15) ● MCKiS Jaworzno – Mickiewicz Kluczbork 0:3 24:26, 27:29, 21:25 ● BBTS Bielsko-Biała – LUK Politechnika Lublin ● Olimpia Sulęcín – BAS Białystok ● ZAKSA Strzelce Opolskie – KPS Siedlce zostały przełożone z powodu koronawirusa ● AZS AGH Kraków – Norwid Częstochowa przełożony na 4 listopada ● pauzował Krispol Września.

1. Gwardia	4	12	12:3
2. Avia	5	10	12:8
3. Wisła	3	8	9:2
4. BBTS	3	8	9:3
5. Politechnika	2	6	6:0
6. Olimpia	2	6	6:1
7. Norwid	3	5	7:6
8. Lechia	4	4	8:11
9. ZAKSA	3	3	5:7
10. Mickiewicz	3	3	4:6
11. Krispol	3	2	4:8
12. BAS	4	2	4:12
13. KPS	1	0	1:3
14. AGH	2	0	1:6
15. Jaworzno	4	0	0:12

22 października: Mickiewicz – Norwid ● **24 października:** KPS – AZS AGH ● Polski Cukier Avia – Olimpia ● Wisła – Gwardia ● LUK Politechnika – Lechia ● BAS – ZAKSA przełożony ● Jaworzno – Krispol przełożony na 4 listopada ● pauzuje BBTS.

KARTKA Z KALENDARZA

1927założono Aeroklub
Warszawski**1931**urodził się John le Carré,
brytyjski pisarz**1945**urodził się John Lithgow,
amerykański aktor**1953**Denise Perrier z Francji
zdołała w Londynie tytuł
Miss World 1953**1956**premiera drugiego
albumu Elvisa Presleya
z tytułowanego „Elvis”**1967**amerykańska sonda
Mariner 5 przeleciała 3990
km nad powierzchnią
Wenus**1969**urodził się Trey Parker,
amerykański autor
filmów animowanych,
jeden z twórców serialu
televizyjnego „Miasteczko
South Park”**1971**w Monachium
uruchomiono metro**1980**Đặng Thái Sơn z
Wietnamu zwyciężył w
X Międzynarodowym
Konkursie Pianistycznym
im. Fryderyka Chopina**66**minut to czas trwania
filmu „Rejs” w reżyserii
Marka Piwowskiego na
podstawie scenariusza
Janusza Głowackiego. Film
miał swoją premierę 19
października 1970 roku

FOT. DISCOVERY CHANNEL

Gorączka złota

DO ZOBACZENIA Grupa ambitnych górników żyjących z dala od cywilizacji poszukuje złota w dziczy Yukonu. Jedenasty już sezon programu „Gorączka złota” może zdecydować o przyszłości Ricka: albo uda mu się zdobyć pieniądze, albo wypadnie z interesu. Tymczasem Parker, szukający się do eksploracji kolejnej bogatej w złoto działki, ma szansę na najbardziej udany sezon

w życiu. Wyzwania są coraz poważniejsze: aby osiągnąć sukces, trzeba pracować przez całą dobę, utrzymując w dobrym stanie wszystkie urządzenia. Sukces lub porażka zależą od pracy zespołowej. Żeby w ogóle marzyć o znalezieniu złota, trzeba stworzyć świetnie funkcjonującą ekipę.

PREMIERA: w czwartek, 5 listopada, o godzinie 21 na antenie Discovery Channel.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Czas na nową płytę

MUZYKA Grupa Pentatonix podczas swojej kariery zdobyła trzykrotnie nagrodę Grammy i sprzedała 10 milionów albumów na całym świecie. Ich kanał na Youtubie ma ponad 18 milionów subskrypcji i 4,5 miliarda odsłon. Pierwszy album ma status złotej płyty i zadebiutował na pierwszym miejscu listy Billboard 200. Dziewięć albumów trafiło do pierwszej

dziesiątki Billboard 200 oraz zdobyło status platynowej lub złotej płyty.

W tym roku ukazała się EP-ka Pentatonix z ich aranżacjami piosenek takich jak: „Blinding Lights” (The Weeknd), „When the party's over” (Billie Eilish) czy „Break My Heart” (Dua Lipa). Pod koniec minionego roku ukazała się świąteczna kompilacja zespołu „The Best of Pentatonix Christmas”.

Jakie są najbliższe plany zespołu? Grupa zapowiedziała właśnie, że premiera ich nowego albumu zatytułowanego „The Lucky Ones” odbędzie się 12 lutego 2021 roku. Pierwszym singlem jest „Be My Eyes”. Do utworu napisanego przez Dan'a Book'a, Kristin Maldonado i Matthew Kom'a ukazał się również teledysk, za którego reżyserię odpowiada Naomi Christie.

W grze i w muzeum

GRAMY Cyberpunk 2077 autorstwa polskiego studia CD Projekt RED to jedna z największych premier ostatnich lat. Gra ukaże się już 19 listopada, dlatego nie dziwi zalew kolejnych informacji o grze.

Wzmianka o Porsche 911 Turbo w grze pojawiła się po raz pierwszy w czwartym odcinku Night City Wire, oficjalnego internetowego programu poświęconego grze. Samochód jest wzorowany na kultowym modelu, którego początki sięgają 1974 roku. Gracze będą mogli zasiąść za jego kierownicą w czasie swojego pobytu w Night City (w tym mieście toczy się akcja gry). Jego obecność wiąże się bezpośrednio z postacią Johnny'ego Silverhanda, zbuntowanego rockerboya, w którego rolę wcielił się Keanu Reeves.

Cyberpunkowa wersja auta zachowała swój klasyczny wygląd z 1977 roku, który został starannie odtworzony



FOT. CD PROJEKT RED

przez zespół CD Projekt RED przy użyciu szkiców, fotografii i fotogrametrii. Pojazd został również zaadaptowany do realiów 2077 roku: z przodu został podczepiony lidar, zestaw sensorów i elementy pozwalające zidentyfikować go z powietrza; wewnątrz ma

też elektroniczne lusterka z monitorami.

„Johnny to prawdziwa legenda uniwersum Cyberpunka. Kiedy zastanawialiśmy się, jakim samochodem jeździłby po ulicach Night City, wiedzieliśmy, że musi być to auto rów-

nie legendarne, co jego właściciel. Znając historię Johnny'ego i będąc wielkimi fanami Porsche, nie mieliśmy wątpliwości, że musi to być klasyczne 911 Turbo” - mówi Paweł Mielniczek, Art Director Posta-

ci, Broni i Pojazdów w CD Projekt RED.

Porsche Johnny'ego Silverhanda z gry istnieje również w fizycznym wydaniu. Samochód będzie można zobaczyć na wystawie przed Muzeum Porsche w Stuttgarcie (do 22 października). **(RAD)**

Rodzeństwo na tropie



FOT. FOX

TELEWIZJA „Helstorm” to inspirowany postaciami z komiksów Marvela serial stworzony przez Paula Zbyszewskiego. Akcja skupia się na losach rodzeństwa Daimona (w

tej roli Tom Austen) i Any Helstromów (Sydney Lemmon), którzy ścigają najgorszych przestępców, w czym pomagają im niezwykle umiejętności. Choć Daimon i Ana są

dziećmi groźnego zabójcy, sami nie mają skłonności do zła i swoje umiejętności wykorzystują w trosce o ludzkość. Daimon na co dzień jest profesorem antropologii, a jego

siostra Ana prowadzi dom aukcyjny. Serial łączy horror z akcją i opowieścią o dysfunkcyjnej rodzinie.

W pozostałych rolach: Elizabeth Marvel, Robert

Wisdom, June Carryl i Ariana Guerra.

PREMIERA: w poniedziałek, 9 listopada, o godzinie 22 na antenie FOX.



FOT. FOX